P
Cena numeru 25 groszy
Dziś 34 strony: 16 str. „Republiki", 10 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 1938 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 319

Teror antyżydowski w Gdańsku

30 agentów „Gestapo" przybyło z Niemiec. — Aresztowania kupców z Polski

Dwaj Żydzi skatowani na śmierć, los trzeciego jest nieznany

GDAŃSK, 19 listopada.

Prześladowanie Żydów gdańskich trwa w dalszym ciągu. Żaden Żyd nie może ukazać się na ulicy gdyż

ŻYDZI SĄ BICI I ARESZTOWANI.

Areszty i rewizje trwają w dalszym ciągu.

Do Gdańska przybyło z Niemiec 30 agentów Gestapo, którzy kierują całą akcją. Wręcz rozpaczliwa jest sytuacja dla bezpaństwowych, którzy nie posiadają dokumentów.

Dwaj Żydzi Stein i Grünberg

SKATOWANI ZOSTALI NA ŚMIERĆ.

Agenci Gestapo aresztowali kupca żydowskiego Markowicza, W jego sklepie aresztowano 8 kupców i domokrążców z Polski. Wszystkich aresztowano i dotkliwie pobito. Los Markowicza nie jest znany.

Wszystkie składy żydowskie w Gdańsku, Wrzeszczach i Sopotach są zamknięte.

* * *

BERLIN, 19 listopada.

Położenie Żydów niemieckich uległo w ostatnich dniach dalszemu pogorszeniu, jak się oficjalnie podaje — m. in. z powodu wmieszania się zagranicy. Aresztowanych w liczbie około 40-tu tysięcy Żydów wysłano przeważnie do obozów koncentracyjnych. Zwolnienie ich nie jest przewidziane w najbliższych dniach. Równocześnie w tempie przyśpieszonym

PRZYGOTOWUJE SIĘ WYWŁASZCZENIE ŻYDÓW NIEMIECKICH

i majątków, przede wszystkim — z posiadania kamienic, w zamian za odpowiednio ustaloną rentę.

Nieoficjalnie podaje się, że ostre te zarządzenia mają na celu uczynienie sytuacji Żydów niemieckich tak tragiczną i nie do zniesienia, by spowodować tym inne państwa do praktycznego przyjścia Żydom z pomocą przez osadzenie ich w posiadanych pozaeuropejskich terytoriach.

BERLIN, 19 listopada.

(PAT) Na podstawie rozporządzenia niemieckiej izby przemysłowo-handlowej akcja likwidacyjna przedsiębiorstw żydowskich zabrania Żydom urządzania sprzedaży i licytacyj.

Sprawa przekazywania żydowskich przedsiębiorstw w ręce aryjskie, jakkolwiek pilna, odbywać się będzie powoli, albowiem kompetentne instytucje czuwać będą nad przepisowym przeprowadzeniem akcji przejmowania przedsiębiorstw, jako też starać się o planowe rozmieszczenie poszczególnych przedsiębiorstw.

Ostre wystąpienie Simona przeciwko Niemcom

Porozumienie monachijskie przekreślone. — Odwet Trzeciej Rzeszy będzie miał poważne konsekwencje polityczne

Berlin atakuje Anglię i Stany Zjednoczone

Londyn, 19 listopada.

Do chóru głosów oburzenia z powodu prześladowania Żydów w Niemczech przybyły dziś ważkie głosy dwóch członków gabinetu, mianowicie ministra Indyj lorda Zetlanda i kanclerza skarbu sir John Simona, jednego z głównych architektów umowy monachijskiej.

Zetland odparł twierdzenie min. Goebbelsa, że Anglia nie powinna interesować się tymi sposobami, i oświadczył, iż cały

ŚWIAT CYWILIZOWANY PATRZY W OSŁUPIENIU NA MASOWY MŚCIWY ODWET,

jaki rząd niemiecki stosuje przeciwko tysiącom niewinnych ludzi.

Kanclerz skarbu, przemawiając w północnej Walii, podkreślił, że wyniki konferencji monachijskiej przyjete zostały przez wszystkich ludzi dobrej woli, jako podstawa, na której miał być wzniesiony gmach międzynarodowego porozumienia.

Te widoki zaćmione zostały w ciągu ostatnich kilku dni wypadkami, które głęboko wstrząsnęły światem. Mściwy odwet na dziesiątkach tysiecy Żydów niemieckich, którzy nie ponosza żadnej winy za zbrodnię paryską, wywołał przerażenie i współczucie dla ofiar. Sprawa lepszego porozumienia międzynarodowego, zdaniem sir Johna, wymaga, by na to oburzenie opinii świata zwrócono uwagę, gdyż

MOŻE ONA MIEĆ POWAŻNE KONSEKWENCJE MIĘDZYNARODOWE.

Kanclerz skarbu oświadczył, że rząd angielski zdecydowany jest uczynić maksymalny wysiłek, by

PRZYJŚĆ Z POMOCĄ PRZEŚLADOWANYM.

i w tym celu skomunikował sie telegraficznie z gubernatorami różnych kolonii brytyjskich, aby niezwłocznie nadesłali rządowi informacje o możliwościach osiedlenia Żydów w koloniach.

Berlin, 19 listopada.

W związku z wezwaniem do Berlina celem złożenia raportu ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie Dieckhofa zasługuje na uwagę niezmiernie ostry atak urzędowego „Völkischer Beobachter" na Stany Zjednoczone.

Pismo nazywa pogardliwie St. Zjednoczone „aquarium rasowym" i twierdzi, że „Ameryką rządzą Żydzi".

Berlin, 19 listopada.

Kampania prasowa przeciw opinii angielskiej za jej stanowisko w sprawie zarządzeń antyżydowskich rozszerza się i staje się coraz gwałtowniejsza.

W szczególności wystąpienie brytyjskiego ministra dla Indyi Zetlanda, który wyraził ubolewanie z powodu metod stosowanych wobec Żydów w Niemczech, wywołało tutaj silne wrażenie.

Sprawa Palestyny i emigracji Żydów niemieckich

będzie omawiana w przyszłym tygodniu w parlamencie angielskim

Londyn, 19 listopada.

(PAT) Dwa doniosłe zagadnienia dotyczące przyszłości Żydów debatowane będą w Izbie Gmin w przyszłym tygodniu. W poniedziałek prem. Chamberlain udzielić ma ponownie wyjaśnień co do rozwiązania zagadnień Żydów w Niemczech, do którego zdąża rząd brytyjski w porozumieniu z innymi rządami. Debata ta wywiąże sie na podstawie wniosku Labour Party, domagającego się „w obliczu wzrastającego znaczenia zagadnienia wychodźców natychmiastowej uzgodnionej akcji pomiędzy rządami w tej liczbie i rzadu amerykańskiego na rzecz wspólnej polityki". Rząd brytyjski już sprawę omawiał i nawiązał także kontakt z rządem amerykańskim, a obecnie podejmowane są próby opracowania bez zwłoki stosownego planu międzynarodowego.

Drugą akcją parlametarną, która dotyczy Żydów będzie w czwartek debata palestyńska, w toku której izba przeprowadzi dyskusję nad raportem komisji Woodheada i nad deklaracja o stanowisku rządu w sprawie Palestyny, proponującego odstąpienie od zasady podziału Palestyny i zwołanie konferencji Żydów i Arabów w Londynie.

Stronnictwo liberalne w Anglii domaga się azylu

dla ofiar pogromu niemieckiego

LONDYN, 19 listopada.

Delegacja egzekutywy stronnictwa liberalnego złożyła na Downing Street list, zawierający następującą rezolucję:

Egzekutywa stronnictwa liberalnego daje wyraz przekonaniu, że naród brytyjski poprze rządy JKMości w sprawie udzielenia schronienia większej liczbie uchodźców z kraju tyranii nazistycznej.

Zwołano na posiedzenie biuro międzyrządowego komitetu dla spraw uchodźców pod przewodnictwem Georga Rublee.

LONDYN, 79 listopada.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt odbył konferencje z Myronem Taylorem, szefem delegacji amerykańskiej na konferencje eviańską.

Dyrektor międzyrządowego komitetu dla spraw uchodźców w Londynie George Rublee odbył konferencje z ministrami lordem Wintertonem, sir John Simonem i Malcolmem Macdonaldem w sprawach, dotyczących opieki nad uchodźcami.

Fabryka amunicji spłonęła w Barcelonie

400 robotników poniosło śmierć

PERPIGNAN, 19 listopada.

(PAT) Podróżni, którzy przybyli z Barcelony donoszą, że wczoraj nastąpił wielki wybuch w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony. Ofiarą wybuchu miało paść 400 ludzi.

★

PERPIGNAN, 19 listopada.

(PAT) Szczegóły wybuchu w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony brzmią jak następuje: Fabryka zatrudniała tysiąc robotników i jest całkowicie zniszczona. Katastrofę spowodować miał robotnik, który opuścił pocisk na ziemię, po czym zaczęły wybuchać inne pociski w fabryce na skutek detonacji. Wybuchł gwałtowny pożar, zaś robotnicy ogarnięci popiochem nie uruchomili gaśnic. Robotnicy, zatrudnieni w halach sąsiednich, myśleli, że fabryka uległa bombardowaniu lotniczemu i stłoczyli się w schronach podziemnych, z których już nie zdołali się wydostać. Cała fabryka stanęła w płomieniach. Ogień kolejno ogarniał składy z amunicją, tak że wybuchy następowały raz po raz. Wedle dotychczasowych obliczeń, zginęło ponad 400 osób.

Amnestia za przestępstwa dewizowe

Umorzenie wszelkich dochodzeń przeciwko osobom, które zgłoszą swe mienie posiadane zagranicą. — Ostateczny termin zgłoszeń upływa 10 grudnia

Warszawa, 19 listopada.

(PAT) Dokonana ostatnio nowelizacja dekretu dewizowego stworzyła podstawy na pełnej koncentracji zasobów pieniężnych społeczeństwa, posiadanych zagranicą, umożliwiając mobilizację ich dla potrzeb polskiego gospodarstwa narodowego. W tym kierunku poszło też rozporządzenie ministra skarbu z dnia 7 listopada br. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego zagranicą oraz należności od zagranicy.

Osoby, które swego czasu stworzyły sobie prywatne rezerwy zagranicą niejednokrotnie naruszyły w związku z posiadanymi zagranicą zasobami przepisy podatkowe, stemplowe, karno-skarbowe, względnie w ciągu ostatnich dwóch lat nawet przepisy dewizowe.

Celem umożliwienia tym osobom spełnienia ciążącego na nich obowiązku, zgłoszenia posiadanego zagranicą mienia, wydany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada br. o zaniechaniu postępowania karno-skarbowego w sprawach o niektóre przestępstwa (Dz. U. R. P. nr. 88 z dnia 19 listopada).

Przepisy tego dekretu postanawiają, że nie wszczyna się postępowania karnego, wszczęte zaś postępowanie podlega umorzeniu jeśli przy dopełnianiu ustanowionych ostatnio obowiązków w dziedzinie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego zagranicą oraz należności od zagranicy, ujawnione zostanie:

1) przestępstwo dewizowe.

2) przestępstwo przewidziane w dekrecie z dnia 7 maja 1936 r. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i Wolnym Miastem Gdańskiem.

3) przestępstwo podatkowe.

4) naruszenie przepisów o opłatach stemplowych,

5) przestępstwo przewidziane w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn,

6) przestępstwo skarbowe przewidziane w prawie karno - skarbowym.

Jak więc widać, omawiane przepisy dają całkowitą gwarancję, że w związku ze zgłaszaniem mienia posiadanego zagranicą nie będzie wszczynane jakiekolwiek postępowanie karne z powodu dokonanych przestępstw przez osoby podlegające obowiązkowi zgłoszenia, a wszczęte postępowanie w każdym stadium procesowym podlegać będzie umorzeniu.

Ponadto dekret postanawia, że dane wynikające z dopełnienia obowiązku zgłoszenia, posiadanego zagranicą nie mogą być w żadnym wypadku użyte dla wymiarów jakichkolwiek podatków za rok, w którym nastąpiło zgłoszenie i zaofiarowanie, oraz za lata poprzedzające, jak również dla wymiaru jakichkolwiek opłat o charakterze publiczno-prawnym.

Należy przypomnieć, że obowiązek zgłoszenia posiadanych zagranicą zasobów upływa w dniu 10 grudnia rb. Kto nie dopełni do tego terminu swego obowiązku — pomimo zagwarantowania mu zupełnego darowania wszelkich przewinień popełnionych na skutek wywozu swego majątku zagranicę, lub w czasie utrzymywania go poza granicami państwa, podlegać będzie sankcjom karnym ustanowionym w znowelizowanym ostatnio dekrecie dewizowym. Jak wiadomo, za niezgłoszenie posiadanego zagranicą majątku w przepisanym trybie, **grozi kara więzienia do lat pięciu, grzywna do 200 tys. złotych oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia i to niezależnie od momentu wykrycia przestępstwa, a więc praktycznie rzecz biorąc, nawet po kilku latach.** Okres amnestii ustanowiony został jedynie na okres do 10 grudnia 1938 r., a po tym czasie wspomiane przewinienia ścigane będą z całą surowością.

Nowy ambasador francuski przybył do Berlina

Berlin, 19 listopada.

(PAT) Ambasador Francji w Berlinie, Coulondre, powitany został na dworcu przez szefa protokółu francuskiego, charge d'affaires hr. de Montbas oraz personel ambasady francuskiej.

W południe ambasador Coulondre przyjęty został przez ministra Ribbentroppa, wieczorem zaś udał się do Berchtesgaden, gdzie jutro rano złoży kanclerzowi Hitlerowi swe listy uwierzytelniające.

Arabski burmistrz Liddy zamordowany

Jerozolima, 19 listopada.

(PAT) W ciągu ostatnich dwóch dni zamordowano dwóch wybitnych przeciwników b. muftiego Jerozolimy. Wczoraj został zabity burmistrz Liddy Said Han Fedi, zaś dziś radny miejski Karzwum.

Milion guldenów na rzecz kolonizacji Żydów

Amsterdam, 19 listopada.

Znany finansista Daniel Wolf ofiarował milion guldenów holenderskich na rzecz założonego ostatnio w Holandii Międzynarodowego Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego.

Plan kolonizacji młodzieży żydowskiej z Niemiec

Przeszkolenie rolnicze w Anglii przed osiedleniem w krajach zamorskich

LONDYN, 19 listopada.

(PAT) Organizacje żydowskie w W. Brytanii przygotowały obecnie szeroko zakrojony plan kolonizacji młodzieży żydowskiej z Niemiec, który obecnie przedłożony ma być brytyjskiemu ministrowi spraw wewnętrznych. Plan ten proponuje, aby dzieci i młodzież żydowska z Niemiec do lat 17 uzyskały wolny i nieograniczony wstęp do W. Brytanii, gdzie miejscowe organizacje żydowskie zajmą się nimi, przyjmując za nich pełną odpowiedzialność. Młodzież ta odbywać będzie w W. Brytanii przeszkolenie rolnicze, po ukończeniu którego zostanie wysłana do krajów zamorskich.

Młodsze dzieci zostaną umieszczone w przytułkach, dopóki nie dorosną do wieku, w którym będą mogły być skierowane do obozów przeszkolenia rolniczego. Program nauki prowadzony będzie pod kątem widzenia przyszłej pracy kolonizacyjnej, jaka młodzież te będzie oczekiwać. Organizacje żydowskie w Anglii gwarantują, że dzieci te nie staną się ciężarem funduszów publicznych W. Brytanii i że wyemigrują natychmiast po ukończeniu szkolenia.

Rząd holenderski zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją wspólnej akcji, w szczególności rząd holenderski stara się ustalić, w jakich rozmiarach rząd brytyjski gotów jest udzielić ułatwień, celem dopuszczenia Żydów do Anglii. Od odpowiedzi rządu brytyjskiego niewątpliwie zależeć będzie akcja rządu holenderskiego.

BERN, 19 listopada.

(PAT) Szwajcaski komitet pomocy dzieciom uchodźców uzyskał od władz zezwolenie na wjazd i przejściowy pobyt w Szwajcarii dzieci uchodźców niemieckich. Komitet udzieli zapewnień, że chodzi jedynie o krótki pobyt tych dzieci i że poczynione będą natychmiast starania celem ich rozmieszczenia w innych krajach.

Trzej adwokaci
bronić będą Grynszpana

PARYŻ, 19 listopada.

Obrony Grynszpana podjęli się trzej adwokaci paryscy: b. francuski minister sprawiedliwości de Moro - Giefferi, H. Schwarz i de Vesinne-Larue.



Demonstracje antyniemieckie w Nowym Jorku

Stany Zjednoczone żądają odszkodowania od Niemiec. — Pogrom Żydów w Trzeciej Rzeszy był planowo zorganizowany

LONDYN, 19 listopada.

Berliński korespondent „Times" donosi:

Gromadzą się dowody, że pogrom Żydów w ubiegłym tygodniu był planowany na Wilhelmstrasse.

W Berlinie czuwano nad tym, aby demonstranci nie występowali w mundurach partyjnych. W innych miastach nie usiłowano nawet osłonić urzędowego charakteru pogromu.

W Wrocławiu sygnał rozpoczęcia dzieła zniszczenia dali policjanci swymi gwizdkami. Stara synagoga w Wrocławiu została splądrowana przez oddziały narodowych socjalistów w mundurach, którzy przymaszerowali w szyku wojskowym. Nie ma żadnej podstawy przypuszczać, jak to sugerują niektóre koła, że motłoch działał na własną rękę.

BERLIN, 19 listopada.

Ambasada amerykańska w Berlinie doręczyła w ministerstwie spraw zagranicznych NOTĘ W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ ZA STRATY,

poniesione przez obywateli amerykańskich podczas rozruchów w Berlinie.

Niektórzy zamożniejsi Żydzi berlińscy, którzy otrzymali nakazy płatnicze na pokrycie sumy 5 milionów marek, przeznaczonej na remont szkód, wyrządzonych w uboższych sklepach żydowskich, otrzymują obecnie monity z groźbą represji, jeśli natychmiast nie uiszczą żądanej sumy. Listy te są niewątpliwie inspirowane przez koła urzędowe.

NEW YORK, 19 listopada.

10.000 osób uczestniczyło wczoraj w demonstracji w porcie nowojorskim przed odpłynięciem niemieckiego statku transatlantyckiego „Bremen" do Hamburga. Tłum rzucał okrzyki „hańba tyranom", „płuj".

Policja z trudnością nie dopuściła do najścia na okręt. Tłumowi zatarasowało drogę 500 policjantów i dwa szwadrony policji konnej.

Przed odjazdem dokładnie zbadano cały okręt, aby ustrzec przed ewentualnym zamachem.

Kongres „Komitetu Robotników Przemysłowych" (jedna z największych organizacji robotniczych w Ameryce) powziął rezolucję, w której wyraża UZNANIE DLA PREZYDENTA ROOSEVELTA Z POWODU POTĘPIENIA PRZEZEŃ PRZEŚLADOWAŃ ŻYDÓW W NIEMCZECH.

NEW YORK, 19 listopada.

Senator Henri Asherst, jeden z najstarszych przywódców partii demokratycznej, w przemówieniu, wygłoszonym w mieście Phoenix (Stan Arisona) domagał się, aby Stany Zjednoczone przerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Senator Asherst ostro zaatakował Hitlera, podkreślając, że Ameryka winna w sposób stanowczy odpowiedzieć na wybuchy bestialstwa.

LONDYN, 19 listopada.

Z New Yorku donoszą: Federacja Związków Robotników Budowy Okrętów, która jednoczy 34 związki robotników i inżynierów powzięła jednomyślnie rezolucję, która daje wyraz uczuciom odrazy i grozy z powodu gnębienia Żydów w Niemczech. Uważamy — głosi rezolucja — za wręcz niewłaściwe utrzymywanie stosunków z rządem, który zdolny jest do takich okrucieństw. Wyrażając uznanie dla poczynań rządu i narodu amerykańskiego, Federacja wzywa rząd brytyjski do konkretnych czynów.





Żabotyński żąda otwarcia bram Palestyny

Opracował on plan przesiedlenia miliona Żydów do Palestyny w ciągu 2 lat

Londyn, 20 listopada

Przewódca sjonistów rewizjonistów Żabotyński rozesłał do szeregu ambasadorów i posłów państw obcych w Londynie oraz do szeregu wybitnych polityków brytyjskich telegram okólny, w którym jako prezes organizacji neosjonistów, liczącej przeszło 70 tysięcy członków, wyraża przekonanie, że najprostszym, najszybszym i najbardziej sprawiedliwym sposobem rozwiązania tragicznego zagadnienia, zajmującego dziś uwagę świata, byłoby

ZEZWOLENIE ŻYDOM NA EMIGRACJĘ DO PALESTYNY.

Zdaniem Żabotyńskiego to może być dokonane, o ile najwyższy wysiłek podjęty zostanie zarówno przez Żydów, jak i nie-Żydów. Żabotyński przypomina, że przeszło milion Greków uległo przesiedleniu z Azji Mniejszej w ciągu niespełna roku. Z nich 800 tysięcy zostało osiedlonych w Macedonii, która jest mniejsza od Palestyny. Grecy ci otrzymali pomoc w postaci pożyczki Ligi Narodów, w wysokości 10 milionów funtów. Naród żydowski, oświadcza Żabotyński, może niezbędne fundusze zebrać i może podjąć się tego najwyższego wysiłku, zwłaszcza o ile uzyska pomoc innych czynników zainteresowanych. Może tym sposobem byłby również załatwiony problem Palestyny. Żabotyński zapowiada, że jego organizacja przedstawi szkic projektu, w jaki sposób dokonać w ciągu 2 lat przesiedlenia miliona Żydów.



Żydzi polscy z Niemiec

chcą cedować rządowi polskiemu swój majątek

Warszawa, 19 listopada

Trudna sytuacja materialna Żydów w Niemczech datuje się już od dłuższego czasu. Najtrudniejsze do rozwiązania sprawy polegają na tym, że Żydzi — obywatele polscy, a zresztą nie tylko Żydzi, lecz także Polacy i Niemcy, posiadający obywatelstwo polskie, chcąc opuścić Niemcy, nie mogą z powodu ograniczeń dewizowych swobodnie dysponować swoim mieniem.

W związku z powyższą sytuacją dowiadujemy się, że już przed paroma miesiącami ze strony przedstawicieli Żydów wysunięta została koncepcja zlikwidowania mienia Żydów — obywateli polskich w Niemczech na drodze porozumienia z rządem polskim.

Koncepcja ta przedstawiać się ma następująco:

Obywatele polscy, zamieszkali w Niemczech, mieliby scedować posiadane przez nich w Niemczech nieruchomości i inne mienie, którego nie mogą wywieźć, ani czerpać płynących z niego dochodów (np. z domów mieszkalnych) — na rzecz państwa polskiego. Rząd polski ze swej strony miałby przeprowadzić likwidację tego mienia w Niemczech na zasadzie porozumienia z rządem niemieckim, na drodze prawdopodobnie przywozu z Niemiec, rozliczeń specjalnych lub innego specjalnego układu. W zamian za scedowany w powyżej przedstawiony sposób majątek na rzecz państwa polskiego, cedujący otrzymaliby specjalnie w tym celu wypuszczone obligacje 20-to czy 30-letnie.

Słowacy wysiedlili 350 Żydów węgierskich

Zarządzenie represyjne Budapesztu

BUDAPESZT, 19 listopada.

(PAT) Dziś po południu członkowie gwardii ks. Hlinki wysiedlili na odcinku granicznym obok miejscowości Somoria z terytorium słowackiego do Węgier 350 Żydów węgierskich obywateli. W odpowiedzi na to władze węgierskie wysiedliły 220 Żydów, wywożąc ich na obszar neutralnej strefy granicznej w okolicy Olchva między Koszycami a Przerovem. Ponieważ władze słowackie nie zezwalają wysiedlonym przekroczyć granicy, przeto pozostają oni na terytorium strefy neutralnej pod gołym niebem.

Tokio, 19 listopada.

(PAT) Agencja Domei donosi, że liczni kawalerzyści sowieccy przekroczyli terytorium Mandżukuo na południowy wschód od Wangyneszam, ale zostali odparci przez straż graniczną.



Goebbels w Sudetach

Reichenberg (d. Liberec) 19 listopada.

(PAT) Wieczorem przybył tu minister dr. Goebbels, celem wzięcia udziału w wielkim zebraniu, które zagai kampanię wyborczą przy wyborach uzupełniających do Reichstagu.



Dekret prasowy ma być ogłoszony

w najbliższy wtorek

Warszawa, 19 listopada.

Po piątkowej konferencji prasowej w prezydium rady ministrów obradowały późnym wieczorem oraz nocą zarządy organizacji dziennikarskich oraz wydawców. Obie organizacje radziły oddzielnie.

Narady władz Związku dziennikarzy przeciągnęły się do godziny 4-ej nad ranem.

Wczoraj w południe min. sprawiedliwości p. Grabowski przyjął delegacje Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców na wspólnej konferencji. Delegacje przedstawiły swe uwagi o projekcie dekretu, z którym przedstawicieli dziennikarstwa i wydawców zapoznał wczoraj premier Składkowski i min. Grabowski.

Nowy dekret prasowy ma być ogłoszony we wtorek.

100 tysięcy lotników w Anglii

Za pół roku W. Brytania dozbrojona będzie na polu lotnictwa

Londyn, 19 listopada.

(PAT) Przemawiając w czasie obiadu, wydanego przez klub prasy w Londynie, minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył między innymi, że w czerwcu r. 1939 lotnictwo wojskowe W. Brytanii dysponować będzie stanem liczebnym, sięgającym stu tysięcy ludzi, gotowych w każdej chwili do należytego zapewnienia bezpieczeństwa i obrony kraju.

Minister lotnictwa zaznaczył w dalszym ciągu, że przyszły preliminarz budżetowy działu lotnictwa osiągnie sumę niemniejszą niż 200 milionów funtów szterlingów. Podkreślając wielkie znaczenie wyekwipowania lotnictwa, Kingsley Wood podkreślił, że produkcja samolotów znacznie wzrosła i w ciągu naj bliższych miesięcy pozycja W. Brytanii pod tym względem będzie jeszcze lepsza.

Gen. Syrowy żąda dyktatorskich pełnomocnictw

Wybory nowego prezydenta odbyć się mają w środę

Praga, 19 listopada.

Dziś parlament uchwalił ustawę o autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

W kołach politycznych twierdzą, że pełnomocnictwa, jakich zażądał gen. Syrowy od parlamentu są bardzo szerokie i oddają prawie całkowicie władzę wykonawczą w ręce gen. Syrowego, który STANIE SIĘ FAKTYCZNYM DYKTATOREM.

To też sprawa pełnomocnictwa wywołała poważne tarcia wśród posłów, którzy w obawie przed wprowadzeniem dyktatury zażądali dokonania

NAJPIERW WYBORÓW PREZYDENTA PAŃSTWA

a dopiero po tym podjęcia dyskusji nad pełnomocnictwami.

Z powodu silnej opozycji gen. Syrowy musiał wycofać na razie swój projekt o pełnomocnictwach, oświadczając, że przedłoży go natychmiast po wyborze prezydenta.

★

Praga, 20 listopada.

W związku z postawieniem przez słowacką partię ludową ks. Hlinki warunku, że słowacka partia ludowa nie będzie głosowała za uchwaleniem projektu o pełnomocnictwach przed zapadnięciem ostatecznej decyzji co do przyszłej głowy państwa, koła dobrze poinformowane utrzymują, że termin wyborów prezydenta będzie przyśpieszony. Według wiadomości tych kół, wybory odbyłyby się w środę, 23 listopada.

Pogrzeb prez. Turcji

odbędzie się jutro w Ankarze

Stambuł, 19 listopada.

(PAT) Trumna ze zwłokami prezydenta Ataturka została dzisiaj przewieziona z pałacu Dolma Bagcze na pokład krążownika „Awuz", który uda się do Izmid, skąd specjalny pociąg przewiezie trumnę ze zwłokami tureckiego bohatera narodowego do Ankary. W poniedziałek w Ankarze odbędzie się pogrzeb który swą wspaniałością ma przewyższyć pogrzeby sułtanów b. imperium ottomańskiego.

Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami Stambułu, wywarł wielkie wrażenie. Trumna Ataturka, obwinięta we flagę turecką, została przeniesiona na lawetę armatnia przez sześciu generałów, bliskich przyjaciół Kemala Ataturka. W kondukcie pogrzebowym kroczyły liczne oddziały wojska i olbrzymie tłumy ludności. Przez cały czas w regularnych odstępach czasu odzywały się salwy armatnie.

Napad bandycki pod Warszawą

Warszawa, 19 listopada.

Abraham Milecki (Legionowo) zameldował policji, że przechodząc przez pola w pobliżu wsi Wieliszew został napadnięty przez dwóch zamaskowanych bandytów, którzy powalili go na ziemię pobili dotkliwie i zabrali mu 14 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci uzbrojeni w rewolwery zagrozili swej ofierze że na wypadek alarmu zabiją go bez litości. Policja zarządziła obławę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Oświadczenie Hulla

w sprawie terenów dla Żydów niemieckich

WASZYNGTON, 19 listopada.

(PAT) Komunikat, opublikowany przez sekretarza stanu Hulla stwierdza, iż rząd Stanów Zjednoczonych podwaja wysiłki celem znalezienia nowych siedzib dla setek tysięcy ludzi. „Jestem przekonany — głosi komunikat — że ostatnie wydarzenia uświadomiły czynnikom miarodajnym w innych krajach naglącą konieczność znalezienia rozwiązania tej sprawy, co jest możliwe jedynie pod warunkiem czynnej współpracy wszystkich rządów".

Zdarzenia i ludzie

Kemal Ataturk—ojciec Turcji

Człowiek genialny, który pchnął Turcję o setki lat naprzód

Dnia 10 listopada br. zmarł Mustafa Kemal Pasza, twórca nowoczesnej Turcji.

Dzięki swej niezwykłej pracowitości i wielostronnym zdolnościom młody oficer Mustafa szybko wybił się śpośród studentów Akademii Wojennej i zaawansował na kapitana. Tutaj już rozpoczyna się jego działalność polityczna. Zrozumiał on, iż ówczesna osmańska Turcja wewnętrznie jest zupełnie spróchniała i że należy ją całkowicie przekształcić i odnowić, by była znów zdolna do życia. Jasno zdawał sobie sprawę z tego, jakie trudne zadania go czekają: pojednanie wewnętrzne narodu tureckiego, przezwyciężenie wschodnio-islamistycznych tradycji i odnowienie państwa przez wprowadzenie nowoczesnej kultury europejskiej i cywilizacji. Fanatycznie miłując swą ojczyznę, gotów złożyć dla niej największe ofiary — rozpoczął swe dzieło, któremu poświęcił całe życie.

Wraz ze swymi przyjaciółmi zostaje Mustafa w roku 1940 zaaresztowany i przeniesiony do Damaszku za udział w pierwszym buncie Młodych Turków.

Mustafa Kemal nie tracił cierpliwości. Poświęcił się całkiem swej karierze oficerskiej i brał udział w wojnie bałkańskiej oraz przeciwko Włochom w Trypolisie. Przełożeni już teraz podejrzliwie spoglądali na upartego, zdolnego oficera, który z czasem mógł się stać dla nich niewygodny. Nikt jednak nie przeczuwał jeszcze, nad jak wielkimi planami pracuje Mustafa. Podczas wojny światowej zostaje on komendantem dywizji w Gallipoli. Dzięki zwycięstwom nad Anglikami pod Anafarta i Ariburnu oraz odebraniu wschodnich prowincji tureckich od Rosjan, Mustafa zyskuje sławę i staje w rzędzie najlepszych dowódców tureckich. Jednak młody, zdolny generał znowu staje się niewygodny dla wyższych władz. Pod koniec wojny generał Mustafa jest dowódcą VII armii i nie dopuszcza do dalszego wtargnięcia Francuzów w góry Taurus.

W roku 1919 nareszcie nadszedł odpowiedni moment działania. Turcja jest zdruzgotana, układ pokojowy przewiduje jej całkowity rozbiór. Wszędzie znajdowały się sprzymierzone armie zaborców. Mustafa Kemal miał przeprowadzić rozbrojenie ostatnich armii w Anatolii. Przyjmuje to polecenie —i rozpoczyna swe wielkie dzieło zjednoczenia narodowego. Organizuje walkę wolnościową Turcji, zbiera ochotników, zdobywa zajęte przez Rosję prowincje ormiańskie i przywraca spokój na wschodzie. W tym okresie Mustafa Kemal bezustannie jest w drodze, werbuje zwolenników dla swej idei, zwalcza przeszkody, zwołuje kongresy w Ercerum i Siwas i organizuje wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze. Tu pokazuje się cała potęga jego niezwykłej osobistości. Fanatyczna wiara w ideę wolnościową porywa naród. Rzeczowa logika przekonuje także i tych, którzy dotychczas się wahali. Nie uznaje on żadnych kompromisów, co naogół tak bardzo charakteryzuje ludzi Wschodu. Równocześnie zaś w jego postępowaniu uwydatnia się celowość i rozumna taktyka. Zdaje on sobie sprawę z tego, iż musi uwolnić swój naród, wbrew jego woli, z łańcuchów przeszłości. Gdyby odrazu opublikował cały swój plan, potraktowanoby go jako zdrajcę. Mustafa Kemal był zatem zmuszony pozostawić nawet swych najbliższych współpracowników i przyjaciół w niepewności co do swych celów, gdyż nie zawsze byli oni w stanie pojąć jego dalekosiężne plany. Dlatego Kemala otaczała aż do śmierci jakaś tajemnica, której nikt nie zdołał odsłonić...

Zgromadzenie narodowe w Ankarze, które miało zastąpić parlament sułtański w Stambule, mianuje go swym prezydentem. Teraz rozpoczyna się walka z sułtanatem i kalifatem. Mustafa Kemal wie dobrze, iż narusza on podstawowe elementy narodowe tureckie. Wojna domowa jest nieunikniona.

„Przeciwko zdradzie sułtana", „Przeciwko układowi pokojowemu w Sevres" — brzmi hasło, które jednoczy całą Anatolię.

W latach 1921/22 Kemal zwycięża nadciągających ze Smyrny Greków i uzyskuje opuszczenie Anatolii przez sprzymierzone armie. Młode państwo tureckie zdobyło nareszcie wolność. Układ w Lausanne potwierdza jego granice i samodzielność. W roku 1923 Gazi przybywa do Stambułu jako prezydent republiki Tureckiej, po uprzedniej ucieczce ostatniego sułtana na angielskim statku

Mustafa Kemal osiągnął pierwszy swój cel. Teraz jednak należy podołać ważniejszym zadaniom. Trzeba zdobyć naród dla nowych, rewolucyjnych idej Mustafy. Gdy w roku 1924 zniesiono kalifat, zerwany został ostatni kontakt Młodej Turcji ze starym państwem osmańskim.

Mustafa Kemal, zwycięski bojownik wolności, staje się teraz pokojowym wychowawcą i twórcą przyszłości narodu. Organizuje partję narodową, by szerzyć swe idee nawet w najmniejszej wiosce. Mimo sprzeciwu przyjaciół i współpracowników, mimo fanatycznych protestów duchowieństwa, przeprowadza doniosłe inowacje. Zewnętrzne oznaki przeszłości — fez i szerokie pludry, zostają zniesione. Kobieta turecka uzyskuje wolność i równouprawnienie.

Młoda republika uwalnia się od protektoratu Islamu. Równocześnie likwiduje się arabskie wpływy przeszłości, a to przez zniesienie arabskiego pisma i zaprowadzenie alfabetu łacińskiego. Teraz wszystko posuwa się naprzód w przyśpieszonym tempie. Wraz z zaprowadzeniem kalendarza greoriańskiego i systemu dziesiętnego przekształcenie zewnętrzne jest ukończone. Naród idzie śladami swego genialnego prezydenta, a małe próby sprzeciwu grup reakcyjnych z łatwością zostają pokonane. — Wszędzie powstają nowe szkoły, przemysł własny rozwija się doskonale, tworzy się własny system bankowy i nowoczesna sieć komunikacyjna.

Kemal Ataturk dokonał cudu przekształtowania w ciągu kilka lat rozkładającego się państwa z 80% analfabetów na nowoczesne mocarstwo, które zajmuje poważne stanowisko w polityce światowej. Jest wprost nie do uwierzenia, iż to wszystko jest dziełem jednego człowieka, którego naród, chcąc uczcić go należycie, nazwał Ataturkiem — czyli **Ojcem Turcji.**

Król Karol w Paryżu

Dwudniowa wizyta oficjalna monarchy rumuńskiego

Paryż 19 listopada.

(PAT) W sobotę wieczorem po 3-dniowych uroczystościach londyńskich i jednodniowej wizycie w Brukseli, przybywa do Paryża z wizytą oficjalną król Karol rumuński wraz z W. Wojewodą Michałem. Wizyta królewska w Paryżu potrwa 2 dni, które będą wypełnione przez polowanie reprezentacyjne w Rambouillet i przez rozmowy polityczne z prem. Daladier, min. Bonnetem i innymi członkami rządu francuskiego.

**

Bruksela, 19 listopada.

(PAT) Dzisiaj rano król Karol i Wojewoda Michał w towarzystwie księcia Karola i hr. Aspremont Linden, udali się specjalnym pociągiem do Liege, gdzie zwiedzą fabrykę broni.

**

Paryż 19 listopada.

(PAT) Król rumuński Karol w towarzystwie Wielkiego Księcia Michała przybył o godz. 19.20 z Brukseli do Paryża.

Osiedlanie Żydów w krajach zamorskich

W Warszawie powstał komitet dla poparcia tej akcji

Warszawa, 19 listopada.

Jak donoszą w związku z rozmowami prowadzonymi na terenie miedzynarodowym w kierunku stworzenia dla Żydów szerszych możliwości osiedleńczych w krajach zamorskich i na terytoriach kolonialnych, powstała w kołach żydowskich myśl poparcia — tych zamierzeń ze strony żydowskiego społeczeństwa w Polsce.

W tym celu został utworzony specjalny Żydowski Komitet, który skoordynuje swoją działalność z podobnymi żydowskimi organizacjami w innych krajach. Na czele komitetu stanał rabin prof. Mojżesz Schorr.

Nowe ograniczenia dla Żydów na Węgrzech

zamierza wprowadzić rząd Imryda

BUDAPESZT, 19 listopada.

Jak słychać prem. Imryd ma wkrótce ograniczyć ilość urzędnnków żydowskich, jaką można zatrudniać w przesiębiorstwach, w przemyśle z 20 do 5 proc. ogólnej liczby pracowników.

BUDAPESZT, 19 listopada.

(PAT) W ramach przeprowadzanej obecnie akcji antyżydowskiej władze węgierskie zamknęły 45 tygodników i innych periodyków żydowskich. Ogółem zamknięto dotychczas na Węgrzech 90 czasopism.

Dziś zebrała sie specjalna komisja rządowa do spraw żydowskich. Rezultaty jej obrad nie są znane, lecz jak słychać zamierzenia rządu w kwestii żydowskiej dotyczyć mają: 1) rozciągniecia zasady „numerus clausus" na niektóre kategorie Żydów, które w ramach poprzednich zagadnień nie były nią objęte, 2) kwestii obywatelstwa Żydów na Węgrzech, 3) zarządzeń przeciwko Żydom - obywatelom ziemskim, 4) ułatwień emigracyjnych, 5) zakazu zmiany miejsca zamieszkania dla Żydów, mieszkańców terytoriów, zwróconych ostatnio Węgrom.

Musicie nas ratować

Rozpaczliwe depesze Żydów niemieckich

Jerozolima, 19 listopada.

W ciągu ostatnich paru dni z Niemiec nadeszły o Palestyny od różnych osób prywatnych i instytucyj 3.000 depesz z rozpaczliwymi prośbami o nadesłanie juk najrychlej certyfikatów.

Depesze głoszą: Dusimy się. Musicie nas ratować.

Wykłady na politechnice lwowskiej

zostały zawieszone

Lwów, 19 listopada.

(PAT) W następstwie niedopuszczalnych demonstracji niektórych grup młodzieży akademickiej na Politechnice Lwowskiej, rektor Politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Waszyngton, 19 listopada.

(PAT) Ze sfer zbliżonych do Białego Domu donoszą, że brytyjska para monarsza w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych na wiosnę przyszłego roku spędzi trzy dni w Waszyngtonie w charakterze prywatnych gości prezydenta Roosevelta.

Powstanie na Rusi Podkarpackiej

Ludność żąda przyłączenia do Węgier

Krwawa walka na granicy czesko-węgierskiej

Budapeszt, 19 listopada.

(PAT) Specjalny wysłannik rządowego „Estiujas" donosi z Ungwaru: Bohaterska walka ludności karpatoruskiej o wolność zbliża się ku końcowi. W najbliższych dniach należy się spodziewać rozwiązania. Według wiadomości napływających do Ungvaru

POWSTANIE NA RUSI

osiągnęło już takie rozmiary, że ani przemoc, ani okrucieństwo władz czeskich nie potrafią go stłumić. Dziś już wojska czeskie zaprzestają walczyć z ludnością, a tylko bojówki Wołoszyna walczą w dalszym ciągu.

Wszystkie gminy Rusi Podkarpackiej żądają przyłączenia do Węgier. Delegacja karpatoruskiej rady narodowej wyjechała do Budapesztu, aby zwrócić się do rządu węgierskiego z prośbą

O UDZIELENIE KARPATORUSINOM

pomocy w walce o wolność.

Reforma ordynacji wyborczej

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał specjalną komisję, która opracuje nową ordynację

Warszawa, 19 listopada.

(PAT) Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego, biuro studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej. Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcyj, powołani będą przez szefa Obozu senatorowie i posłowie z koła parlamentarnego O.Z.N. oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Zyd--ministrem sprawiedliwości w U.S.A.

Rekonstrukcja rządu waszyngtońskiego

Waszyngton, 19 listopada.

Prezydent Roosevelt przeprowadza rekonstrukcję gabinetu ministrów. W miejsce dotychczasowego ministra Homera S. Cummingsa ministrem sprawiedliwości zostanie prof. Feliks Frankfurter, pochodzący, jak wskazuje nazwisko, z rodziny Żydów niemieckich.

Uchodzi on za jednego z najlepszych prawników w Stanach i jest bardzo popularny. Jest bliskim przyjacielem Roosevelta. Zapytany o opinię w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech, odpowiedział: „Nie mogę być równocześnie stroną i sędzią". Nominacja prof. Frankfurtera, w okresie szalejącego antysemityzmu w Niemczech ma swoją polityczną wymowę.

BUDAPESZT, 19 listopada.

(PAT) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje z Munkaczewa: Dziś wieczorem czeskosłowackie siły wojskowe podczas pościgu za żołnierzami czeskimi narodowości rusińskiej, pragnącymi ujść do Węgier, weszły obok miejscowości Feketepatak na terytorium węgierskie i rozpoczęły walkę z węgierską strażą graniczną. Po półgodzinnej obustronnej strzelaninie, wycofali się na terytorium czeskosłowackie, zabierając ze sobą rannych i zabitych. Z pośród uchodźców Rusinów 2 zostało zabitych a 8 rannych.

Lublin, 20 listopada.

(PAT) W tutejszych kołach poinformowanych potwierdzają wiadomość, podaną przez agencję Stefaniego o zwróceniu się karpatoruskiej rady narodowej do dowództwa wojsk węgierskich, stacjonowanych nad granicą Rusi Podkarpackiej z prośbą o interwencję zbrojną, celem zaprowadzenia porządku na pozostałej części Rusi Podkarpackiej. Koła te podkreślała, że sytuacja na Rusi jest istotnie bardzo poważna i usprawiedliwiałaby tego rodzaju kroki.

Pełna tabela wygranych

3-go dnia ciągnienia II-ej klasy 43 Loterii Państwowej

(TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI).

CIĄGNIENIE I-sze:

125,000 zł. — 125392.

5,000 zł. — 11537, 155055, 111564, 26568.

2,000 zł. — 18378, 32174, 53696, 142574.

1,000 zł. — 8456, 12287, 17794, 38671, 51119, 73678 114681, 147533.

500 zł. — 5028, 25172, 43715, 46360, 45382, 48209, 71401, 97890, 97865, 103674 110306, 132478, 148739.

250 zł. — 3236, 6201, 16596, 23962, 24880, 24561, 26251, 30677, 31482, 36641, 38822, 40281, 46892, 45749, 49714, 50576, 51404, 54560, 55363, 63390, 67057, 69652, 73220, 74244, 77558, 83057, 83848, 86619, 92297, 96056, 100538, 118809, 120795, 122572, 136061, 141587, 149365, 153978 155783, 156363, 159982.

PO 62,50, Z LITERĄ s Po 125 ZŁ.

79s 261 368 509 743 49 54 946 1185s 293 355 477 612 702 2149 204 35s 77 324s 28 29 490 831s 3131s 32 40 57 292 611 35 720 866s 4187 541s 51s 67 878 91s 5001s 253s 75 81 307 60s 429 38 507 74s 606 77s 826 901s 34s 87 6105s 67 223s 448 94 542 85s 610 42 85s 792s 929 7169s 205 411s 547s 69 84 654 779 81s 838 63 74 915s 48s 54 8009s 62s 65 320 25 46 437s 42 52 59s 62 628s 33s 34 72 9018s 92 237 480 89.

10070 99s 174s 352 555s 60 734 887 976 11033 54 168s 299 343s 518s 23s 43 60 799 824s 922s 24 32 84s 12226 34 328 71 584 639s 815s 22s 34 907 13149 202 358s 758s 900 14127 218 66 461 66s 515 38s 701 67 829 15016s 346s 501 48 91s 749s 864 16178s 285s 419s 509 66 644 66 79 939s 17046 269s 340 41 92 477s 551s 93 722 38 818 936s 18058 198s 206 20s 321s 522 723s 887 19061 69s 70 93s 101s 75s 253s 427 522s 26 64s 614 62 715s 20s 59s 93 906 33s.

20104s 98s 295 373s 903s 92s 646 73s 86 21075 408 500 26s 69s 626 88s 739 821s 66 89 940 22079 223 410 62 523 70 804 44 23001 87 159s 93s 268s 312 84 465 599 779s 814s 39s 98 960 24032 476 520 74 624s 752s 845 48 50 55s 80 999 25017s 371 508 626 96s 804s 21 978s 26221 388s 441 710s 99s 846s 27000s 92 103 313 87s 507 688s 734s 82 822 972s 28170 89 281 324s 506 80 90 723 818s 30 51 937s 67 29015 353 410s 97s 513 603 32s 91 704s 95 99.

30150s 218 336 42s 52 97 499s 574 852s 58 904 75 31060 102 07s 71 213 412s 529 70s 86s 681 701s 10 15s 75 816 64 78s 935 78s 32008 131s 346 444 572s 647 91s 822 924s 33220s 320 37s 42 48 476s 510 56 81 696 760 63 34064s 165s 378 536 57 884s 96 906 56s 35071 190s 279 90s 365 474 604s 47 741s 945 36289 312s 70 554 621 89s 84s 943s 67 37068s 111 295s 360s 597s 713s 903 38138 83s 214 370 439 83 94 645 733s 39006 88s 106 248 467 679s 806

40062 208 491 621 808 917 68 41176 205 316s 403s 995 42117s 250 488 522s 847 43004s 27s 30 76s 95 160 83s 234s 482 637 87 711s 810 55 982s 94s 44001 98 165s 266s 515 76s 706s 832 53 923 25 91 45004s 313 58 450s 62 88 624 811s 799 819 88s 46037 57 125 97 26 86 409s 521 641 56 833 993s 47008s 189 221 386 426s 708 12s 875 904 91 48017s 432 559 82 671 89s 827s 955 49226s 499s 571s 623 739 885 24s 910 28 75

50040 86s 219s 523s 48 660 775s 92 51287 96s 361 408s 536 766 77s 92 810s 80 91 909 47 52036 198s 250 77 363s 534 79 619 924 53202s 71s 591 646 753 817 54179s 232s 318s 69 414 5 85 635s 715s 906 39s 87s 55007 82 160 88s 201 35s 483 625 56047s 223s 73 372 94s 625s 30s 46s 770 94 800 42 78s 942 57043s 484s 626 790 905 74s 58042 80s 172s 250s 339 87s 452 583 801s 40 59007 367s 502 44s 640 736 73 90

60040 129 63s 230 425 65s 502s 5s 64s 619 41 722 26 834s 61258 385 87s 524 33s 633s 72s 704s 38 936s 45 87s 62142 226 62 774s 850s 947 63319s 37 432 77 64161 84 32 243 84s 469 575s 607 79 81 828 995s 65078s 180s 204 22 54 356s 440 56s 844 939s 66100s 95s 462s 571 925s 78s 79s 67027s 296s 476 618 823s 68184 417 28 852 89 69072s 116 19 30 325s 59s 67 624s 90 824s

70084 144 83 378s 781s 851s 71183s 312 58s 701 821s 34 72125 360 444s 502 62 629s 71s 718s 45 50 67 865s 948s 73018s 119 65 329 461 67 677s 74100 39 438s 69s 512 973 75011s 29s 266 82s 314 781 991s 93s 76111s 21s 13 40 345 83s 520 36 753 77263 466 70 896s 994s 78018 163 205 332 42 598 684 815 17s 912s 79084 134 84s 217s 366s 508 92 631 864s 910

80014s 47 61s 369s 686s 802s 94s 81020 42 77 118s 658s 716s 890s 99s 972 82070s 96s 348 456 641s 83076 97 151s 65s 251.60 76 77 311 27 593 630s 767 946s 84147s 93 235 384 474 544 905 85024 195s 451s 865s 933s 86114s 241 343s 438s 46s 573 650 709s 87369s 474s 717 842s 93s 88107s 650s 744 52 808 95 908s 89046s 99 158 239 636s 748s 857

90107s 75 89s 218 399 549 54s 36 676s 91302s 9s 471 512s 736 62 93s 864 977 82123 202 87 356 76 86 728 823s 62s 93093s 143s 221 383 674 99s 703 911 94040s 256 325 433 68 69 95111s 64 271 388s 559s 856 96217 408s 96 691s 765s 860s 97075s 171 83 286s 306 13s 76 85 409s 753 94 843 919 98088 345 447 711s 814 79 900 5 55 99042 92s 175 97s 253s 423 530 35 604s 739s 43 84s 894

100047 449 70s 578s 101065 377s 659 702 800s 66s 941s 102050s 281 90 322s 507 712 20 53 839 47 103072 261 422 104075s 139s 480s 87 92s 686s 761 105013 25s 253s 80s 92 524 825s 106229 36s 323 62s 410 89 523 45s 95 614 800 107015 511 723 65s 880s 108181 239 86s 677 738 109007s 37s 262 72s 538s 50 612s

110005s 119 204s 341s 506 747 87 803 39s 111062 331s 585 970s 79 112349 95s 442 562 741 52 825 959s 60s 113165s 235s 95 314s 446s 578s 696 826s 95 917 114175 322 571s 816s 24 957 115056 262s 386 404s 593s 845 976s 81 116147 248 510s 607 74 789 933 117156 257 316 636s 69 926 118064 71 148 318 564 629 750s 68 803 962 75s 119030s 97 264 500s 733s 77s 832 945s.

120157 62 66 219s 73s 462s 571 632 700s 121220 43 387 95 406 89 571s 624 31 52 732s 982s 91 122005 222 351 55 98 589s 639s 88s 934s 123065s 124s 611s 75 762 88s 866s 124042 99 103 332s 507 72s 79 926s 125012s 163 327s 560 603 17 784s 913 67s 77 126035s 94s 267 74 322 93 469 76s 829 47s 127221 380 85 415s 720 963s 128088 116s 69 99s 219s 643 49s 753s 129106s 389s 405s 63 656 92 728 863.

130199s 339 411 77 633s 72s 730s 33 880 963 131062 80s 102s 386 456 81 525s 679s 86 744s 881s 929 132042 315 776 91s 945s 78 133138s 273 430 523s 733 942 134187 202 309s 52 592s 679 788 135059s 210 300 15 30 459s 89 723 34 897 978s 136005s 27 108 224 86 340s 505s 17 772s 95 830s 137029 70s 113 80 87 91 329s 47 936 138126 73 208 372 338 400 513s 831s 139113 15 218s 343s 449s.

140195s 426 75 920 2 49s 63 77s 141042s 43 228 38 142030 76s 181s 267s 392s 405s 574 143129 208 436s 80 581 620 47 749 838s 144036 171 77 673 830 910s 38 145133s 321s 856 97s 146060 255 68 77 93 939 579 792s 926 147003 51 67s 167 374 669s 729 951 55 148261 434 40s 43 633 929 149131s 63s 263 334 499s 662 88s 726 908s 15 73s.

150103s 16 259 377s 91 478s 578 664 708 901 14 18s 151077 293 313 35s 69s 405s 44s 81 655 859s 152028s 108 40s 329 454s 639s 66s 830s 31 85 933s 70s 153110s 66s 363 98 758 154270 392s 441 567 660 738 87 814 95 986 96 155016s 43 239 5194 8s 659 71 99 917 51 156066s 121 217 85 389 492s 586 710 962 88s 157025 119 286s 556 649 875 911 21 69 98s 158076s 412 50s 684 739 87 851s 954s 159187s 223s 366s 517s 865 972s.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

PO 62.50, z literą s Po 125 ZŁ.

120s 580 86 64s 955s 1045 852 919s 2251 447 630 3823 4027 69 381s 518s 960s 5017 203 36 605 992 6164s 325 667s 713 828s 900 90 7072 539 717s 8169 553 9418 62 535

10191 568 830 11053 242 675 12295 652 802 13190s 289 794 14059s 495 637 715s 86s 15070 92s 313s 58 854 988s 16065 245s 421 86s 592 17948 18109 97s 277 570s 19084s 632 7'4 810 92 911

20081 98 791 832 90s 958 21026 320 42 164 483 664s 65s 805 968 22161 255 324 80s 965 23008 243s 56s 73 559 679 728 32 88 24043 625s 827 921s 82s 25114s 427 701 43 26019 989 91s 27057 263 405 725 80s 28118 303 472s 764s 872s 99 981s 84 29096s 612 955

30024 227 321 402s 87 528 815 31031s 52s 110 455 555 686s 846s 941 32262s 335 65s 79s 431s 719s 23 871 33067 144 62s 651 722 34455 512 825 35141s 726s 90 36033 135s 331 76 410 553s 64 37020s 129 340s 67s 590 94 707s 15 38149 259s 424s 559s 39044 96s 103s 84 758s

40404s 69 552s 59s 616 33 84 804 89 915s 39 41250s 416 20s 692s 894s 932s 62 42115 506 612s 716 968 43151 436 576 800 961 44354 606s 752 45150 58s 202 392s 459 685 99 784 858s 928 46031 508 51 619 48s 47127 559 873s 79 990 48270 519 72s 604 733 954s 61s 49079 101 80s 471s 929s 45

50065 193 316s 21 73 85s 425 538s 827s 907s 51013 175 617 67s 76 713s 45s 52348 550 91 882s 53060s 63 177 527s 54078s 546 658 761 85 911s 55070s 245 375 76 451s 879 978s 56002s 44 54s 121 97 225 493s 759s 81 926 65 97 57125 90 254s 83 385 58102s 412 749 860 59070

60357 485 607 817s 96s 969 61168 479 525 64 962 62209 439s 647s 63384 508 23s 95 646 755 64643 747s 892s 65278 99 388 66232 422 506s 962 670070s 110s 611 941 71 68003s 312 23 446 633 795 69082 417 610 710 47 800 53

70112 203s 35s 256s 540 898 71315 440s 860 72020 190 289 340 411 930 73030s 51 281 393 928 74156s 497 98s 510s 735s 75319s 491 76298 391s 481 535s 888s 77080s 229 411s 554 698 792 855s 78192s 218s 27s 338 79207 60s

80841 81189 952s 82072 119 94 256 470s 83001 26s 40 195 501 61s 656 96 926s 84260s 526s 961 86 85031 597 618 86264s 762s 87331s 400s 16s 701 88142 66 227 48s 755s 818 89159 76s 779s 81s 90214 356 475s 746 78 830 924s 91032s 393s 435 575s 879 932 56 92448 661s 913s 76 93355 77 469 90 590 824 94378 456 902s 62s 95034s 38 242 411 755s 96040 189s 262 391 402 23 42s 74s 527 939 59 97478 765 83 98672 85 99118 447 672s.

100460s 545 92s 724s 819s 947s 101431 591 980s 102357 615s 792 103201 41 438s 104199 578 105191 223 419 94 720 63 86 106092 141 906 107763s 108109 429 638 109123 385 95s 632s 739s 846 981s.

110412 987 111442 836s 86 112660 113141 89 254s 63 797 114097 152 421s 551 1155095 7s 700 970s 116138 72 80s 446s 64 628 990 117014s 269s 538 118367 585 646s 119056s 542.

120029 642 121316s 82s 423s 808s 55 122014 84 859 933s 123045 572 682s 124060s 129s 223s 933s 125004 926s 716 19s 77 822 25s 126005 175 292 377 417 505s 10 720s 127005 45 745s 931 128291 591 129244 464 611 21s 922.

130312s 46 625 881 940 131297 611s 857s 132417 736s 876 984 133195s 218 354 134138s 253 378s 469 667s 711s 135289s 413s 21 50 558 88s 795s 807 136166s 776 137005s 96 105 342 508 138139s 86s 2055 07 711 890 139069 293 609 138139s 86s 205 507 711 890 139069 293 609

140551 632 794 812s 141202s 530s 699 60s 906 142234s 375 856 143250 441s 568 72s 909 144266 494 594 940 145038 354 458 67s 146219 51s 90 532 649 147054 128s 599 921 42 148270s 73 401 625s 87 96 149225s 435s 728 37

150267s 79 506 631 976s 151083s 91s 596 827s 53s 944 152027s 537s 788 873 75s 958s 153033 154316s 508s 87 768s 155263 597 156225 487 564 673 792 883 925 157437s 870 158076 256 312 36 688 802 72s 159150 953

CIĄGNIENIE TRZECIE

20.000 zł. — 8273

50.000 zł. — 153893.

25.000 zł. — 74404 141689

15.000 zł. — 136011 158420

10.000 zł. — 55667.

5.000 zł. — 102612 117826

2.000 zł. — 34580 80836 90654 158143

1.000 zł. — 45907 57649 59409 66776 75085 119328 139003 141066 150965

500 zł. — 18316 19581 24362 29185 47156 58013 60804 84031 103552 120950 137758 147116 147971 157893.

250 zł. — 1921 4458 6557 7502 7879 9961 11149 11444 14595 19121 20065 20552 28117 28755 31220 39957 46132 47392 53020 55379 56213 65538 67094 70274 76986 78690 80658 86938 89021 94905 101100 108047 109953 111893 112801 116953 125974 127917 127958 134166 137421 140972 148643 151359 157526.

PO 62,50, Z LITERĄ s PO 125 ZŁ.

415 504 1874s 2001 254s 77s 85 370 404 648s 899 3259 62 651 4189 515s 16s 21s 968 5160 277s 355s 6395 7201s 403 521 935 8354s 444s 60 512s 668s 843 9461 679s 82

10407s 11035s 195s 221 413 12443 935s 13040s 210 310 653 14299 380s 574s 82 15236 448 750 16257s 354s 408 699s 840s 918s 17147 406s 378 18371s 424s 577s 965 19164 774

20505s 58 637s 913 59 21046 147s 275s 848 50 986s 22037 59s 735 23349 52 427s 93s 510 24168s 69 259 305 667 25015s 741 99 26017 49 680 818s 977s 27984 28116s 17s 54 29079s 163 289 356

30057s 31109s 206 561 799 32009 132 75s 410 19 737s 904 33005s 136 254 449 858s 630 702 98 34426 47s 48 642 772 995 35139 362 654 729s 863s 37350 76s 702 92 880s 38287 372 592 624 51s 900 39098s 190s 519 787s 910 83

40155 82s 361s 795 41099 265s 308 98 466 42546s 50 956s 43254s 340s 42 454s 717s 935 98 44080 119 243s 376 545 86s 680 80s 54 962 45438 689s 812s 89 994s 46091 177 419s 531s 821 915s 47286 596 758 811s 995 48268 424 82 612s 49116s 315 761s 959s

50483 640 885s 51358 639 52484 517 721 58 959s 53404 749s 54042 595s 655s 71 55074s 123 350 498 556 56122s 288s 318 28 516 662s 57396s 692s 807s 58324s 686 724 59479 515s

60034s 240 499s 603 33 755s 88s 811s 42 61319s 494 550s 97s 62083 437 649 57s 841s 997s 63151 352 413 17 64094 185 457s 93 562s 67 65568s 828 66245 510s 906 86 67011s 447s 53s 767 68287s 465 85 628s 69387s 651 984s

70032s 265s 75s 788 836 71311 623 832s 939 72596s 775s 921 73049 230s 470 500s 2s 691s 74104 75026 164s 311 37s 71 518s 76016 497s 750 92s 886 77281 423s 517 41s 71 751 78639s 791s 79244 417 525 639s 800 77s

80179s 758 60 810 929s 81246s 353 409 536s 72 82208 487s 607 969s 83256s 88 501s 907 84481s 620 85124 472 86044 609 43 807 907 87069 518 910 88096s 253 385 409 914 89167s 92 553s 695

91042 206 374 584s 935s 92250 93017 99s 226 408s 850 94094 96 320 504s 711 905 95030 74 123 228 63 91 768 96201 505s 700s 97228 564 65 990 98212s 477 90 561s 671 99126 884 990.

100010 227 412 30s 74 660 101029s 49 110 449 99s 693s 871 102148 218 31s 34 424 747 103006 339s 408 75 625 730 36 104247 458 671 903 105213 37 345 428 36s 682 709s 874 957 107158 403 828 108010s 285 332s 541s 109034s 342 698.

110236 490s 111051 496 112062 152 325s 584s 612s 785 113249s 395s 114237s 512 614 68 92s 115053 349 407 67s 747 79s 96 116175s 491s 117041 138s 57 515 611 118249 382 550s 56.

119104 69 233s 475 99s 524 705.

120044 47s 61s 256s 572 733s 121006 70 134s 58s 267 567 617 122009s 205s 123247 124433 581 94 125288s 317s 126283s 419 127068 724 841 128470 594 633s 129418 505s.

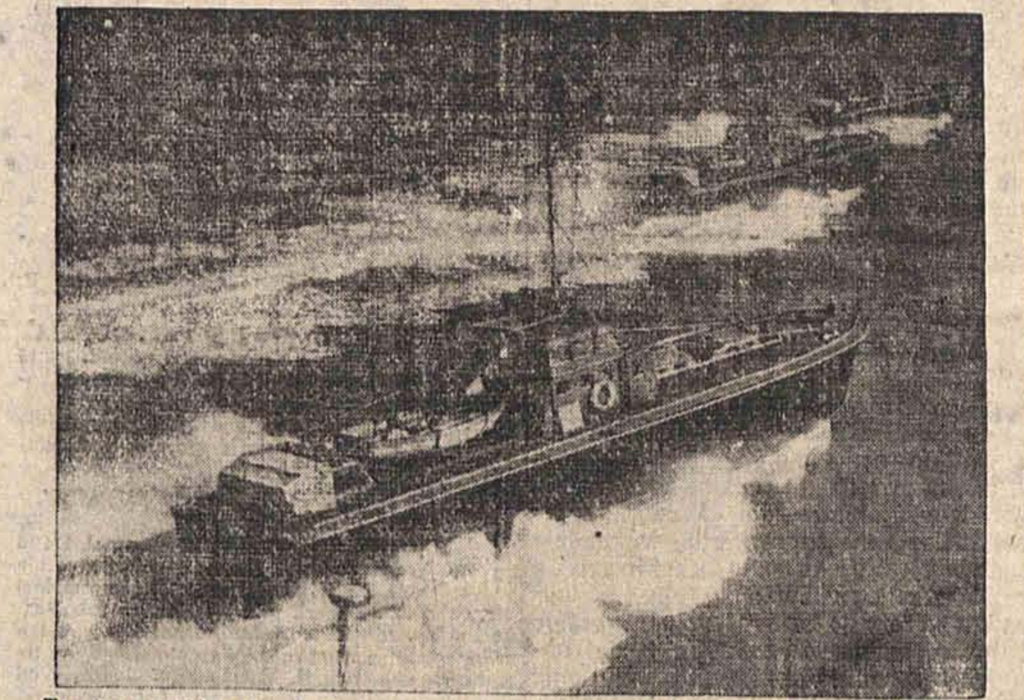
130254s 363s 908s 32 131207 361 80 553 642 777 90 132792s 133484s 770 134535s 135027 282s 363s 408 692s 136158s 137146 76s 544 641 930 138033 271s 366 471s 76s 139243.

140081 224s 734 857 960s 141135 330 458s 523 728 873s 81s 977 83 142664 143024s 153s 220s 144262 324s 471 695s 904s 145340 49s 146006s 85s 116 79 612 147275 430 861 987 148077 297 376 491 149103 356s 796 934.

150346 96 456 532 702 829s 151019 480 527s 622 720s 152078s 134 595 663s 153234 563 154189s 368 612 796s 155408 663s 777 156176 283s 453 91 625s 819 60s 68 921 157089 183s 357s 158316 93 404 627 35 83s 159168s 228 964.

Takie ścigacze ma Anglia

Takie ścigacze musi również mieć Polska



Ten typ morskich okrętów bojowych ma już za sobą cały szereg sukcesów. Umie kąsać torpedami i to tak dotkliwie, że pancerniki i kontr torpedowce na widok szybkich jak błyskawica ścigaczy, czują się niezbyt pewne. Zrobiliśmy dużo w dziedzinie morskiej, budując i podnosząc polski stan posiadania na morzu. lecz to co posiadamy dotychczas jest zbyt niewystarczające, abyśmy mogli być spokojni o całość naszych interesów na morzu. Musimy wybudować taką flotę wojenną, abyśmy mogli zapewnić bezpieczeństwo naszej pracy na morzu.

Dziś o godz. 19-ej min. 30 o tym mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia prezes zarządu okręgu łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej dowódca O.K. IV gen. bryg. Wiktor Thommee.

Z dziejów Łodzi

Dnia 20 listopada 1918 roku, w momencie, kiedy jeszcze ostatnie oddziały wojska niemieckiego opuszczały po pogromie 11 listopada 1918 r. miasto nasze, łącząc się z powracającymi podobnymi niedobitkami armij cesarskich, miasto Łódź powołuje już następujące urzędy: dowództwo okręgu wojskowego, urząd pośrednictwa pracy, urząd repatrjacyjny i opieki nad jeńcami i t. p. Dnia tego ponadto rozpisana została przez polskie ministerstwo skarbu pierwsza pożyczka wewnętrzna, w której wszystkie sfery Łodzi wzięły jaknajżywszy udział, inicjując jednocześnie pierwszą słynną zbiórkę na skarb narodowy. Dnia tego odbywa się pierwsze, po przewrocie, posiedzenie rady miejskiej, zdekompletowanej po represjach okupantów niemieckich w 1918 r. Na posiedzeniu tym pod przewodnictwem wiceprezesa rady d-ra Tomaszewskiego Antoniego członkowie rady jednomyślnie powierzają prezesurę rady szykanowanemu przez okupantów inż. T. Sulowskiemu.



Listopad **20** Niedziela

Dziś	Feliksa
Jutro	Ofiarowanie N.M.P.
Wschód słońca	7.03
Zachód słońca	15.41
Wschód księżyca	5.38
Zachód księżyca	15.13
Długość dnia	8.52
Ubyło dnia	8.10

Rocznica śmierci Stefana Żeromskiego

Dziś, w niedzielę, dn. 20 b. m., mija 13-ta rocznica śmierci Stefana Żeromskiego. Z okazji tej rocznicy urządza szereg organizacji społecznych akademię.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Wolności 8), A. Charemza (Pomorska 12), R. Wagner i S-ka (Piotrkowska 57), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), A. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), A. Szymański (Przędzalniana 75).

Pierwsze odezwy przedwyborcze

Pod jakimi hasłami toczyć się będzie walka o władzę w samorządzie m. Łodzi

Ruch przedwyborczy w Łodzi zaczyna się stopniowo ożywiać. Wprawdzie wszystkie komitety zapowiedziały, że **do właściwej akcji propagandowej przystąpią dopiero po dniu 1 grudnia**, a to celem należytego skoncentrowania akcji, to jednak już w dniu wczorajszym pojawiły się na murach miasta **pierwsze odezwy przedwyborcze**, jako **pierwsze „jaskółki" kampanii.**

Pierwsze odezwy wydały: **Stronnictwo Demokratyczne, Komitet wyborczy zjednoczonego polskiego świata pracy i Stronnictwo Narodowe.**

Odezwa Stronnictwa Demokratycznego jako hasło naczelne wysuwa treść artykułu 1 Konstytucji, który głosi, iż **„Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli".** Stronnictwo zapowiada, że pod tym hasłem prowadzić będzie całą akcję wyborczą, uważając, że w obecnej sytuacji Polski **wszelkie antagonizmy narodowościowe i wyznaniowe są czynnikiem ujemnym, osłabiającym siłę obronną kraju.**

Komitet wyborczy zjednoczonego polskiego świata pracy, w skład którego wchodzą cztery centrale związków zawodowych, działających na terenie Łodzi, ogłasza swą platformę wyborczą domagając się **rozbudowy szpitali, rozszerzenia sieci miejskich przedszkoli i żłobków, budowy gmachów szkolnych w dzielnicach robotniczych, rozszerzenia sanatorium dla gruźlików, z zakresu inwestycyj — rozbudowy kanalizacji w dzielnicach robotniczych, wybudowania targowisk na Widzewie i Chojnach, zakupienia parku w południowej dzielnicy miasta i t. d. Komitet wyborczy podkreśla, że idzie do wyborów z realnymi postulatami dla dobra miasta.**

Stronnictwo Narodowe, jak zwykle, wyczynia harce na „koniu żydowskim".

W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg wieców i zgromadzeń. Dziś również odbędzie się szereg zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez różne ugrupowania.

W bieżącym tygodniu odbędzie się **posiedzenie głównej komisji wyborczej,** na którym rozpatrzone i zatwierdzone będą te listy kandydatów, które zostały już sprawdzone przez przewodniczącego głównej komisji, prezesa Żychlińskiego. (s)

Wielkie „pranie" Łodzi

rozpocznie się od jutra. — Zarządzenie komendanta Niedzielskiego

W dniu wczorajszym dokonał komendant policji m. Łodzi, insp. Elsesser-Niedzielski lustracji stanu sanitarnego miasta, a zwłaszcza stanu jezdni, chodników i posesyj.

P. inspektor stwierdził, że dozorcy spełniają swe obowiązki w sposób niewłaściwy i polecił, by nawierzchnie gładkie, t. j. asfaltowe zmywane były codziennie wodą, zaś nawierzchnie z kamieni polnych czyszczone przez zdrapywanie błota, które winno być niezwłocznie wywożone. O tym poleceniu powiadomił szef policji łódzkiej wszystkich kierowników komisariatów.

Akcja ta rozpoczęta zostanie od poniedziałku od godziny 6-ej rano.

Myte być muszą ulice Pabianicka, Piotrkowska, Plac Wolności, Nowomiejska i przyległe.

Porządki te, prawdziwe pranie Łodzi, mają na celu usunięcie pokładów błota, które w dni słotne rozpryskuje się pod pojazdami i brudzi przechodniów oraz fasady domów. (l).

Badanie stanu domów

przez inżynierów odbywać się będzie w tempie przyspieszonym

Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim, pod przewodnictwem nacz. inż. Rybołowicza, konferencja w sprawie przeciwdziałania wypadkom budowlanym w Łodzi. W konferencji wzięli udział **kierownik inspekcji budowlanej inż. Kopeć oraz przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.**

Po szczegółowym omówieniu tego zagadnienia, obecni uznali za celowe i słuszne zarządzenie w sprawie kontroli wszystkich domów w Łodzi i postanowili, wzorem centralnego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dokonać, za pośrednictwem sił fachowych, **przeglądu swych posesyj, zwłaszcza ich części konstrukcyjnych, mających wpływ na statyczność budynku.**

Ustalono następnie, że inspekcja budowlana narazie nie będzie stosowała sankcyj karnych za niedokonanie przeglądu domów, z tym jednakże, że właściciele przyśpieszą te czynności. (i).

Podaj bratnią dłoń bezrobotnym: Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Od dziś — zima...

Od dziś rozpoczyna się w Polsce „zima". Nadpływające chłodne powietrze polarne spowoduje w godzinach popołudniowych gwałtowne obniżenie się temperatury.

PIM — zapowiada poza tym — silne wiatry południowe, przechodzące w porywiste wiatry zachodnie. W górach śnieg. Na terenie całego kraju możliwe przelotne opady śnieżne, najczęściej w postaci krup.

* * *

Zakopane, 19 listopada.

W nocy na piątek spadł w Tatrach drobny śnieg, który kilkucentymetrową warstwą pokrył szczyty.

Tatry są ośnieżone aż po reglę.

Równocześnie w górach nastąpił znaczny spadek temperatury. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 18 b. m. rano temperaturę 7 st. poniżej zera.

MASZYNA i SZABLON ODBIERAJĄ CHLEB

wykwalifikowanym buchalterom. — Żale i postulaty pracowników umysłowych

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego, **konferencja z przedstawicielami wszystkich organizacyj pracowników umysłowych, na której omówiono wszystkie aktualne bolączki i postulaty świata pracy.**

W imieniu unii pracowników umysłowych zabrał głos **poseł Milewski,** który podkreślił, że aparat inspekcyjny jest liczebnie niedostateczny. Zwrócił on również uwagę na instytucję **asystentów inspekcyjnych,** którzy spełniając swe obowiązki honorowo, nie mogą wywiązywać się należycie z nałożonych na nich zadań. Zajęci są bowiem pracą zarobkową i nie dysponują odpowiednim czasem, by przeprowadzać kontrole, interweniować w różnych sprawach i t. d. Zdaniem posła Milewskiego, **powinna być powołana instytucja płatnych asystentów inspekcji pracy.** Następnie zwrócił on uwagę na nieprzestrzeganie czasu pracy w większości przedsiębiorstw.

Bardzo ciekawą sprawę poruszyli przedstawiciele związku administratorów domów. Skarżylil się oni mianowicie, że **w ciągu ostatniego roku do właścicieli nieruchomości zgłasza się wielu adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy proponują swe usługi w charakterze administratorów.** Oczywiście powoduje to, że właściciele domów starych administratorów zwalniają, co jest niesłuszne i niewłaściwe.

Związek majstrów fabrycznych podkreślił **konieczność jak najrychlejszego uregulowania praw i obowiązków majstrów przez zawarcie układu zbiorowego.**

Ciekawą dyskusję wywołała **sprawa mechanizacji pracy w biurach handlowych. Zwrócono mianowicie uwagę, że przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn do liczenia oraz wprowadzenie ułatwionych i uproszczonych systemów księgowania, wzrosło bezrobocie wśród wykwalifikowanych buchalterów.**

Poruszono następnie sprawę **bezpłatnej praktyki,** domagając się kategorycznie skasowania zwyczaju zatrudniania przez firmy bezpłatnych praktykantów, wyzysk łączy się tu bowiem z pozbawieniem pracy wykwalifikowanych pracowników. W dalszym ciągu omówiono sprawę **higieny pracy, wskazując, że w wielu przedsiębiorstwach pracownicy przebywają po kilka godzin w nieodpowiednich warunkach i wreszcie podkreślono konieczność usprawnienia działalności zakładu ubezpieczeń społecznych, aby pracownicy lub ich rodziny nie byli zmuszeni czekać na przyznanie zasiłków i rent tak długo jak obecnie.** (i)

Spór o rzeźnię bałucką

Decyzja w sprawie sekwestru jeszcze nie zapadła

Przed kilku dniami donosiliśmy o interesującej sprawie, jaka znalazła się na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi **o zwrot rzeźni bałuckiej, obecnie zwanej rzeźnią miejską nr. 2.**

Tło sprawy polegało na tym, że spadkobiercy dawnych członków byłej gromady Bałuty uważając, że zarząd miejski w Łodzi **niesprawnie przejął rzeźnię bałucką,** która po wygaśnięciu dzierżawy powinna była wrócić do rąk prawnych właścicieli, zażądali odebrania jej od zarządu miasta. Do czasu zaś merytorycznego rozpatrzenia tej sprawy, **zgłosili wniosek o ustanowienie sekwestru rzeźni bałuckiej.**

Sąd po rozpoznaniu sprawy w dniu 6 b. m. zapowiedział wydanie w tej sprawie decyzji za kilka dni. Wczoraj sprawa znalazła się ponownie na wokandzie sądowej. Wyroku sądu oczekiwano z wielkim zainteresowaniem, gdyż w wypadku nałożenie sekwestru na rzeźnię bałucką, miasto wycofałoby z niej obsługę weterynaryjną, a tym samym uniemożliwiłoby działalność tej instytucji.

Wyrok jednak nie został jeszcze wydany. **Przed powzięciem decyzji bowiem sędzia Dokonnt postanowił wezwać stronę skarżącą, a więc spadkobierców b. członków gromady, aby podali oni dokładną wartość rzeźni w ciągu 7 dni.** (t)

Z życia robotniczej Łodzi

Normy obsługi maszyn w przędzalniach czesankowych.—Zatargi i strajki

Wczoraj odbyło się, w siedzibie związku przemysłu włókienniczego posiedzenie komisji mieszanej, przy udziale przedstawicieli przemysłu oraz związków zawodowych włókniarzy. Komisja zajęła się **opracowaniem szczegółowych przepisów, normujących sprawę obsługi maszyn w przędzalniach czesankowych.**

Na posiedzeniu wczorajszym ustalono wytyczne dla przędzalni wszystkich typów, po czym przerwano obrady do przyszłego tygodnia.

* * *

Związek robotników przemysłu dziannego **podjął akcję o zmianę dotychczasowych warunków układu zbiorowego.** W najbliższych dniach związek prześle do przemysłu oraz inspektoratu pracy swe szczegółowo sprecyzowane postulaty.

* * *

Związek czeladników piekarskich wystąpił z żądaniem **rewizji dotychczasowych warunków pracy,** zwłaszcza jeśli chodzi o odpoczynek niedzielny. Pracodawcy zaproponowali przerwę świąteczną **od soboty godz. 20 do niedzieli, godz. 20.** Czeladnicy nie godzą się jednak na tego rodzaju warunek, wysuwając ze swej strony żądanie, **aby praca w sobotę kończyła się o 21, natomiast w niedzielę nie rozpoczynała się przed 23.**

* * *

Dziś odbędzie się **walne zebranie dozorców domowych,** na którym omówiony będzie plan dalszej akcji o nowy układ zbiorowy, w związku z wypowiedzeniem orzeczenia nadzwyczajnej komisji wyborczej. (i)

„PALLADIUM"!

Kino, które będzie dumą Łodzi...
Wspaniały nowoczesny pałac filmowy!

Powstaje w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 16 nowy, wspaniały, na wzór nowoczesnych zagranicznych pałaców filmowych, kino.

Od szeregu miesięcy pod kierownictwem wybitnych architektów wre. gorączkowa praca nad nowym gmachem kinowym.

W każdym dziale, na każdym odcinku pracują najlepsi fachowcy. Nie szczędzi się wysiłków i pieniędzy, aby całość wypadła naprawdę imponująco. Dążeniem twórcy nowego kina jest, aby każdy widz czuł się tu „jak u siebie w domu", aby umiejętnie połączyć wygodę i piękno.

Wybitni znawcy, którzy odwiedzili nowe kino, stwierdzili zgodnie, że będzie to jedno z najpiękniejszych kin w Polsce, które śmiało rywalizować może z każdym gmachem tego typu w Europie.

Zastosowano tu najnowsze ulepszenia natury technicznej, oparto się na wzorach zagranicznych. Nowe kino w Łodzi będzie połączeniem wszystkich dodatnich cech i zalet kino - teatrów europejskich.

Twórcą kina „Palladium" w Łodzi jest dyr. Leon Karbowicz, znany i doświadczony fachowiec filmowy, właściciel 5 teatrów świetlnych, którego nazwisko daje gwarancję, że zarówno kierownictwo kina, jak i repertuar utrzymane będą na jak najwyższym poziomie i zadowolą najwybredniejsze gusty łódzkich miłośników filmu.

Prace nad budową nowego wspaniałego kino-teatru są na ukończeniu. Już odbywają się pierwsze próby oświetlenia, aparatury itp. Uroczyste otwarcie nastąpi w pierwszych dniach grudnia roku bież.

Życie powiatu łódzkiego

Radiofonizacja powiatu

Akcja radiofonizacji kraju, przeprowadzona przez Polskie Radio wspólnie z czynnikami społecznymi, może poszczycić się chlubnymi wynikami. Zamierzenia Polskiego Radia i czynników dążących do całkowitej radiofonizacji kraju idą w tym kierunku, ażeby cały kraj, a zwłaszcza małe miasteczka i wsie pokryły się gęstą siecią odbiorników radiowych, aby nie było żadnego zakątka w kraju, w którym by odbiornik radiowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego rozumienia obowiązków obywatelskich.

Akcja ta doznała wybitnego poparcia ze strony p. premiera Sławoja - Składkowskiego, który, jako minister spraw wewnętrznych, pismem okólnym z dnia 27 maja rb. zalecił przyśpieszenie radiofonizacji.

Wielkie znaczenie kulturalne, społeczne i gospodarcze radia zrozumiał i docenił starosta powiatowy p. Franciszek Denys, który zajął się energicznie sprawą radiofonizacji powiatu łódzkiego.

Szeroko zakreślona akcja radiofonizacji powiatu, podjęta przez gospodarza powiatu, daje doskonałe wyniki.

Obecnie jest na terenie powiatu około 9.000 radioodbiorników, w czym 5.000 radioodbiorników lampowych. Jeżeli dodamy, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy zostało zradiofonizowanych 40 szkół powszechnych — to będzie obraz dorobku w dziedzinie radiofonizacji w powiecie łódzkim.

Radiofonia staje się nietylko potężnym czynnikiem postępu kulturalnego oraz wychowania obywatelskiego, lecz również czynnikiem o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia obrony kraju, przeto koniecznym jest poczynienie dalszych energicznych starań w kierunku radiofonizacji powiatu.

Bez radia wszelka akcja kulturalno - oświatowa nie tylko w mieście, gdzie jak wiadomo warunki prowadzenia jej są znacznie lepsze, ale przedewszystkim na wsi, gdzie warunki te są bardzo ograniczone i utrudnione, jest niemal że niemożliwa. Z tego względu przyśpieszenie tempa radiofonizacji powiatu do wszelkich możliwych granic jest nieodpartą koniecznością.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. „Skąpiec" Moliera z L. Solskim w roli tytułowej.

O godz. 8.30 wiecz. „Major Barbara" B. Shawa.

TEATRY: POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wiecz. grana będzie w Teatrze Popularnym komedia „Pan Jowialski".

W sali Geyera dziś o godz. 4.30 po południu i o godz. 8-ej wiecz. komedio-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki".

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH".
(Al. Kościuszki 57).

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. i 4.15 po poł. grana będzie śliczna, entuzjastycznie przyjmowana przez dzieci bajka M. Kownackiej o szkolnych duszkach p. t. „O Żaczku-Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale" z muzyką J. Wesołowskiego, na tle pięknych dekoracji H. Wicińskiego. — Bilety od 25 gr. do zł. 2.20 w kasie teatru (Al. Kościuszki Nr. 57) na godzinę przed przedstawieniem.

DZIŚ PORANEK SYMFONICZNY POD DYR. W. BERDIAJEWA.

Dziś, w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12.15 w południe odbędzie się pierwszy poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. W. Berdiajewa w Filharmonii. W programie wykonana zostanie VI Symfonia (Patetyczna) i Rok 1812 Czajkowskiego, Rapsodia Litewska i Powracające Fale Karłowicza, oraz szereg innych utworów. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

KONCERT MIODOWSKIEGO W FILHARMONII

We wtorek, dnia 22-go b. m. — jak już donosiliśmy — wystąpi w sali Filharmonii z jedynym koncertem Mojżesz Miodowski, fenomenalny śpiewak o niezwykle pięknym i wielkim głosie.

Ten „rywal Kiepury" — jak go określiła prasa stołeczna, przez wiele lat, nie wiedząc zupełnie, jaki ma skarb w krtani, studiował Talmud. Usłyszał go przypadkowo pewien znawca śpiewu i... wystarczyło jednej próby, by Miodowski odrazu został pasowany na wielką gwiazdę śpiewaczą.

Miodowski wystąpi z bogatym programem, na który złożą się śpiewy religijne, pieśni ludowe i arie operowe.

OSTATNIE DWA DNI SZEKSPIRA „BURZA".

Dziś w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 4.15 po południu i 9.15 wiecz. ostatnie przedstawienia „Burzy" Szekspira po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50 zł.

WYSTAWA OBRAZÓW W GALERII MIEJSKIEJ.

W parku im. Sienkiewicza została otwarta w obecności władz miejscowych i licznie zebranej publiczności wystawa obrazów Polskiego Związku Zawodowego Łódzkich Artystów Plastyków. Wystawa cieszy się zainteresowaniem szerokich warstw społeczeństwa. Wyrazem tego zainteresowania są nagrody pieniężne przyznane przez redakcje pism łódzkich oraz przemysł.

Polski Związek Zawodowy Łódzkich Artystów Plastyków w celu dokładniejszego wysondowania zainteresowań publiczności sztuką wprowadził inowację, a mian.: głosowanie na obraz, który zwiedzający uznają za najlepszy. Obraz, który otrzyma największą ilość głosów, zdobędzie nagrodę honorową od publiczności.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

WYSTAWA KRAJOBRAZU POLSKIEGO PROF. ANTONIEGO WIPPLA.

Z okazji 30-lecia pracy artystycznej prof. A. Wippla urządzona została wystawa p. t. „Krajobraz Polski". Dochód na F.O.N.

FIVE OCLOCK W MAKABI.

„Makabi" organizuje dziś o godz. 17.30 five oclock w Grand-Hotelu przy ul. Traugutta Nr. 1.

ODCZYT PŁK. GRZĘDZIŃSKIEGO.

Stronnictwo Demokratyczne w Łodzi organizuje w niedzielę, dnia 4 grudnia r. b. o godz. 12-ej w poł. w lokalu Stow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 — odczyt płk. Januarego Grzędzińskiego.

Bilety do nabycia w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 49, parter, (tel. 200-88), codziennie od 19—21.

Z TOW PSYCHOLOGICZNEGO W ŁODZI.

W sobotę, dnia 26-go listopada b. r. o godzinie 20-ej odbędzie się w sali rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej Nr. 16 odczyt p. dr. Stefana Baleya, prof. uniwersytetu Józefa Piłsudskiego p. t. „Nieletni jako przestępcy". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Str. 3: Zagadka kryminalna, którą rozwiązują Czytelnicy

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY

ROK VI NR 47 | NIEDZIELA, 20 listopada 1938 R.

Twarze pod szminką



Nareszcie!

Namiętnym ruchem zarzuciła mu ramiona na szyję.

Przywarli do siebie w gorącym uścisku.

— Dlaczego się spóźniłaś?

— Nie pytaj!... Nie mogłam przyjść wcześniej... Ach, żebyś wiedział, jak szybko biegłam po schodach... Połóż rękę na moim sercu. Czy słyszysz jak mocno ono stuka?

Przez chwilę spoglądają na siebie w milczeniu. W oczach ich błyszczy szczęście.

— Kocham cię...

Mężczyzna szybko pochyla się nad nią i wargi jego wbijają się w spragnione usta kobiety...

— Za długo!... Pocałunek ten trwa stanowczo za długo — zabrzmiał niecierpliwie głos reżysera. — Cenzura skreśli mi potem to miejsce i będziemy mieli niepotrzebny ambaras... Proszę raz jeszcze powtórzyć ten epizod!

— Dobrze — kiwnął głową Aleksander.

Znów mocniej zabłysły światła jupiterów. Monotonnie terkocze aparat projekcyjny. Reżyser daje znak ręką.

Wszystko ucisza się w atelier i znów zabrzmiały srebrzyście słowa Gladys: „Kocham cię". I znów oboje spletli się gorącym uściskiem...

Reżyser tym razem z uznaniem kiwa głową. Scenka wypadła dobrze. Jest w niej dużo prawdy i bezpośredniości, krwi i żaru — a przytem uniknięto nadmiaru przesady.

— Aleksander to rasowy amant... A Gladys?... — sumuje w duchu reżyser.

Spogląda w kąt atelier. Przez moment spojrzenia jego zatrzymały się na energicznej twarzy Jana Harrisa. I reżyser skubie się niespokojnie po gładko golonej brodzie.

— Pańska żona grała dziś nader przekonywująco!... A przytem wygląda prześlicznie — mówi potem w czasie antraktu do Harrisa.

— Tak, tak — z roztargnieniem odpowiada tamten, spoglądając spoza rzęs na Aleksandra i Gladys, rozmawiających ze sobą z ożywieniem w drugim końcu atelier.

Nieostrożni

Gladys wachluje się jedwabną chusteczką. Twarz jej płonie pod warstwą szminek.

— Zmęczyłam się trochę — zwierza się przed swoim towarzyszem. A potem zniża głos.

— Muszę cię bardzo kochać, skoro wciąż jeszcze działasz mi na zmysły. Jak nikt inny! Chociaż tyle już razy brałeś mnie w swoje objęcia, nawet teraz, kiedy wiedziałam, że to wszystko jest tylko gra, rozpłomieniłeś mnie jednym dotknięciem dłoni...

— Nie spoglądaj tak na mnie — ostrzega ją Aleksander. — Twój mąż obserwuje nas.

— Ach, mój mąż! — żachnęła się Gladys. — Jaka szkoda, że jesteś biedny!... Że jesteśmy od niego zależni, że gdyby nie pieniądze Jana, nigdy nie przyszłoby do montowania tego filmu, w którym gram rolę tytułową... Kiedy jednak zdobędę sławę i uzyskam w wielkiej wytwórni filmowej lepsze warunki, rozwiodę się z nim momentalnie! A wtedy zaczniemy zupełnie nowe życie.

— I nie będziemy musieli kryć się ze swoim szczęściem jak teraz — niby echo odpowiada Aleksander. — Na razie jednak bądźmy ostrożniejsi.

— Nie zarzucisz mi chyba, że jestem nieostrożna. Ukrywam jak mogę swoje szczęście. Ale ta ustawiczna gra zaczyna mnie już nużyć. Ach, sam nawet nie wiesz, jaką miałam teraz satysfakcję, mogąc w jego oczach przytulać się do ciebie, całować i powtarzać „Kocham". Niezwykłość tej sytuacji napawała mnie dziką radością. Tuląc się do ciebie, spojrzałam w stronę Jana i pomyślałam: głupcze... I że też niczego się nie domyślasz!

Aktor lekko potrząsnął głową.

— A może nie doceniamy go... Może nie jest on tak łatwowierny, jak nam się wydaje... Parę razy zauważyłem w oczach jego takie niesamowite ogniki, że ogarnęło mnie złe przeczucie: czyżby Jan nie był jednak tak bardzo ślepy?

— Jan kocha mnie do szaleństwa a każda wielka miłość otumania i zaślepia. Lecz dość już tej konwersacji... Patrz, Jan podchodzi do nas!...

We troje

jakżeż podobam ci się w swojej nowej roli? — spytała przymilnie męża.

— Grasz ją naprawdę doskonale... jak zresztą wszystkie inne!.. — odparł niesłychanym jej dotąd akcentem, tak że Gladys uczuła nagły niepokój. Zaraz jednak zrozumiała, że było to przywidzenie.

Jan był w wybornym humorze, kiedy ciągnął dalej:

— A i pan jesteś w swojej roli uwodziciela naprawdę świetny! Ho, ho, co za temperament! Co za namiętność! Gratuluję, serdecznie panu gratuluję tej kreacji! Film z całą pewnością zdobędzie ogromny sukces...

— Cieszę się niesłychanie z pańskiego uznania — skinął głową amant. A potem skłonił się jeszcze niżej, kiedy przemysłowiec zaprosił go na kolację.

— Musimy wypić za pomyślność tej imprezy! — mówił z ożywieniem. A i potem, kiedy siedzieli we trójkę przy suto zastawionym stoliku w „Niebieskim barze" dobry humor nie opuszczał go ani na chwilę.

— Kiedyś wydawało mi się — mówił do żony — że znam cię doskonale. Ale dopiero teraz zrozumiałem, jak bardzo się myliłem. Im dłużej z sobą żyjemy, tym bardziej wydajesz mi się nieuchwytna... i inna. Widzę cię coraz to inną, kocham cię wciąż na nowo: jakgdybym żył pokolei nie z jedną, ale z dziesięcioma kobietami.

Tak filozofując, prawił żonie komplimenty i napełniał jej kieliszki, Gladys zaś kącikiem warg uśmiechała się do swego kochanka, jakgdyby szydząc: „A nie mówiłam ci, że Jan jest zanadto zaślepiony we mnie, ażby podejrzewać mię o cośkolwiek".

Jakgdyby uzupełniając jej niedopowiedzenie, Harris podniósł do góry kieliszek z winem:

— A teraz wypijemy za zdrowie niespodzianki, którą ci przygotowałem!

— Jakiej? — z zaciekawieniem spojrzała żona.

— O tym przekonasz się po powrocie do domu! — dobrotliwie uśmiechnął się mąż.

Niespodzianka

Po południu Jan Harris zwykł był pracować w swojej fabryce. Aleksander mógł więc wówczas bezpiecznie odwiedzać Gladys w jej własnym mieszkaniu.

Kiedy nazajutrz, o godzinie piątej, zjawił się w buduarze kochanki, ujrzał tam ogromnego, ślicznie nakrapianego doga.

— Dalej, Neronie, przedstaw się temu panu! — zawołała Gladys do psa.

Aktor pogładził wielki łeb doga, młoda kobieta paplała zaś dalej:

— Oto jest niespodzianka, jaką sprawił mi ten głupi Jan! Wyobraź sobie, że trzy miesiące temu zobaczyłam na ulicy poddobnego psa. Wystarczyło mi zrobić tylko aluzję, że chciałabym mieć podobnego, a oto po miesiącach, kiedy zapomniałam już o tym swoim przelotnym kaprysie, Jan ofiarował mi w prezencie Nerona... Powiedz mi, czy to nie śliczny pies?... Taki ogromny, a jakżeż przy tym łagodny! Patrz, mogę go bić, ciągnąć za uszy, a on nawet nie drgnie. Zakochałam się w nim z pierwszego zaraz wejrzenia... Będę odtąd chodziła zawsze razem z nim tak, jak ongiś nie rozstawałam się nigdy z tą małą białą Muszką, która zginęła mi niedawno... Czy pamiętasz ją jeszcze?

— Naturalnie... Wtedy, kiedyśmy się całowali, ona zwijała się zawsze w kłębuszek i zasypiała demonstracyjnie, jak gdyby dając tym do poznania, że nie interesuje się naszymi sprawami...

Ale dość już tej gawędy o psach... Porozmawiajmy raczej o sobie. Wiesz, że wyglądasz dziś uroczo w tej swojej nowej sukni!

— Wymyśliłbyś jakiś nowy, mniej oklepany komplement — niby z niechęcią przerwała mu przyjaciółka. Ale zaraz potem rozjaśniła się.

— Naprawdę, podobam ci się?

— Bardzo! — odparł stłumionym głosem.

Swoim zwyczajem przytuliła się do niego, niby łasząca się kotka.

Jej pieszczota rozpaliła mu krew w żyłach. Gwałtownie objął ją wpół i, wpiwszy się wargami w jej usta, bezwładną pochylił wtył...

Nagle do uszu jego doszedł groźny warkot. Zanim zorientował się w sytuacji, uczuł, że zwala się na niego coś ciężkiego i złowrogiego. Zmroził go straszliwy ból. Chciał zrzucić z siebie okropne brzemię... Ale dog, wszczepiwszy w jego kark ostre swoje kły, nie puszczał.

— Ratunku! — krzyknęła Gladys.

Dobra tresura

— Nero do nogi, — zabrzmiał nagle donośny głos Jana Harrisa, wracającego do pokoju.

Przemysłowiec krótko spojrzał na leżącego we krwi artystę.

— Co się tu dzieje? — spytał krótko.

— Nie rozumiem co się stało Neronowi — wyjaśniała Gladys — ni stąd ni zowąd, kiedyśmy rozmawiali z Aleksandrem, on rzucił się nagle na niego. I byłby go zagryzł na śmierć, gdyby nie twoja interwencja.

Przemysłowiec niedbałym ruchem wyciągnął papierosa.

— Ach, prawda! — bąknął. — Zapomniałem ci powiedzieć, że największą zaletą tego psa jest to, iż posiada on specjalną tresurę. Oto kiedy mężczyzna w jakichkolwiek zamiarach zbyt gwałtownie zbliża się do kobiety, pies momentalnie staje w obronie swej pani.

Zapalił powoli papierosa.

— Konstatuję, że tresura Nerona jest bez zarzutu!—skończy· z taką zjadliwą ironią, że Gladys momentalnie zrozumiała wszystko.

— Nikczemniku! — krzyknęła. — Przejrzałam cię na wylot! tyś tylko poto podarował mi Nerona, żeby skompromitować mnie i zemścić się na Aleksandrze. Dorozumiewałeś się co nas łączy i przygotowałeś tę pułapkę!... Ale jest jeszcze sąd, który ukarze cię za twoją zbrodnię!

— Sąd? — wzruszył ramionami przemysłowiec. — I cóż zrobi mi sąd? Nerona poleciłem wytresować tylko poto, ażebyś miała w nim obrońcę przed złoczyńcami. Nie przypuszczałem przecież, że ofiarą jego zębów padnie twój kochanek... Skądże mogłem wiedzieć, że masz kochanka?... Czyż nie ufałem ci bezgranicznie?

— Kłamiesz teraz nikczemnie.

— Widzę, że dyskusja staje się coraz goretsza!.. Wobec tego pozwoli pani, że dalszy ciąg odbędzie się w obecności adwokata, który przeprowadzi nasz rozwód.—A teraz zadzwoń po pogotowie ratunkowe, ażeby opatrzyło tego oto dżentelmena! — skłonił się sztywno Harris, a gwizdnąwszy na psa, opuścił z nim razem pokój...

Andrzej Łański

Ryby dają nauczkę kotom

W olbrzymim akwarium nowojorskim zaczęły znikać cenne okazy ryb. — Początkowo podejrzewano niższy personel ogrodu zoologicznego, później jednak okazało się, że winowajcami są — koty. Sprowadzono je dla przetrzebienia myszy i szczurów, ale one szybko zwiedziały się o rybach i namiętnie na nie polowały. Ażeby je od tego oduczyć, dyrekcja ogrodu kazała zabrać z akwariów wszystkie ryby i wpuścić na ich miejsce „ryby elektryczne", wydzielające, jak wiadomo, dość mocny prąd przy zetknięciu się z ciałem obcym. Koty, po raz pierwszy „dostawszy po łapach" odskoczyły z miauczeniem i długo oglądały porażoną kończynę. Ponieważ druga i trzecia próba rybołóstwa skończyła się tym samym, koty, które mają wyborną pamięć, omijają teraz akwaria z daleka. Nawet młode kocie pokolenie idzie za przykładem starszego.

Literatura, plastyka i teatr



W księgarni

— Tytułu powieści nie pamiętam, ale treść jest taka, że pewien młody człowiek chce poślubić młodą dziewczynę...



W muzeum

W o ź n y: — Co pan tam robi?

G o ś ć: — Chciałbym wiedzieć, co ona pisze...



Ocena

— „Majestic-Girlsom" powodzi się w tym roku o wiele lepiej. Każda z nich ma conajmniej po jednym złotym zębie.

Zazdrość i interesy

Kiedy Carlos Mendez wrócił z Południowej Ameryki, zwrócił się szef do Johnny Masona:

— Kontrakt jego już wygasł, — powiedział jękliwym głosem. — Pan jest tym człowiekiem, który zdoła skłonić go do nowego kontraktu. Niech pan nawiąże z tym Brazylijczykiem kontakt towarzyski, pokaże mu nocne życie Nowego Jorku, postara się o przystojną kobiete do towarzystwa... wówczas sprawa pójdzie jak z płatka...

Johnny nie miał nic przeciwko temu. Wsadził ręce do kieszeni i zaczął się zastanawiać, jak należy przystąpić do rzeczy. Kiedy jednak pomyślał o swej własnej dziewczynie, o Klarze, zrobiło mu sie troche nieswojo. Taki przystojny chłop, jak Carlos, może go jeszcze nabić w butelkę. Zresztą, wszystko głupstwo! Nic się nie może stać. Jeżeli Carlos nie utrzyma na wodzy swojego południowego temperamentu, wówczas on, Johnny, pozwoli sie zameldować swojej własnej irlandzkiej krwi!

Kiedy piątej z kolei nocy kontynuowali objazd wszystkich nocnych lokali, Carlos zaproponował:

— A teraz, moi kochani, wrócimy raz jeszcze do „Pałacu Kryształowego".

— Wykluczone, — zaprotestował Johnny, — przez cztery noce omal żeśmy stamtąd nie wyłazili. Nie jesteś przecież wspólnikiem do tego lokalu!

W tym miejscu wtrąciła sie Klara:

— Johnny, — zauważyła z uśmiechem, — zapominasz, że Carlos jest naszym gościem.

— Tam przecież tak cudownie, — unosił się Carlos. — Gwiazdy przeglądają sie w pani cudnych oczach.

Johnny zazgrzytał zębami i czuł, że coś sie w nim zaczyna burzyć. Na szczęście przypomniał sobie w porę polecenie szefa: „Prosze mi przynieść podpisany kontrakt..."

Zaraz potem, kiedy zajęli miejsca, rozpoczął się występ Rosality, hiszpańskiej tancerki. Johnnyemu strzeliła nowa myśl do głowy. Czemu właściwie nie miałby uciąć małego flirtu z Rosalitą? W każdym razie możnaby spróbować. Dziewczyna zbliżała sie do ich stołu. Smukłe jej ciało drgało w rytm kukuraczy. Johnny zaczął uśmiechać się uwodzicielsko, ale wnet stracił humor. Rosalita bowiem nachyliła sie nad Carlosem, szepcząc mu do ucha słowa namiętnych songów. Humor Johnnyego uległ jeszcze większemu pogorszeniu, kiedy okazało się, że Carlos nie zwraca na tancerke absolutnie żadnej uwagi. Nawet nie zaszczycił jej spojrzeniem, ale nachylając się do ucha Klary, szepnął jej coś, co rozśmieszyło ich oboje. Rosalita szepnęła coś po hiszpańsku i z roziskrzonymi oczami zniknęła za kulisami.

Ale niespodzianka zdarzyła się dopiero następnego dnia. Johnny golił się właśnie, kiedy zadźwięczał telefon. Była to Klara.

— Mój kochany, mam nadzieję, że nie będziesz zły, jeżeli dziś wieczorem wyjdę z Carlosem.

— Ależ we trójkę... my przecież...

— Nie, Johnny, my we dwoje. Bardzo mnie o to prosił. Ma mi coś ważnego do powiedzenia. Nie gniewasz się, prawda? Dobranoc, Johnny!

— Ależ czekaj...

Połączenie było już przerwane. Johnny wolno odłożył słuchawkę. W głowie tańczyły mu najdziksze myśli. Poczuł, że jest mu gorąco. Po chwili zaczęła nim szarpać wściekłość. Ogolił sie w błyskawicznym tempie, zbiegł ze schodów i padł na poduszki taksówki.

— Do „Pałacu Kryształowego"! — krzyknął.

Kiedy wysiadł z samochodu i pomyślał o kontrakcie, uspokoił sie nieco. Rzucił garderobianej płaszcz i kapelusz, po czym burknął do kelnera:

— Stolik w najciemniejszym kącie.

Tu czekał pełną godzinę, nim się nareszcie zjawili. Kiedy Rosalita zakończyła swój taniec, Carlos usiadł z Klarą nieopodal parkietu. Siedzieli bardzo blisko siebie i rozmawiali z ożywieniem.

Johnny pobladł z wściekłości, widząc jak Carlos z lekka obejmuje dziewczynę. Życzył sobie w tej chwili jednego tylko: zachować tyle spokoju, by najzupełniej swobodnie podejść do ich stolika i przywitać się. Ale tego spokoju mu brakło.

Znów zagrała muzyka. Parkiet zapełnił się tańczącymi parami. Johnny czuł, że krew zalewa mu mózg. Carlos wstał bowiem również i poprowadził Klarę. Pogrążyli sie w tańcu, cudownym, zwiewnym i pełnym czułości. W porównaniu z nimi wszystkie inne pary wyglądały po prostu trywialnie. Wszyscy ustawili sie na około, żeby ich podziwiać. Kapelmistrz uśmiechał się do nich, a muzycy przykładali starań, żeby melodia wypadła jak najdokładniej. Carlos i Klara unosili się, wirowali w oszałamiającym rytmie. Johnny wiedział od dawna, że Klara jest dobrą tancerką, ale z takim partnerem jak Carlos przeszła dosłownie sama siebie.

Wreszcie melodia urwała się i rozbrzmiały frenetyczne oklaski. Oboje skłonili się widzom, po czym Carlos nachylił się nad Klarą i pocałował ją w same usta.

W tej samej chwili w mózgu Johnnyego coś trzasnęło głucho. Trzema susami znalazł się na parkiecie i już pięść jego wylądowała na podbródku Carlosa. Zapomniał w tym momencie o kontrakcie, Klarze nawet, w ogóle o wszystkim. Jedno o czym myślał, to to, że trzeba nareszcie przetrzepać skóre Carlosowi. Zajął się tym z całym zapałem.

Johnny słyszał dookoła jakieś krzyki i wołania. Wreszcie czyjeś dłonie odciągnęły go od bezwładnego przeciwnika. Przez mgłę widział, jak nad Carlosem pochyla się postać kobieca. Klara? Nie, to nie była Klara. Była to tancerka, Rosalita. Tuliła zbitą na kwaśne jabłko głowę Carlosa w ramionach i lamentowała:

— Carlos, najdroższy Carlos. Chcę wrócić do ciebie. Wyjdę za ciebie. Przysięgam. Mój ty biedaku...

A Klara odciągnęła Johnnyego na stronę.

— Hm, bardzo mi przykro... tego, kochana... — jęknął zmieszany Johnny.

— Johnny, jesteś zazdrośnikiem. Powinieneś był wiedzieć...

W tej chwili podniósł się Carlos i z Rosalitą u ramienia skierował się w ich stronę. Uśmiechał się i wyciągał do Johnnyego rękę:

— Cieszę się, Johnny. Ty i Klara dopomogliście mi do szczęścia!

Johnny wymamrotał coś i pociągnął Klarę w kierunku wyjścia.

— Nic nie rozumiem, — jęknął. — Co tu się dzieje?

— Jesteś bardzo wolnomyślny, — roześmiała się Klara. Czy wciąż nie pojmujesz, że Carlos i ja udawaliśmy, że flirtujemy tylko dlatego, żeby wzbudzić zazdrość w Rosalicie? Od roku chce się z nią ożenić i zabrać ją do Brazylii. Ale teraz dopiero uzyskał jej zgodę.

Kelner podał Johnnyemu rachunek. To przypomniało mu o interesach.

— Klaro, — zawołał z przerażeniem. — Musimy go gonić. Kontrakt...

Klara z uśmiechem otworzyła torebkę.

— Tu go masz. Jest podpisany i opieczętowany. Za tę cenę flirtowałam z Carlosem!

Kapelusze tyrolskie na usługach... Scotland Yardu

Bardzo długo grasowała na terenie Londynu szajka, która uprawiała zawodowo okradanie przyjezdnych, zjawiających się w Londynie. Mimo bardzo wielu środków, zmierzających do jej zlikwidowania, akcja ta nie dawała niestety wyników.

Wywiadowcy Scotland Yardu, którzy uchodzą za najlepszych speców w swym zawodzie na całym świecie denerwowali się i nie wiedzieli w końcu, co mają począć z nieuchwytną bandą. Wreszcie zmuszeni byli użyć ciekawego tricku, który doprowadził do ujęcia przestępców. Mianowicie: dyrekcja Scotland Yardu sprowadziła kilkanaście męskich ubiorów tyrolskich, w które poleciła ubrać się swoim funkcjonariuszom. Nadto poleciła im zaopatrzyć się w przewodniki, które z udanym zainteresowaniem mieli przeglądać na ulicach. Zwabieni z daleka widokiem tyrolskich kapeluszy, podchodzili przestępcy do przebranych wywiadowców i stawiali im różne propozycje, które zmierzały oczywiście do oszukiwania ich na olbrzymie sumy.

W przeciągu jednego dnia ujęto w ten sposób trzech oszustów, dzięki czemu nie tylko ich unieszkodliwiono, ale także zdołano zapoznać się ze wszystkimi ich metodami, które wzbogaciły w dużej mierze wiadomości stróżów bezpieczeństwa.

Zależy

Pani Zuzia wróciła z letniska jakaś dziwnie posępna. Zauważył to jej mąż i zapytuje:

— Co ci jest kochanie? Co ci dolega? Czyś narobiła długów? A może byłaś mi niewierna?

— A co byś wolał?

— Hm... to zależy od cyfry długów...

Orzechy do zgryzenia

Tajemnica willi na Saskiej Kępie

Czytelnicy rozwiązują zagadkę kryminalną

Wprowadzamy nowy typ noweli, która zainteresuje niewątpliwie najszersze masy naszych Czytelników. W pewnej chwili, gdy akcja zbliża się do rozwiązania, przerywamy opowiadanie i pozostawiamy Czytelnika samopas. Jak to mogło być? Jakie sytuacje mogły zajść? Jakim punktem nie zainteresowało się dotąd śledztwo? — Taka gimnastyka mózgu da nietylko zabawę, (polecamy wprowadzić dyskusje ze znajomymi na temat możliwych rozwiązań), ale rozwija też zdolności konstrukcyjne. A sprawdzić można je natychmiast w innym miejscu numeru.

— Opowiem więc panu o przebiegu zabójstwa — rzekł sędzia śledczy — i podam charakterystykę osób.

Państwo Kowalscy mieszkali w Warszawie od swego ślubu, to znaczy od roku 1930. Roman Kowalski, który cierpi na artretyzm i co roku jeździ na kurację do Żurawca. Jeździ sam. Żona jego zostaje w małej willi na Saskiej Kępie — zaraz dowie się pan dlaczego.

Kowalski wrócił z urlopu dziś nad ranem; podróżował nocą, ponieważ dziś jeszcze musiał objąć urzędowanie w Powszechnym Banku Stołecznym, gdzie jest szefem wydziału. Oczywiście zboczył z drogi i najpierw zajechał do domu, aby przed rozpoczęciem urzędowania przywitać się z żoną.

Wyskoczył z auta i wbiegł od razu do sypialni, ponieważ było jeszcze bardzo wcześnie... Zdumiony i przerażony, zatrzymał się jednak na progu: ujrzał swoją żonę na środku pokoju, wyciągniętą na podłodze i nieruchomą, z pętlą dokoła szyi. Podbiegł do niej — ale niestety wszelka pomoc okazała się zbyteczna, ponieważ nieszczęśliwa nie żyła już — i to nie żyła od dawna. Lekarz orzekł, że zgon nastąpił dwa dni temu...

Sędzia przerwał i zapalił papierosa, którym poczęstował go inspektor Marczak. Obydwaj mężczyźni wzdłuż i wszerz przemierzali ogródek, okalający willę.

— Teraz przejdę do osób dramatu. Niedobrane małżeństwo. Irena Kowalska to kobieta skryta, o ponurym, lecz łatwo zapalnym usposobieniu. Szczegół nie bez znaczenia: nie miała służby, ponieważ nikt nie mógł z nią wytrzymać. On — wprost przeciwnie! — żywy, wesoły i towarzyski, a w dodatku wyjątkowo przystojny mężczyzna.

— Czemu się z nią ożenił? Pewnie „małżeństwo dla pieniędzy"!

— Powiedziałem panu, że żona nie była z nim w Żurawcu. Kowalski powziął taką decyzję pod pretekstem konieczności oszczędzania. W rzeczywistości — musiał się nam przyznać do tego — było mu tak wygodniej, ponieważ miał tam „boczną ulicę". Jego kochanką jest młoda wdówka, właścicielka małego pensjonatu, którego on był zresztą jedynym gościem. Znajomość i przyjaźń datuje się od ubiegłego roku.

— Czy pani Kowalska niczego nie podejrzewa? — zapytał inspektor Marczak.

— Mąż twierdzi, że nie. Ale, być może, że nie jest on dobrze poinformowany.

— Czy nikt inny nie mógłby nam w tej mierze udzielić wskazówek?

— Owszem, wydałem już polecenie przesłuchania matki ofiary. Córka mogła jej się przecież zwierzać!

— A tutaj, co mówią ludzie, sąsiedzi i sklepikarze?

— Nic. Pani Kowalska nie była towarzyska. Wychodziła z domu tylko po sprawunki. Zdarzało się nawet, że przez kilka dni nie wysuwała nosa ze swojej willi, co też tłumaczy, że nikt nie zainteresował się tym, że nie widziano jej ostatnio przez kilka dni.

— Małżeństwo nie ma wrogów?

— Zapewne nie.

— I zabójca nic nie zrabował?

— Absolutnie nic.

— Mówił pan, że nie przewiduje pan samobójstwa?

— Tak jest.

Inspektor zwichrzył swoją czuprynę, co u niego oznaczało wielkie zakłopotanie.

— Hm!... Przeszukam willę — rzekł bez przekonania.

★

— No więc, inspektorze — rzekł nazajutrz sędzia w swoim gabinecie. — możemy przypuszczać, że obecnie mamy w ręku wszystkie elementy sprawy. Wiemy od matki nieboszczki, że córka jej bynajmniej nie była zaślepiona i że miała bardzo poważne podejrzenia, jeśli nie pewność.

— Innymi słowy — była bardzo niewygodna dla męża...

— Zgadza się! Zgadza się! Ale nie zapominajmy o tym, że sekcja zwłok potwierdziła pierwsze przypuszczenia lekarza. Pani Kowalska nie żyła od przeszło 48 godzin, gdy odkryto zbrodnię. Albo, jeśli pan woli, aby usunąć wszelkie możliwe wątpliwości, powiem inaczej: pan Roman Kowalski był w Żurawcu, gdy w Warszawie mordowano jego żonę.

— Czy jego obecność w Żurawcu w dniu dramatu została dostatecznie stwierdzona?

Sędzia wyciągnął papiery.

— Jego alibi nie podlega dyskusji. Nie polegałem oczywiście jedynie na zeznaniach jego gospodyni i przyjaciółki w jednej osobie. Pięciu świadków stwierdziło, że widziało Kowalskiego.

— Nie zapominajmy o tym, że on ma auto, panie sędzio. Czy nie można przypuszczać, że odbył podróż poprzedniej

— Nie, inspektorze. Niechże pan pomyśli: jednej nocy z Żurawca do Warszawy i z powrotem... Bo trzeba panu wiedzieć, że widziano go wieczorem w Domu Zdrojowym, a z samego rana w zakładzie kąpielowym. Fizycznie niemożliwe... Chyba, że wzięlibyśmy pod uwagę podróż samolotem.

— Kiepski teatr!

— ...albo istnienie wspólnika, wynajętego do zbrodni.

— Och, to już podła powieść sensacyjna!

I dwaj funkcjonariusze pogrążyli się w głębokiej zadumie. W zadumie, która trwała kwadrans i którą przerwał wreszcie śmiech inspektora:

— Ach tak!... Cóż za idioci z nas!... Oh, przepraszam, panie sędzio...

— Jazda, no, jazda! Znalazł pan coś?

— Coś, co wszystko tłumaczy i jest takie proste!

★

MILI CZYTELNICY! CZY I WAM WYSTARCZY KWADRANS, ABY ROZWIĄZAĆ TĘ ZAGADKĘ? JEŚLI SAMI NIE ZNAJDZIECIE ODPOWIEDZI, POSZUKAJCIE JEJ NA STRONICY OSTATNIEJ.

Ludzie i charaktery

Legia honorowa dla Jeanne Lanvin

Krawcowa paryska, odznaczona jednym z najwyższych orderów

Francja jest krajem orderów. Każdy obywatel francuski, który doszedł do pewnego wieku, a którego klapa surduta nie jest jeszcze ozdobiona, odczuwa coś na kształt wstydu. Do dobrego tonu należy ozdobienie ubrania wąską wstążeczką orderową w kolorze: niebieskim, zielonym, czerwonym albo fioletowym. Przedpokoje wszystkich ministrów pełne są zawsze petentów,



starających się o protekcję dla uzyskania odznaczenia. Oczywiście najwięcej tęsknot budzi Legia Honorowa, której oznaka wyróżnia udekorowanego spośród szarego tłumu obywateli. Nie brak jest we Francji również i kobiet, których okrycia ozdobione są wąskimi wstążeczkami lub rozetkami orderów.

Ostatnia lista odznaczonych przyniosła nowe nazwisko kobiety, której pierś będzie odtąd zdobić kawalerska rozetka Legii Honorowej. Nazwisko odznaczonej, Joanna Lanvin, stało się dziś pojęciem i to nietylko w Paryżu lecz i na całym świecie.

Życie tej paryskiej krawcowej przypomina typowo romans francuski. W dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia mała Jeanne była panną podręczną w salonie mód. W dzień pracowała, a wieczorami, jak wszystkie inne midinetki paryskie odnosiła obstalunki w tekturowych pudłach. Zarabiała grosze, albowiem uczniom rzemieślniczym nie płacono wówczas pensji w ciągu trzech lat. Jedynie w czasie wolnym od pracy, Jeanne zarabiała, wykonując małe kapelusiki dla lalek.

W początkach bieżącego stulecia Jeanne Lanvin otworzyła sobie własny, niewielki magazyn mód w dzielnicy kościoła Św. Magdaleny, w domu Faubourg Saint Honore, w tym samym domu, gdzie obecnie mieszczą się magazyny modniarskie, znane na całym świecie. Jeanne Lanvin sprzedawała tanie kapelusiki po 4 i 5 franków dla uboższych mieszczek francuskich i służby domowej.

Pewnego razu do sklepu jej zawitał niespodziewanie przedstawiciel wielkich firm konfekcyjnych. Zwrócił on uwagę na estetyczne urządzenie sklepu, na piękną sukienkę jaką nosiła maleńka córeczka modniarki, na estetyczne przybranie wózeczka. Z rozmowy dowiedział się, że sukienkę córeczki uszyła w wolnych chwilach jej matka, której dziełem były wszystkie estetyczne upiększenia sklepu. Właściciel firmy konfekcyjnej zaproponował Jeannie Lanvin, aby zabrała się do szycia ubiorów dziecięcych, gdyż w tej dziedzinie wykazuje niezwykły gust. Pani Lanvin zgodziła się na to, a wkrótce nowa dziedzina jej pracy zyskała sławę. Skolei zabrała się ona do projektowania sukienek balowych dla dorastających dziewcząt. Właśnie Jeanna Lanvin jest twórczynią kroju „princesse", wąskiego w stanie i poszerzanego ku dołowi, który przez wiele lat był niemal obowiązującym strojem młodych panien podczas ich pierwszych występów publicznych.

Z biegiem czasu Jeanna Lanvin poczęła projektować modele sukien balowych i wreszcie zajęła jedno z pierwszych miejsc w paryskiej „Haut Couture", a modele jej podbiły nietylko Paryż ale i cały świat. Warto dodać, że córeczka jej, której sukienka zwróciła uwagę na talent matki jest obecnie księżną de Polignac.

Pani Lanvin dumna jest, że do odznaczenia przedstawiona została przez ministra pracy. Moda paryska stanowi zresztą w budżecie gospodarczym Francji wcale pokaźną pozycję, nic więc dziwnego, że jej czołową przedstawicielkę spotkał ten zaszczyt.

Marynarz szuka przyjaciółki

Opowiadanie wilka morskiego

Oto co powiedział Olaf Jansen w knajpie marynarskiej przed naszą podróżą na Kubę.

— Żebym tak więcej wody morskiej nie wąchał jeżeli historia, którą wam teraz opowiem, nie jest prawdziwa. A jeżeli prawdziwy marynarz, który bez wody żyć nie może, klnie się w ten sposób to trzeba mu uwierzyć...

Olaf wychylił szklankę grogu.

— Stare pudło nazywało się „Edenborg" i płynęło w kierunku Amsterdamu. Mieliśmy na pokładzie ładunek, który trzeba było zostawić w Amsterdamie i wziąć nowy. Taka praca trwa około 14 dni. Mieliśmy zatem przed sobą dwa tygodnie pobytu na lądzie. Chłopcy aż piszczeli z uciechy. Ja też. Na okręcie jestem pierwszy do roboty. Może to zaświadczyć nawet Chińczyk kucharz, od którego wygrałem niedawno 50 dolarów w karty. Ale na lądzie... Na lądzie do roboty nie można mnie zapędzić. I lubię kobiety. Odpoczywać na lądzie bez kobiecego towarzystwa to dla marynarza jak sześciomiesięczne odżywianie starymi konserwami...

Naturalnie chciałem poznać jakąś miłą dziewczynkę, bo te wszystkie z portowych szynków, które uśmiechają się do każdego wchodzącego, już mi do szczętu obrzydły.

To też jakem Olaf. Olaf się bowiem nazywam, postanowiłem znaleźć sobie towarzyszkę, której mi każdy pozazdrości. I wpadłem na dobry pomysł. Zaledwie stanęliśmy na brzegu, udałem się do redakcji pisma i podałem ogłoszenie, że „samotny marynarz szuka miłej, skromnej i wesołego usposobienia towarzyszki". Wiedziałem, że przez trzy dni będę samotny, ale za to później... Później będę miał taką towarzyszkę, że inni chłopcy będą się za nią oglądać.

Nie zwracałem uwagi na to, że każdy z mego okrętu spaceruje pod rękę z jakąś damą, a na mnie, samotnika, zerkają bokiem i uśmiechają się. Ale te ich towarzyszki były wymalowane, nosiły czerwone bluzki i podarte spódnice. Dość się napatrzyłem na takie dziewczęta.

Trzeciego dnia udałem się do administracji gazety po listy dla mnie. Jakoś istotnie otrzymałem. Coprawda, tylko jeden list. Ale miły.

Pisała, że jest wesołego usposobienia i lubi marynarzy, a nie ma towarzystwa. Będzie na mnie czekała o godzinie czwartej w małej cukierence przy zbiegu ulic Portowej i Kotwicznej. Miałem ją poznać po tym, że będzie szydełkowała zielony sweter.

Bardzo mi się to wszystko podobało. Właśnie takiej kobiety szukałem.

Na długo przed czwartą udałem się na miejsce.

Wiem, że lepsze dziewczęta niezbyt lubią zapach zwykłego tytoniu. Wszedłem zatem po drodze do sklepu i kupiłem pachnące cukierki. Wsunąłem jednego do ust, ale to paskudztwo wcale mi nie smakowało. Wyplułem je z obrzydzeniem wprost pod nogi jakiejś kobiety w średnim wieku i dość pełnej tuszy. Nie lubię, wiecie, takich.

Nagle potknęła się na cukierku i pada mi wprost w ramiona. Ostatecznie nie codzień zdarza się taka gratka, żeby dziewczynka sama wpadła w ramiona. Zatrzymałem ją i może przycisnąłem nieco mocniej niż trzeba i właśnie wówczas przekonałem się, że wcale nie jest taka gruba jak mi się to początkowo wydawało.

A dama w krzyk. Wyzwała mnie od najgorszych. Powiedziała, że jestem łobuz, że się nieprzyzwoicie zachowuję, że zawoła policjanta... Krzyczała i wymachiwała rękoma... Zebrało się tymczasem trochę gapiów i przyglądali mi się. Przyznaję, że miałem głupią minę. Nie wiedziałem jak zamknąć usta tej babie.

Zbliżała się już czwarta, a to wszystko działo się właśnie przed cukiernią, gdzie miałem umówione spotkanie.

Zrobiłem to, co mi się wydawało najmądrzejszym. Wziąłem nogi za pas i uciekłem. Może i dlatego, że zauważyłem zdaleka policjanta. Wiecie przecież jak te psy kochają ludzi morza... Skończyłoby się na awanturze i areszcie. Nie nowina to dla mnie, ale wiecie, miałem przecież umówione spotkanie.

Obszedłem więc kilka przecznic i znów znalazłem się na ulicy Portowej. Zbiegowiska już nie było.

Splunąłem i wchodzę do tej cukierni, gdzie miała na mnie czekać. Było już pięć minut po czwartej, więc powinna była być.

Zanim się jednak obejrzałem, zauważyłem pod oknem, przy drzwiach kobietę, z którą miałem awanturę uliczną. Gdy mnie ujrzała poczerwieniała z podniecenia. Nie ulegało wątpliwości, że wywoła nową awanturę.

Nie było rady, trzeba było wyjść. Jeszcze w ostatniej chwili rzuciłem okiem w jej kierunku i co powiecie?... Trzymała w rękach jakiś zielony gałgan i szydełko... O mało mnie nagła krew nie zalała...

Nie szukam więcej znajomości z ogłoszenia. Sympatyczne dziewczęta znajduje się chyba w inny sposób... Albo może ich w ogóle nie ma?... Czy ja wiem?...

A może pani, tam w kącie, która tak uważnie przysłuchuje się temu, co mówię, może pani będzie tak uprzejma i... Czy mogę panią prosić?...

Liczę do trzech!...

Dzieje kariery wielkiego potentata naftowego

Paweł Kassner, młody dyrektor meksykańskiego towarzystwa naftowego East Mexican Oil Company, rozpoczął swą karierę w roku 1910, właśnie wtedy, gdy w Meksyku wybuchła rewolucja przeciw dyktaturze Porfirio Diaza. Swoje powodzenie zawdzięcza Kassner jednakże nie powstaniu lecz zimnej krwi, jaką zachował w obliczu śmierci. Nadludzkie opanowanie, jakie okazał w najgroźniejszej chwili swego życia wyniosło go na to świetne stanowisko a wielkie towarzystwo East Mexican Oil uratowało od zagłady...

Ale trzymajmy się ściśle chronologicznego porządku zdarzeń.

Było właśnie lato roku 1910, kiedy Paweł Kassner przybył ze Stanów do Meksyku. Kassner był zdolnym, wykwalifikowanym ślusarzem i szukał pracy. Meksykańska produkcja nafty przybierać poczęła podówczas potężny rozmach i młody włóczęga miał nadzieję, że znajdzie dość pracy na rozległych polach naftowych El-Ebano. Mylił się jednak w swych rachubach. Z chwilą wybuchu rewolucji przeciw Diazowi, w przemyśle naftowym powstał niebywały chaos. Towarzystwa zwalczały się wzajemnie, pola naftowe niejednokrotnie były teatrem krwawej wojny domowej i Kassner, głodujący, z trudem przebijał się przez ten chaos. Któregoś dnia gdy po długiej wędrówce, chwiejąc się na nogach przekroczył próg spelunki w miasteczku Imenez znajdował się już u kresu swych sił.

Była pora przedwieczorna i skąpo oświetlony szynk był pusty. Zbyt wyczerpany, by odpowiedzieć na uprzejme pozdrowienie gospodarza, Kassner milcząco wskazał na słowo „gin", wydrukowane w jadłospisie. Otrzymany napój wychylił natychmiast, pogrążając się w niespokojny, nerwowy półsen.

Po jakimś czasie do szynku weszli dwaj mężczyźni. Kassner słyszał ich ciężkie stąpanie, ale nie podniósł nawet głowy z nad stołu. Siedział w małej niszy, ciemnej i ukrytej i dwaj przybysze nie mogli dojrzeć samotnego gościa, drzemiącego przy pustej szklance. Usadowili się w pobliżu, zamówili gin, i poprosili gospodarza, by ich pozostawił samych. Do uszu Kassnera dobiegał ich mruklliwy, potajemny szept. Postanowił ustąć i odejść. Rozumiał, że ci dwaj mężczyźni chcą pomówić ze sobą bez świadków i wiedział, że w pewnych warunkach taka sytuacja może być niebezpieczna dla życia. Wstał, nie chcąc być świadkiem czyjejś tajemnicy. Nagle jednak drgnął. Słowa, głośniej wypowiedziane dotarły do jego świadomości, niby płomienisty język. Kassner nadstawił uszu. Nadsłuchiwał, niby spłoszona sarna, wcząca niebezpieczeństwo.

Zdecydował się pozostać. Usiadł, opuścił głowę na ramiona, pozorując sen. Jednocześnie jednak chciwie łowił uchem rozmowę, toczącą się niemal tuż nad jego głową. Zimny dreszcz przeszył Kassnera, gdy zdał sobie sprawę jakiej to tajemnicy został świadkiem. Wiedział, że gdyby ci dwaj spiskowcy, którzy wtaśnie rozwijali plan zamachu na nowoodkryte źródła nafty, odkryli go tutaj, — to nic na świecie nie uratowałoby jego życia. Kassner słyszał już o tych najbardziej szczęśliwych wierceniach, jakie przedsięwzięło niedawno nowe towarzystwo East Mexican Oil. Nafta tryskała tam z ziemi nieprzerwanym strumieniem. A teraz oto zbrodnicza ręka zamierzała zniszczyć to olbrzymie bogactwo; nie obeszłoby się także bez wielkich ofiar w ludziach...

Zdrętwiały ze zgrozy Kassner usłyszał naraz jak obaj mężczyźni przywołali gospodarza. Usłyszał brzęk monet, odgłos kroków i skrzypienie drzwi. Obaj spiskowcy wyszli.

Kassner odetchnął pełną piersią. Uniknął niebezpieczeństwa. Teraz szybko pobiegnie do Kompanii i uprzedzi o groźbie zamachu. Nie przyjmie żadnej nagrody pieniężnej, poprosi tylko, aby dano mu prace...

W tej chwili drzwi otworzyły się ponownie i znów rozległy się kroki, zmierzające do stolika przy niszy. To jeden ze spiskowców widocznie czegoś zapomniał. Kassner słyszał szelest przesuwanych krzeseł, ciche przekleństwa, wypowiadane blisko, bardzo blisko...

Z ciemności wynurzyła się głowa obcego mężczyzny i na Kassnerze spoczął wzrok błyszczący i tak niesamowicie groźny, że serce Pawła ścisnęło się w skurczu trwogi.

— Hej! — zawołał ochryple intruz.— Juan! Juan!

Szybkie, ciężkie kroki. Dwaj mężczyźni stoją przed Kassnerem. Jeden podobny do byka, ciężki, ogromny, drugi szczupły, średniego wzrostu, elegancko ubrany. Oczy obu drażyły Pawła, jakby chciały go zniweczyć samą tylko siłą spojrzenia. Gospodarz przyniósł lampę, rzucił lekliwy, współczujący wzrok na Kassenera i oddalił się, zamykając za sobą drzwi.

W niesamowitej ciszy, w ogniu groźnych i dzikich spojrzeń, obu bandytów, błyskawiczne myśli przebiegały przez mózg Kassenera. Jedno było pewne: nie wolno im się dowiedzieć, że jest jeszcze ktoś, kto zna ich tajemnice. W przeciwnym razie — śmierć. Ale czy uwierzą, że człowiek, który tu siedział i wsłuchiwał się w najdrobniejszy szczegół ich krwawego planu, — nie wie o niczym?

— Podsłuchiwałeś? — zwrócił się doń brutalnie olbrzym.

I nagle Kassner ujrzał wąziutką ścieżkę, którą iść należało, zmurszały most, który mógł mu ocalić życie.

Wzruszył ramionami i spojrzał pytająco na prześladowce.

— Ach tak, — zaśmiał się drwiąco szczupły. — Chcecie udawać głuchego, idioto? — krzyknął, a oczy jego błysnęły podstępnie.

Kassner wyjął z kieszeni papier i ołówek i napisał: **„Jestem głuchoniemy, proszę napisać czego panowie chcą ode mnie!"**

— Kłamiesz! — mruknął groźnie olbrzym, przeczytawszy kartkę, — Gadaj: podsłuchiwałeś?!

Kassner zaśmiał się uprzejmie i znowu wzruszył ramionami.

— Gadaj! — wrzasnął szczupły, nie mamy czasu!

Paweł spojrzał na niego ze zdumieniem i złożył błagalnie ręce. W tej chwili zadrżał z trwogi: olbrzym wyjął rewolwer i powiedział:

— Uważaj! Ja liczę do trzech, rozumiesz?! Liczę do trzech! Masz więc czas zastanowić się czy umiesz mówić czy nie. Jeśli tak, nic ci się nie stanie, dostaniesz nawet od nas porządny napiwek. Jeśli jednak zostaniesz głuchoniemy — diantre! — (do diabła) — postaram się, abyś został nim na wieki. A więc, na trzy — strzelam!

Odsunął się nieco i jego surowa, zła twarz zaświadczała, że spełni swą groźbę.

— **Raz!** — powiedział spokojnie, patrząc spode łba na Kassnera.

Ten jednak patrzył na obu mężczyzn wielkimi, nierozumiejącymi oczyma. Nie wierzył zapewnieniom bandyty, że daruje mu życie. Nie, musi grać swą rolę do końca, nawet jeśli przyjdzie mu ogłuchnąć i zamilknąć na zawsze. Innego wyboru, nie ma!...

— **Dwa!...** — rewolwer podniósł się, lufa skierowana była nawprost piersi Kassnera.

— Czekaj-no — powiedział nagle szczupły niepewnym głosem. — Mnie się zdaje, że on jest rzeczywiście głuchoniemy. Gospodarz też tak mówi.

I spojrzał bystro na Kassnera. Ale twarz jego pozostała nieruchoma, tylko oczy pytały niemo.

— Nie, — warknął olbrzym, — na trzy strzelam, do kata!

— A jeśli zacznie mówić?

— To będzie tak, jak mówiłem, uwolnię go i dam pieniądze, by milczał.

Kassner począł się wahać. Może więc... Ale nie... nie... to podstęp.

— On jest głuchy, — podjął znów nie cierpliwie szczupły. — Nie można tak udawać, gdy chodzi o życie.

— Dobrze! — zawołał nagle olbrzym. — Jeżeli tak, to fruwaj, ptaszku. No, uciekaj, wolny jesteś!!

Na przeciąg ułamka sekundy napięły się mięśnie Kossnera, chciał podskoczyć radośnie i wybiec. Ale nie ruszył się z miejsca, żaden muskuł nie drgnął na jego twarzy. Jego oczy w dalszym ciągu wyrażały nieme błaganie, by pozostawiono go w spokoju. Przetrzymał najcięższą część próby.

Olbrzym wyprostował się groźnie i wyciągnął ramię.

— **Trzrzrz...** — zaczął przeciągać ostatnie słowo męki.

Spokojnie patrzał Kassner w lufę rewolweru. Za chwilę padnie strzał, myślał, za chwilę otrzymasz straszliwe pchnięcie w piers, piekące, bolesne pchnięcie w samo serce... i koniec...

— Chodź, on jest naprawdę kaleka, zostaw go, tak nie można grać w obliczu śmierci, — usłyszał jakby z oddali głos szczupłego. — Chodź, mamy ważniejsze sprawy do załatwienia.

Słyszał jeszcze odgłos ich kroków i na ostatnie badawcze spojrzenie odpowiedział nieśmiałym uśmiechem i potrząsaniem głowy.

Bandytów pochłonęła noc a Kassnera niewymowne znużenie. Gdy przyszedł do siebie, rzucił na stół ostatnie swoje monety i wybiegł z szynku.

Tej samej nocy jeszcze zapobiegł wielkiemu nieszczęściu. Jego czyn przyniósł owoce nietylko Kompanii, ale także i jemu. I w ten sposób Paweł Kassner, który rychło miał okazję do zademonstrowania swoich zdolności, szybko wspiął się na drabinę powodzenia, które najniższy, stopień przestąpił wtedy, gdy życie jego nie było warte nawet jednego pensa.

M. W. KOFRDINO.

Mikrofony dla mówców

W Niemczech lansowany jest obecnie nowy typ mikrofonu kondensatorowego. Mikrofon nie wymaga — jak dotychczasowe — należytego ustawienia, ażeby głos dobrze wychodził. Uzyskano to w ten sposób, iż czułe na głos miejsca znajdują się na płaszczyźnie o formie kuli i tym samym ze wszystkich stron jednakowo przyjmują i transmitują głosy. Nowy ten wynalazek telefunkenowski odznacza się wyjątkowo małymi rozmiarami i będąc ledwo widocznym posiada szczególnie wielkie znaczenie dla mówców, którzy nie przemawiają z mównicy, lecz poruszają się swobodnie, trzymając w jednej ręce maleńki mikrofonik, co nie przeszkadza im nawet w żywej gestykulacji.



Z pracy farmerów amerykańskich

Pomnik ryby

Różne już pomniki odsłaniano, z których najciekawszymi były pomniki, wystawiane dla uczczenia gołębia pocztowego i dla psa. Obecnie powstanie pomnik, który nie będzie miał drugiego podobnego na całym świecie. Mianowicie w mieście Littoria, wybudowanym — jak wiadomo — na osuszonych przez Mussoliniego bagnach pontyjskich, zostanie w najbliższym czasie odsłonięty... pomnik ryby.

Ryba ta, a raczej rybka — poniważ jest miniaturowej wielkości — została specjalnie przed niewielu laty sprowadzona z Ameryki Południowej.

Wystawienie dla niej pomnika nie jest rzeczą tak śmieszną, jakby się to mogło pozornie wydawać. Jej zasługa bowiem jest w dużej mierze utrzymanie okolicy w stanie zdrowotności, niszczy ona bowiem larwy komara, który jest roznosicielem zarazków malarii.

Rzeźba na pomniku przedstawiać będzie rybę dwumetrowej wielkości, którą rzuca się na larwę komara. Odsłonięcie pomnika ma być niezmiernie uroczyście obchodzone przez ludność miasta Littoria.

Na wszelki wypadek

Znany już od dawna panliczny strach przed letargiem, skłaniający ludzi, aby w testamencie żądali długich prób, zanim ich pochowają. Są nawet tacy, którzy pragną przebicia serca, aby była pewność, że nie przebudzą się w grobie. Wygodniej urządził się kupiec rosyjski z Warny, nie jaki Konstantinow. Stosownie do jego woli, grób jego posiada otwór do wpuszczania powietrza. Na piersi nieboszczyka leży aparat telefoniczny, łączący go z domem dozorcy cmentarnego. Prócz tego „na wszelki wypadek", obok kupca stoi butelka wina i karafka z wodą.

DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 20 listopada 1938 roku

Imaginacja i — rzeczywistość



Nic rzadziej nie jest zgodne,
Jak te rzeczy obie:
Konkretna rzeczywistość
Z mniemaniem o sobie.

Oto nędzna babula,
Co o chlebie marzy,
W swojej bujnej fantazji
— Groźnym jest mocarzem.

W. Drozdowski

Osiem zamachów na jednego króla!

Ludwik Filip zmarł jednak śmiercią naturalną, nie doznawszy wskutek zamachów żadnego szwanku

Zawód monarchy zawsze i wszędzie połączony był z wielkim ryzykiem. Żaden jednak z monarchów nie odczuł tego ryzyka na własnej skórze tak dotkliwie, jak **król Francuzów Ludwik-Filip.** Na przestrzeni osiemnastu lat, miedzy dwiema rewolucjami, z których jedna podarowała mu berło królewskie, a druga je odebrała, **człowiek ten z natury spokojny i liberalny żył w atmosferze wiecznego strachu.** Ale los był dlań wyjątkowo łaskawy: — **mimo licznych zamachów na jego życie, zmarł on nietylko śmiercią naturalną, ale ani razu nawet nie był ranny.**

Niepowodzenia jednakże nie deprymowały spiskowców, na miejsce aresztowanych przychodzili nowi mściciele, którzy nie mogli wybaczyć **„Królowi barykad"** — jak nazywano Ludwika-Filipa — **że zawiódł ich rewolucyjne nadzieje z 1830 roku, że władza rządu republikańskiego znowu przeszła w ręce króla i że miejsce arystokracji zajęła burżuazja.** Nic więc dziwnego, że w tej **atmosferze** dojrzewały i urzeczywistniały się **liczne zamachy i tajne spiski.**

Pierwszy zamach

Pierwszy strzał, skierowany przeciwko Ludwikowi - Filipowi, **rozległ się dnia 19 listopada 1832 roku na Pont-Royal.** Król jechał konno do pałacu. Na odgłos strzału król instynktownie **schylił głowę i kula przemknęła tuż nad jego uchem.** Na ulicy znaleziono **porzucone przez zamachowca dwa pistolety, lecz sprawcy zamachu nie udało się wykryć.**

Po kilku dniach aresztowano niejakiego Bergerona, podejrzanego o udział w zamachu. Młodzieniec nie przyznawał się do winy, zachowywał się prowokująco i z braku dowodów winy **musiał być wypuszczony na wolność.** W sferach rewolucyjnych triumfowano z tego powodu, lecz większość obywateli odwracała się ze wstrętem do zamachu.

Po wstrząsach rewolucyjnych ostatnich lat, **naród pragnął spokoju i pozytywnej pracy.**

Wedle sprawozdań ówczesnego prefekta policji paryskiej, w tajnych organizacjach **„bawiono się w fikcję przestępstwa"**, polegającą na tym, iż rysowano na ścianie sylwetkę króla, a potem **strzelano do niej jak do celu.**

Jedno z pism satyrycznych z owego okresu pozwoliło sobie nawet na zamieszczenie następującej wzmianki:

— **W dniu wczorajszym król wrócił do Paryża wraz z rodziną, nie będąc zaatakowanym w najmniejszym choćby stopniu...**

Nie brak było również w Paryżu egzaltowanych głów w rodzaju owej młodej dziewczyny, Laury Grouvel, która **nie chciała wyjść za mąż, by poświęcić się całkowicie „rozprawie z królem".** Po zamachu Fieski i straceniu winowajców Laura przekupiła kata i otrzymała od niego **głowę głównego zamachowca Maureilla, którą pochowała na cmentarzu.** Garnitur zamachowca i sznur, którym był on związany na gilotynie, zabrała do domu jako najświętszą relikwię...

Wybuch maszyny piekielnej

Zamach Fieski był jednym z najokropniejszych aktów teroru ubiegłego stulecia. Wskutek wybuchu bomby na bulwarze du Temple dnia 28 lipca 1835 roku, w rocznicę rewolucji, **zginęło kilkadziesiąt osób, przeważnie przypadkowych przechodniów.** Ludwik - Filip wyszedł z tego piekła cało. Jedna z kul maszyny piekielnej, **zadrasnęła go tylko lekko w czoło.** Królowa Maria-Amelia, dowiedziawszy się o zamachu, zawołała:

— **Jesteśmy otoczeni mordercami! Co za straszny naród! Co za okropny kraj!... Oni zamordują męża, mnie i dzieci!...**

Następnego dnia po zamachu jedno z pism opozycyjnych między innymi zamieściło następujące wywody:

— **„Tym razem republika spóźniła się zaledwie o pół sekundy. Nie może być źle z tak wielką sprawą, która spóźnia się o tak znikomy ułamek czasu..."**

Były to już ostatnie chwile wolności prasy: **piekielna maszyna Fieski zabiła ją zamiast króla. Nowe dekrety prasowe ustalały surowe kary na „wzbudzanie nienawiści przeciwko królowi i podżeganie do buntu".**

W końcu listopada tego samego roku na króla spadł obowiązek oficjalnego otwarcia sesji parlamentarnej. W uroczystym dniu otwarcia porlamentu, w godzinach rannych, policja otrzymała informacje o **przygotowywanym zamachu.** Jeden z zamachowców, przebrany za kobietę, miał czekać przy Rue du Bac i Pont Royal i niby to wręczyć królowi prośbę. Liczono na to, że **orszak królewski zatrzyma się, a wówczas inni zamachowcy zaczną strzelać w królewską karetę.**

•Zmieniono natychmiast trasę przejazdu orszaku królewskiego. Ku zdumieniu publiczności zamiast w karecie, **król jechał w jakimś staromodnym wehikule, który wlokły za sobą z trudem cztery pary koni: — nic dziwnego, albowiem wehikuł ten od wewnątrz obity był żelazem.** Ta ruchoma twierdza została wydobyta z napoleońskich składów. Żadna kula nie mogła jej przebić, lecz turkot jej napełniał hałasem całe miasto. Biedny król zgodził się na przejazd przez miasto w tej machinie tylko wskutek gorącej prośby królowej. Osobiście uważał, że może, jak dawniej, **spacerować samotnie po ulicy z parasolem w ręku...**

Zarówno król jak i premier Thiers uważali, iż przedsięwzięte przeciwko opozycji środki w postaci wzmożonego nadzoru policyjnego nad tajnymi organizacjami, w zupełności wystarczają. Obaj jednak mylili się głęboko.

W opancerzonym powozie

Dnia 25 czerwca 1836 roku **Ludwik-Filip z królową i siostrą wsiadł do opancerzonego powozu,** udając się do Neuilly. Ledwo powóz ruszył, gdy tuż przed Luwrem jakiś mężczyzna strzelił **w otwarte okno karety.** Gdyby zamachowiec wycelował cokolwiek niżej, król zostałby zabity na miejscu. **Zamachowca aresztowano.**

— **Nazywam się Alibot** — oświadczył — **i żałuję tylko jednej rzeczy — że chybiłem...**

Skazano go na śmierć. Król był przeciwnikiem kary śmierci i chciał go ułaskawić, ale nie śmiał publicznie występować w obronie zamachowca. Wchodząc na szafot, Alibot zawołał z emfazą:

— **Umieram za wolność!**

Okrzyk ten odezwał się głośnym echem w wielu sercach francuskich. Po jego śmierci powstawały we Francji **tajne kółka spiskowców, których policja nazywała w swych raportach „alibotynistami".** Ruch rewolucyjny zataczał coraz szersze kręgi, obejmując również prowincję i częściowo również armię.

Tajemnicza skrzynia

W pałacu królewskim najmniejszy szelest wywoływał panikę. Jeden tylko król zachowywał spokój, przynajmniej zewnętrznie, lecz wszyscy spoglądali **nań z litością, jak na skazańca, którego dni są policzone.** Wśród wrogów monarchy nie brak było również humorystów, którzy często dawali upust swemu wisielczemu humorowi. Pewnego dnia, na przykład, do pałacu królewskiego przyniesiono skrzynię z Ameryki Południowej, posiadającą następujący napis:

— **Tylko dla króla. Tajemnica państwowa. Król winien otworzyć ją osobiście.**

Oczywiście, skrzynię odesłano niezwłocznie do policji. Po otwarciu z zachowaniem wszelkich środków ostrożności okazało się, że **zawiera ona cztery węże, owinięte w prześcieradło.**

Po Paryżu krążyły wieści, że **dwunastu bohaterów związanych klątwą, wyciągnęło losy w jakim porządku mają dokonywać zamachów. Fieski był pierwszym, Alibot — drugim, kto będzie trzecim?....**

27 listopada 1836 roku król otrzymał odpowiedź na to pytanie. Ludwik-Filip w otoczeniu zwiększonej eskorty jechał z pałacu do parlamentu. **22-letni Megner wystrzelił w króla i chybił.** Podczas śledztwa zeznał, że jest **członkiem tajnej organizacji i że na niego spadł obowiązek naprawienia błędu Alibota.** Czy był on rzeczywiście trzecim z rzędu zamachowcem?

Szósty z kolei zamach nastąpił dnia 15 października 1840 roku. I po raz szósty Ludwik-Filip wyszedł cało z opresji. Zamachowca aresztowano.

— **Pańskie nazwisko?**

— **Konspirator.**

— **Zawód?...**

— **Zabójca tyranów.**

W rzeczywistości „zabójca tyranów" nazywał się **Darmesse i z zawodu był lokajem.**

Tymczasem sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej rozpaczliwa. Zwiększenie zbrojeń wskutek sytuacji między narodowej wymagało podwyższenia podatków. Tu i ówdzie wybuchały bunty, tłumione krwawo przez wojsko i policję. I oto dnia 13 września 1841 roku społeczeństwo znowu zaalarmowane zostało **nieudanym zamachem, tym razem na syna Ludwika-Filipa.** Zamachowiec, zwolniony niedawno żołnierz, skazany został na śmierć, lecz król ułaskawił go zdając sobie sprawę z tego, **że był on narzędziem w ręku tajnej organizacji.**

Następne pięć lat minęło w spokoju. Dla człowieka, żyjącego ciągle pod terorem zamachów, tak długi okres ciszy był **męką skazańca przed wykonaniem wyroku.** Wreszcie 16 kwietnia 1846 roku rozległ się **nowy strzał.** Tym razem nie był to zamach polityczny. Strzelał **do króla gajowy Leconte, cierpiący od dłuższego czasu na manię prześladowczą.** Tego samego roku dnia 29 lipca dokonano **ostatniego zamachu.** Pewien rzemieślnik, który wpadł w skrajną nędzę, **strzelał do króla, którego uważał za winowajcę swego nieszczęścia.** Stało się to znowu w rocznicę rewolucji. Ludwik Filip raz jeszcze świętował tę rocznicę. Kres jego panowaniu położyli nie teroryści, lecz **ludzie na barykadach, ci sami, którzy wydźwignęli go na tron.**

Po abdykacji króla tłum wdarł sie do pałacu w Tuillerach i rozgromił go doszczętnie. **Karety królewskie wypychano słomą i podpalano je. Tylko jedna kareta nie chciała się zająć ogniem... Była to słynna ruchoma twierdza...** Tłum wśród śmiechu i okrzyków wrzucił ją do Sekwany...

R. S.

Dziwna Kariera gen. Gaydy

B. szef czeskiego sztabu generalnego, b. przywódca czeskiej partii faszystowskiej, sądzony o przygotowanie zamachu stanu, zdegradowany i wtrącony do więzienia, obecnie wraca do życia politycznego

Z nowej Czecho - Słowacji nadchodzą sensacyjne wieści. Słynny generał Gayda, ongiś szef sztabu generalnego i przywódca czeskiej partii faszystowskiej, sądzony za przygotowywanie zamachu stanu, zdegradowany, usunięty z wojska, a przebywający od kilku lat w więzieniu — nie tylko zostaje wypuszczony na wolność, ale w przyśpieszonym tempie **odbyć się ma jego proces rehabilitacyjny,** co więcej, nazwisko jego wymieniane jest w związku z mającym nastąpić **wyborem nowego prezydenta republiki czesko - słowackiej.** Brzmi to wręcz nieprawdopodobnie, jednak nie jest zupełnie niezgodne z prawdą.

W związku z tym czeskie „Lidove Noviny" przytaczają bardzo interesujący fragment z historii walk czeskich legionarzy na Syberii w czasie wojny światowej, w którym Gayda odegrał specjalną rolę.

Po bojach pod Czelabińskiem, sybirska armia admirała Kołczaka znajdowała się w odwrocie. Jesienią 1919 roku zatrzymała się ona około Władywostoku. Nacisk bolszewicki nie był zbyt silny, ale szereg innych przyczyn powodował dezorganizację armii białej. Składały się na to — **niechęć ku ludności miejscowej oraz jawna zdrada, jaka miała miejsce na tyłach armii.**

W tym czasie przybył do Władywostoku **generał Gayda.** Przybył na czele silnych oddziałów legionarzy czeskich.

Przypomnieć należy, że w odpowiedzi na rozkaz Trockiego by złożyli broń — **Czesi zorganizowali powstanie nad Wołgą latem 1918 roku.** Z kilku brygad czeskich wyrósł w krótkim czasie silnie uzbrojony, doskonale wyekwipowany **40-tysięczny korpus legionarzy czeskich,** który w krótkim czasie uwolnił od panowania bolszewików Samarę, Simbirsk i Kazań.

Podczas gdy gen. Syrowy zamierzał w dalszym ciągu walczyć z bolszewikami, aż do pełnego ich rozgromienia i umożliwienia powstania demokratycznej republiki Gayda wychodził z założenia, że walka z bolszewikami jest tylko etapem do wydostania się z Syberii i do powrotu do swej ojczyzny.

I oto Gayda decyduje się na dokonanie przewrotu. Chce się wydostać z Syberii i wrócić do Czechosłowacji na czele czeskich legionarzy. Pomiędzy nim a gen. Syrowym następuje gwałtowna i dramatyczna rozmowa. A następnego dnia Gayda, na czele trzech pułków czeskich **uderza na koszary podchorążych rosyjskich.** Jego celem jest zaskoczenie oddziałów armii Kołczaka, **opanowanie portu we Władywostoku i zarekwirowanie wszystkich okrętów, stojących w porcie na rzecz legionów czeskich.**

Zamach jego udał się tylko częściowo. Tylko niewielki oddział wraz z nim zdołał wypłynąć z portu. Ale, jak twierdzą powszechnie, ten epizod w dużej mierze przyczynił się do rozkładu białej armii syberyjskiej.

W Czecho - Słowacji gen. Gayda obejmuje wysokie stanowisko w armii. W roku 1925 jest już **szefem sztabu,** mimo, że gen. Syrowy kilkakrotnie ostrzegał przed nim Masaryka. W rok później **przystępuje on do organizowania czeskiej partii faszystowskiej na wzór włoski.** A w dwa miesiące po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, usiłuje dokonać przewrotu w Czecho-Słowacji. Wtedy właśnie zostaje aresztowany, skazany i zdegradowany. Wydawało się, że kariera jego skończyła się bezpowrotnie. I oto obecnie nazwisko jego wypływa ponownie. Tym razem ma możnych protektorów, bardzo możnych, którzy ułatwią mu dokonanie tego, czego nie mógł dokonać w innej sytuacji, **przed kilku laty.**

„Czarny Kot" i jego potomstwo

Dzieje najsłynnieiszego kabaretu francuskiego, w którym powstała słynna na całym świecie—piosenka paryska

Paryż jest nie tylko stolicą Francji, nie tylko intelektualną — jak wielu twierdzi — stolicą świata, nie tylko **stolicą mody, dobrego smaku, umiaru,** i t. d., i t. d., ale i **stolicą piosenki.**

W Paryżu — tam właśnie a nie gdzieindziej, narodził się ów twór, w przedziwny sposób **kojarzący w sobie sentyment z frywolnością, satyrę z beztroską i cynizm z wrażliwością, który nazywamy powszechnie piosenką,** a który francuzi nazywają „chanson" w odróżnieniu od „Lied" — wyrazu przyjętego do języka muzycznego przynajmniej, z niemieckiego i określającego **pieśni do śpiewu** typu niemieckiego i od **„chant"** — określenia stosowanego do pieśni poważniejszej, kompozycji mistrzów francuskich i innych.

Tyle się mówi o owych piosenkach francuskich, o ich lekkości i dowcipie, ciętości i rzewności nieraz... Nazwa **„Czarny Kot"** stała się niemal wyrazem pospolitym i oznacza więcej kabaret — taki, jakiego już dziś w Polsce nie ma — niż czarnego kocura...

Wszyscy o tych piosenkach wspominamy, a niemal nikt z nas nie zna ich historii.

Rzućmy okiem na dzieje piosenki francuskiej. Będzie to równocześnie krótka rewia małego, ale bardzo ciekawego **fragmentu dziejów kultury wogóle.**

Naogół panuje nawet we Francji przekonanie, że **pierwszym kabaretem był „Czarny Kot".**

Tak nie jest jednak. Pierwszy lokal, w którym śpiewane były publicznie piosenki wobec grona artystów i miłośników sztuki — był **handlem obrazów.** A zatem — piosenka urodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie, może nawet jako **„sublokator"** malarstwa. Tak było od początku i tak zostało prawie po dziś dzień. Twórcy piosenek i ich wykonawcy zawsze wysiadywali przy jednym stoliku kawiarnianym z malarzami: długie włosy mistrzów pędzla, ich czarne krawatki i wielkie kapelusze — to był strój i wygląd nietylko tych, którzy pomagali przy powstawaniu piosenek, ale i tych którzy ich pierwsi słuchali.

W roku 1878 niejakiś **Laplace, handlarz obrazami w Paryżu** — pomyślał, że obroty wzrosną, gdy będzie swoich gości zapraszał nie do sklepu, ale do kawiarni. Powstał kabaret **„Dużego Kufla"** (kabaret — to znaczy lokal, po francusku, w którym się je i pije) — a na ścianach tego „kabaretu" pozawieszał Laplace obrazy, a za stolikami umieścił ich twórców. Zaczęli się schodzić do malarzy ich koledzy i przyjaciele najbliżsi — **rymotwórcy i poeci, felietoniści i pisarze najrozmaitsi, zaczęli produkować się swymi dziełkami i powoli — z takiego szeptania za stolikiem — powstały produkcje publiczne.** Nie zabrakło muzyków wesołych chłopców, którzy na marmurze stolika komponowali „muzyczkę" i pierwszy kabaret, kabaret naprawdę artystyczny, bo artystami byli i aktorzy i słuchacze — **narodził się na szczycie Montmartru.**

W tym to pierwszym lokalu **rej wodził jeden z gości: chłop wysoki, o wielkim nosie, dowcipny i zawadiacki.** Nazywał się **Rudolf Salis,** chadzał przeważnie w czerwonym płaszczu z rapierem u boku i gesty miał średniowiecznego hidalgo.

Gdy po dziesięciu latach istnienia ostatnie krzesła i stoliki po „Dużym Kuflu" poszły pod młot — **Salis zapowiedział, że nie pozwoli już w pewnej mierze tradycji zginąć i że otworzy nowy kabaret.** Salis zapowiedział dalej, że będzie w tym lokalu wydawał wino każdemu, kto **„artystycznie" na nie zapracuje.**

Otwarto nowy lokal na bulwarze Rochechouard. Salis przedzielił długą salę na dwie części — w pierwszej był mały bar, zwykłe „bistrot" paryskie, w drugiej — „świątynia sztuki" — salon dla wybranych, który z właściwą tym młodym ludziom skromnością nazwano poprostu **„Instytutem".**

Bywalcy od Laplace'a zjawili się oczywiste gremialnie. Ponadto przybył in corpore klub poetycki „Hydropatów" — pijących zabójczo wino — i ludzie o takich później nazwiskach jak **Edmond Haraucourt, Francois Coppee, Jules Claretie, Henry Riviere** itd. zapełniali instytut do ostatniego miejsca.

Któregoś dnia Salis — zawsze dowcipny i pełen powiedzonek — nie mógł ukryć swej dumy, gdy **sam Wiktor Hugo, wielki Garibaldi i Emil Zola jednego i tego samego wieczora siedzieli w jego knajpce.**

Salis — artysta przed tym, a teraz oberżysta, ale „oberżysta — szlachcic" jak go nazywano, dbał o to, by **nie każdy „pchał się na afisz".** Słynny Caren d'Ache (rysownik o pseudonimie, zapożyczonym z języka rosyjskiego) również i rymotwórca doskonały, Marcel Legay, celujący w piosenkach sentymentalnych, Aristide Bruant — piewca ludu, robociarz pono, odziany w czerwone szarawy, wielki kolorowy szal u szyi i kurtkę wpuszczoną w spodnie — typ niezwykły, uznający tylko gwarę paryską — ci ludzie byli pierwszymi autorami. Po krótkim czasie **stali się sławni nie tylko na cały Paryż, ale na świat cały.**

„Instytut" (co znaczy dosłownie połączonych pięć akademii francuskich) okazał się za szczupły. **„Czarny Kot" przeprowadził się na dawniejszą ulicę Laval, dziś Victor Maase.** Inauguracja była fenomenalna i pełna pompy, jaką po dziś zachowują najrozmaitsze wesołe „komuny" z Montmartru. Na przedzie szło dwóch portierów w strojach admirałów z operetki. Dalej — lokaj w krótkich spodenkach i peruce, niosący **oznakę: „Czarnego Kota"** — dalej czterech ludzi przebranych za akademików francuskich i tłum ludzi za nimi. Salis odział się na ten występ w strój prefekta.

Trudno wyliczać nazwiska tych wszystkich, którzy w tym nowym kabarecie brali udział, jako autorzy i wykonawcy. Co miała Francja w owym czasie lepszego — **to wszystko, bądź komponowało dla Czarnego Kota, bądź występowało na jego małej estradzie, bądź wreszcie przychodziło tych występów słuchać.**

Salis był w formie jak rzadko. Witał swych gości oracjami i okrzykami, z których najsłynniejsza była opinia, że **„Montmartre jest mózgiem świata, a jego szczyt — jest wspaniałą brodawką piersiową z granitu, z której spijać będą pokolenia, poszukujące ideału!"...**

Salis uważał się za dyktatora w swoim lokalu bezwzględnego. Gdy jeden z gości monitował go naprzykład, że już minęła dawno dziewiąta, Salis odparł z miną cenzora: **„Monsieur! Godzina dziewiąta będzie wtedy, gdy ja tego zapragnę!"**

Uważając się za zasłużonego na polu kultury, zresztą może poprostu z fanfaronady — założył sobie Salis do butonierki **czerwoną rozetkę Legii Honorowej i nosił ją do śmierci.** Nikt mu nigdy tego bezprawia, nawet minister oświecenia, który bywał jego gościem, nie wytknął.

Salis zmarł w roku 1897. Wraz z nim umarł i jego słynny, jedyny na świecie kabaret.

Ale jeszcze za życia tego twórcy — powstawać poczęły nowe kabarety. W roku 1885 założył jakiś „pułkownik" — tak go nazywano — **Kabaret „Ciężkich Robót",** ten sam „pułkownik" otwiera potem przy bulwarze Clichy **„Kabaret Rewolucyjnych Kartofli Frites",** powstaje **„Casino Dozorców" i „Kabaret Płatników Podatków Pośrednich",** powstaje i **„Jockey" na Montparnassie.**

Wszystkie te zakłady nie dorównywały jednak Czarnemu Kotowi.

Po śmierci Salisa jego „śpiewacy" założyli nowy lokal — **„Czarnego Psa".** Hyspa — zmarły niedawno as do ostatnich dni swego życia. Botrel, kompozytor i poeta zlekka ludowy i bretoński, Delmet, Armand Masson, i inni, by przytoczyć tylko nazwiska najpopularniejsze do dziś dnia — bywali w tym nowym zakładzie.

Brat Salisa Gabriel otworzył w dawnym lokalu **„Wielkiego Kufla"** nowy kabaret pod nazwą **„Czerwony Osioł".** — Kompozytor Charpentier, sławny jak Francja długa i szeroka, dziś już sędziwy, Courteline, Ibsen, Verlaine i inni — na miejscu układali piosenki i wierszyki, sprzedając nawet swe rękopisy.

Ale prawdziwym następcą Czarnego Kota był kabaret **„Quat z „Arts",** gdzie zabłysły sławy dawne i nowe.

Nie będziemy wyliczali nowych lokali — powstających teraz bardzo licznie. Wspomnieć trzeba tylko o **„Mirlitonie"** owego dziwaka Bruanta i o **„Lapin Agile",** znanym po dziś dzień wszystkim turystom.

Ten ostatni lokal powstał w małym domku na rue des Saules. Malował w nim stale malarz A. Gill. Nad drzwiami widniał tedy napis: **„Tu maluje A. Gill"** — co po francusku brzmi: „La peint A. Gill". Z tego powstała nazwa **„Lapin Agile",** co znaczy **„Zgrabny Królik".** Stary Frede, któregośmy wszyscy znali, śpiewał przy gitarze swym ochrypłym basem, a Carco, Mac Orlan i inni byli mu pomocni.

Wreszcie powstał lokal **„Noctambules"** w dzielnicy Łacińskiej.

Dziś już ten rodzaj zanika. Istnieje tylko jeden lokal w Paryżu, gdzie żyją dawne tradycje. Lokalem tym jest **„La Vache Enragee" — „Wściekła Krowa",** w tylnych pokojach małej knajpki przy rue Caulaincourt.

Kabaret zabiła rewia. (g)

TAJEMNICZE PODRÓŻE LINDBERGHA

po ośrodkach lotnictwa europejskiego wywołały sensacyjne wersje w prasie zagranicznej. — Znakomity lotnik stać się miał „latającym Lawrencem"

O wielkim Lindberghu, którego imię przejdzie niewątpliwie do historii obok nazwisk tej miary co Krzysztof Kolumb, Vasco da Gama, Magellan, Nanse i Amundsen, jako **jednego z największych bohaterów w dziedzinie podróży w... „Nieznane", o pierwszym zdobywcy Atlantyku na skrzydłach płatowca** — krążą dziś po świecie dziwne wersje, raczej plotki, kto wie, czy nie puszczane przez złośliwą i wrogą propagandę.

Lindbergh odbywał bardzo liczne podróże nie tylko w Ameryce ale i w Europie.

Oto co o tych podróżach donosi w ostatnim numerze **paryska „Marianne".**

Celem tych inwigilacyj miało być **informowanie ministerstwa lotnictwa USA o postępach awiacji europejskiej.** Podejmowany wszędzie z czcią i serdecznością, wielki lotnik zwiedza, co się da, stawia pytania, informuje się, ogląda niektóre rzeczy, których mu nawet pokazać gospodarze nie chcą, nawiązuje kontakty osobiste z dowódcami flot powietrznych i w rezultacie **zdobywa takie informacje, jakich nie mógłby zdobyć nikt inny.** Czyli Lindbergh stał się, według tych wersji, **„latającym Lawrencem".**

Po tej wielkiej podróży wraca nagle do Stanów, dokąd przybywa w dniu 5 grudnia. Miał już z Ameryką wziąć rozbrat ostateczny, **miał się naturalizować w Anglii** i zamieszkać na wyspie w Kanale, u brzegów Bretanii, w sąsiedztwie Dr. Carrela, słynnego fizjologa, z którym pracował jeszcze w Ameryce nad sztucznym sercem.

Wśród domysłów, jakie towarzyszyły temu powrotowi do ojczyzny nikt nie przypuszczał, że — jak głoszą obecne wersje — **musiał Lindberg zdać poprostu raport ze swych lotów i prac europejskich.**

W dniu 11 marca 1938 **wraca do Europy.** Znów występuje oficjalnie jako **przedstawiciel Pan American Airways** i bierze udział w kongresie w Dublinie, potem poświęca wiele czasu przeprowadzce na wyspę, którą nabywa na własność, i dopiero 16 sierpnia ląduje na krótko w Warszawie. Zmierza wprost do Moskwy, jest tam wśród widzów dnia lotniczego 18 sierpnia, zwiedza fabryki i laboratoria przemysłu lotniczego i udaje się do Kijowa.

Powracając z Sowietów, zatrzymuje się na chwilę, zmyliwszy drogę, w Krakowie, ląduje na dłużej **w Pradze, gdzie przyjmuje go prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy wojskowi.** Przez Paryż **jedzie do Londynu, ale rychło wraca do Berlina, by wziąć znów udział w kongresie lotniczym.**

Sprawa czechosłowacka wysuwa się na czoło. **Nad Europą wisi wojna.** I wtedy właśnie **z Ameryki napływają cyfry o stanie lotnictwa europejskiego. W związku z tymi danymi pada nazwisko Lindbergha.**

Na skutek niezwykle sensacyjnych oświadczeń, poczynionych przez Lindbergha w Londynie **podczas obiadu u lady Astor,** a opublikowanych w jednym z tygodników angielskich — **11 lotników sowieckich, tych samych, którzy podejmowali wielkiego swego kolegę — jako ideał cnót rycerza powietrza — podpisuje protest przeciwko zarzutom,** czynionym przez Lindberga lotnikom sowieckim.

Pojawia się wersja, że w kryzysie czechosłowackim była rola Lindbergha wydatna i niemal decydująca. Jego właśnie deklaracje i jego dane miały skłonić przede wszystkim Chamberlaina a potem i premiera Daladier do ustępstw i do zgody na „dyktando" monachijskie.

W ten sposób zaatakowany — **znakomity lotnik na te zarzuty nie zareagował.** Faktem jest, że był gościem lady Astor i że z lady utrzymują małżonkowie Lindbergh bliskie stosunki. Zaś bliski kontakt lady Astor, wybitnej przedstawicielki konserwatystów z Chamberlainem jest znany notorycznie.

Sympatie Lindbergha dla Trzeciej Rzeszy nie dadzą się również zaprzeczyć. Bywał często w Berlinie, przyjaźnił się z Goeringiem i z obecnie generałem, Udetem, a od szefa niemieckiego lotnictwa wojskowego gen. Milcha przyjął podarunek.

Stąd część prasy zagranicznej wyciąga daleko idące wnioski o polityczno-wywiadowczym charakterze ostatnich podróży powietrznych i wizyt Lindbergha, czyniąc zeń niemal agenta — bądź USA, bądź też nawet... Niemiec.

Ale nie brak i innych też, też nadal **gloryfikujących zdobywcę Atlantyku.**

Podróżuje, bo latanie i wszystko co z lataniem ma związek, stało się jego drugą naturą. W istocie, po ciężkiej stracie, jaką poniósł w Ameryce, **stał się mistykiem i bardzo odległym od życia.** Nie jest ani politykiem, ani nawet człowiekiem zręcznym w praktycznym, życiowym tego słowa znaczeniu.

Pracuje nad sztucznym sercem, **kocha ludzkość, walczy ze śmiercią i szuka spokoju na samotnej wyspie...**

Wokół tej wielkiej postaci krążą dziś, jak widać, najsprzeczniejsze, najbardziej dziwne wersje.

Linia Maginota i linia Siegfrieda

Jaką siłę militarną reprezentuje armîa niemiecka. — Na czym polega różnica pomiędzy linią Maginota a linią Siegfrieda.—Armìa niemiecka nie ma przeszkolonych rezerw

Linia Maginota i linia Siegfrieda. Na te dwa umocnienia, nie mające równych sobie w Europie spoglądają obecnie wszyscy, którzy liczą się z wybuchem konfliktu zbrojnego w Europie. Te dwie linie fortyfikacyjne, położone naprzeciw siebie, odegrają w przyszłym konflikcie rolę olbrzymią.

Interesującym zagadnieniem jest, **jakimi siłami zbrojnymi dysponuje państwo narodowo - socjalistyczne.** Dopiero przed kilku dniami miesięcznik **„Das deutsche Wehr"** po raz pierwszy opublikował niektóre cyfry, które umożliwiają zapoznanie się z potęgą militarną tego państwa Europy środkowej.

Każdy niemiecki pułk piechoty składa się **z 12 kompanii strzeleckich, 1 kompanii artylerii piechoty i jednej kompanii artylerii przeciwczołgowej.** Niemcy pamiętają jak latem 1918 roku dywizje ich zostały zdruzgotane przez czołgi francuskie i dlatego **zaopatrzyli swą piechotę w taką ilość armatek przeciwczołgowych, że teoretycznie żaden atak tanków nieprzyjacielskich nie może liczyć na powodzenie.** Ale tylko teoretycznie. Próby życia taka obrona jeszcze nie wytrzymała.

Trzy pułki piechoty tworzą dywizję, do której włączone są dwa pułki artylerii. Część baterii używa jeszcze koni, część została zmotoryzowana. Ogółem dywizyj jest 43. Wchodzą one po 2—3 w skład korpusów, których jest 17. **Każdy korpus dysponuje pułkiem artylerii zenitowej, pułkiem artylerii ciężkiej, batalionem łączności, batalionem saperów, batalionem chemicznym.** Do korpusu włączony jest również **batalion karabinów maszynowych,** który służy jako rezerwa ogniowa. Po za tym każdy korpus dysponuje **dywizjonem artylerii specjalnej przeciwczołgowej.**

Po za tym w skład korpusu wchodzi **oddział wywiadowczy,** składający się z **wojsk zmotoryzowanych i konnych.** — Charakterystyczną rzeczą jest, że samodzielne jednostki kawalerii już w Niemczech nie istnieją. Cała kawaleria rozparcelowana została i przydzielona do korpusów piechoty.

Po za 17 korpusami, o których wspominaliśmy, Niemcy posiadają jeszcze **jeden korpus specjalny, zmechanizowany, w skład którego wchodzą cztery zmechanizowane dywizje.** Skład takiej dywizji — to kombinacja piechoty i czołgów. Jedna brygada strzelców na samochodach i motocyklach oraz jedna brygada czołgów. **Do dywizji przydzielona jest artyleria zmotoryzowana, zmotoryzowana łączność i zmotoryzowani saperzy.**

Środki przeciwlotnicze armii składają się **z 17 pułków artylerii zenitowej, przydzielonych do 17 korpusów i jeszcze 20 pułków tej artylerii przydzielonych do pięciu sztabów każdej z pięciu armii.**

Na tym, według czasopisma niemieckiego, nie wyczerpują się siły zbrojne Rzeszy. Na zachodzie i wschodzie znajdują się oddziały fortyfikacyjne, obsługujące te linie ufortyfikowane, które zbudowane zostały w ostatnich latach. Najciekawsza z tych linii fortyfikacyjnych, to ta, która znajduje się **naprzeciw słynnej francuskiej linii Maginota, a mianowicie linia Sigfrieda.**

Już w roku 1934 Niemcy zaczęły budować fortyfikacje na wschód od Renu. Prawe skrzydło tych fortyfikacyj znajdowało się **w górach Wetterau,** lewe skrzydło — **na szwajcarskiej granicy.** Teraz zaczęto te fortyfikacje rozbudowywać. Rozpoczynają się one przy mieście **Emmerich.** położonem nad Renem, ciągną się **do gór Pfalzu,** poprzez zachodnią granicę Renu i **w górach Schwarzwaldu sięgają granicy szwajcarskiej.** — Wystarczy rzucić okiem na mapę, by zorientować się, **jak długą jest ta linia fortyfikacyj. Rozpoczęto ją budować w roku 1936. Ma być ukończona za kilka tygodni.** Tempo pracy było szalone, ale należy uświadomić sobie, że **przy budowie zatrudniono 600.000 ludzi** — 350.000 robotników, 100.000 członków „Frontu pracy" i 150.000 żołnierzy.— Linia Siegfrieda ma **długości 400 klm.** i **sięga 50 klm. wgłąb. Pomiędzy tą linią a linią Maginota jest zasadnicza różnica.** Linia Maginota — to **forteca.** Linia Siegfrieda — to **arena działań wojennych.** Francuski system obronny polega na tym, że **nie sposób przekroczyć, wytrzyma on najgwałtowniejsze ataki,** zaś linie Siegfrida polega na **możliwości manewrowania wojskami.** Aby obronić linię Maginota **wystarczy obsadzić ją wojskami i pozwolić przeciwnikowi łamać sobie zęby na betonie.** Aby bronić linii Siegfrida trzeba **bezustannie przerzucać wojska wzdłuż jej całej długości.**

Jeśli chodzi o obronę — **linia Maginota jest niewątpliwie lepsza.** Jeśli chodzi o atak — **lepsza jest linia niemiecka.** Ale linia Maginota ma to jeszcze pierwszeństwo, że **stwarza mniej ryzyka.**

Niemcy bardzo wierzą w swój system fortyfikacyj obronnych, ale jeszcze bardziej wierzą w swe lotnictwo. Według czasopisma niemieckiego, lotnictwo niemieckie dysponuje obecnie **4000 samolotów.**

Teoretycznie armia niemiecka jest potęgą pierwszej kategorii. Ale posiada ona defekt, **którego nie znają armie innych państw europejskich.** Oto istnieje ona zbyt krótko i **nie zdążyła przepuścić przez swe koszary te roczniki, które mogą być powołane na wypadek konfliktu.** I dlatego, gdy w czasie pokoju stanowi ona potęgę, w czasie wojny, gdyby miała ona wybuchnąć w ciągu najbliższych pięciu lat, **sytuacja przedstawiać się będzie zgoła inaczej.**

E. Mes.

O wszystkim po trochu...

Rada, z której Roosevelt nie skorzystał...—Jak odróżnić aryjczyka od nie-aryjczyka?..—Prof. Pawłow i Freud.—Kogo wybrałby pan na prezydenta republiki francuskiej?

Emil Ludwig, który wygłosił niedawno w Paryżu odczyt o Rooseveltcie, zaznacza, iż prezydent Stanów Zjednoczonych lubi powtarzać ciągle następujące zdanie:

— **Tylko jeden raz w życiu otrzymałem pożyteczną radę i też jej nie posłuchałem...**

Historia tej niewyzyskanej rady jest następująca:

Mały Franklin liczył wówczas pięć lat. Ojciec zaprowadził go do Białego Domu i przedstawił go Clivelandowi, który wówczas od niedawna był prezydentem.

Cliveland poklepał chłopca po ramieniu, uszczypnął go w policzek i rzekł:

— **No, czego ci życzyć?... Bądź mądrym, rozwijaj się na pociechę rodziców i słuchaj ich! Kto wie, może zostaniesz wielkim uczonym, dobroczyńcą ludzkości?**

Potem nachylił się i głosem spiskowca szepnął:

— **O jednym tylko pamiętaj: — niech cię Bóg chroni od tego, abyś został kiedykolwiek prezydentem Stanów Zjednoczonych!**

* * *

Jak odróżnić aryjczyka od nie-aryjczyka?

W niektórych państwach problem ten urasta do rozmiarów zagadnienia o pierwszorzędnym znaczeniu państwowym. Ba! — wszak cała przyszłość kultury europejskiej zależy od rozwiązania tego problemu! Skoro uzależnia się od niego niemal losy całego świata, czy można polegać wyłącznie na zapewnieniach metryk?

Jak donosi „Marianne", profesor Herman Gauch wydał obecnie pożyteczne dziełko pod tytułem **„Nowe podstawy do ustalenia przynależności rasowej".** Na podstawie tego przewodnika każdy może z łatwością ustalić czy wszystko u niego jest w porządku pod względem rasowym...

Jeżeli naprzykład ktoś **przeżuwa potrawy z zamkniętymi ustami, nie wydając przy tym żadnych dźwięków, jest to niezbity dowód, że mamy do czynienia ze stuprocentowym aryjczykiem.** Jeśli ktoś podczas jedzenia mlaska językiem jasny dowód, że to — **południowiec, semita, murzyn, degenerat.**

Kto ma wargi blado-różowe — **aryjczyk.** „Takie usta — dodaje fachowo prof. Gauch — stworzone są do czystych pocałunków"... **Usta czerwone, wilgotne, nawpół otwarte wskazują nietylko na wybujałą zmysłowość, lecz również na podejrzane pochodzenie ich właściciela.**

Człowiek, gestykulujący rękoma podczas rozmowy — semita. Prawdziwy aryjczyk nie macha rękoma, lecz podczas rozmowy **„trzyma je spokojnie w kieszeni".**

Głos aryjczyka przypomina **plusk źródeł górskich,** dźwięk uderzonego z lekka kryształu. Głos niearyjski przypomina **szczekanie, miauczenie oraz inne głosy, wydawane przez zwierzęta.**

W obecnej chwili prof. Gauch pracuje nad zagadnieniem, którego nie zgłębił jeszcze dostatecznie. Chodzi o to, że **znakomity profesor niemiecki podejrzewa, iż prawdziwy aryjczyk nie pochodzi od małpy...**

* * *

Nie żyjący już dziś **profesor Pawłow nienawidził profesora Freuda.** Podawał on w wątpliwość wszystkie jego prace naukowe i **kpił nawet z niego osobiście.** Gdy mówiono o kimś, że jest wyznawcą freudyzmu, Pawłow uśmiechał się sceptycznie. Freudyzm kojarzy się w jego umyśle ze słowem „Szarlatańsłwo".

Gdy do Moskwy wrócił z podróży po Europie profesor M., Pawłow począł go wypytywać o odniesione wrażenia.

Profesor M. opowiadał między innymi o **kabaretach** paryskich i londyńskich:

— **Ach, jakie tam są wspaniałe programy!** — zachwycał się profesor M. — **Co za fantazja, jakie wspaniałe dekoracje i pomysły!...**

Pawłow słuchał uważnie, wreszcie bąknął:

— **Dobrze, a powiedz mi pan, czy Freud tam nie występuje?**

* * *

Gdyby pan miał prawo wyboru prezydenta republiki francuskiej, na kogo oddałby pan swój głos?...

Z pytaniem powyższym zwrócił się do szeregu znakomitych osób jeden z radioreporterów paryskich, uzyskując bardzo ciekawe i niemniej niespodziane odpowiedzi.

Najczęściej spotyka się w odpowiedziach nazwisko **Herriota.** Niektórzy wymieniają imię Księcia Paryża, pretendenta do tronu francuskiego.

Pani Rachel domaga się dla dobra kraju **„nie prezydenta, lecz tyrana".** Znany pisarz Clement Vautel popiera **kandydaturę... Mauricea Chevaliera,** gdyż tylko on potrafi zjednoczyć wszystkie serca francuskie...

A oto przykład prawdziwej miłości małżeńskiej. Pewna znana pisarka oznajmiła, że wedle jej najgłębszych przekonań **nejlepszym prezydentem byłby jej mąż, nie mniej znany pisarz...**

* * *

Znany pisarz angielski Chesterton był bardzo tęgi. Andrzej Maurois opowiada, że pewnego dnia Chesterton rzekł doń:

— **Często mnie ganią, mam wielu wrogów, ale jedno jest pewne: — nikt mi nie zarzuci braku galanterii i uprzejmości... Dziś w autobusie, naprzykład, ustąpiłem miejsca od razu trzem damom!...**

(lu).

Łazienka probierzem cywilizacji

Stany Zjednoczone na pierwszym miejscu, Rosja na ostatnim

(j) Dawniej traktowano mydło jako probierz czystości danego narodu, a więc — jego poziomu cywilizacyjnego. Według ilości zużywanego przez dany naród mydła stwierdzano jaki osiągnął on poziom cywilizacji...

Nowoczesne statystyki stosują inny probierz: **pokój kąpielowy.**

Statystyka w tym kierunku wykazuje następujące ciekawe cyfry:

Na pierwszym miejsc uznajdują się **Stany Zjednoczone.** W tym kraju przypada **35 pokojów kąpielowych na tysiąc mieszkańców.** Zaraz po Stanach Zjednoczonych mamy **Anglię,** która niebardzo pod tym względem pozostaje w tyle w stosunku do Ameryki. W Anglii bowiem przypada na tysiąc mieszkańców **31 pokojów kąpielowych.**

Na pierwszym miejscu znajdują się pokojów kąpielowych na tysiąc mieszkańców. Potem idą Szwajcaria, Dania i Holandia — **w tych krajach przypada** na tysiąc mieszkańców 20 kąpielowych pokojów.

Kolejno statystyka wymienia: Belgia — 18, Francja — 14, Japonia — 12, Czechosłowacja — 10, Norwegia — 8, Włochy i Węgry — po 6, Polska, Hiszpania i Portugalia — po 4, Rumunia — 2, wreszcie Jugosławia — 1 kąpielowy pokój.

Na ostatnim miejscu stoi **Rosja.** Tam przypada **1 pokój kąpielowy na 10.000 mieszkańców...**

Trzeba jednak stwierdzić, ze Stany Zjednoczone w porównaniu z Europą posiadają o wiele nowsze domy, że za **oceanem niema nigdzie starych miast i starych dzielnic,** pamiętających częstokroć jeszcze średniowiecze, nic dziwnego więc, że w domach amerykańskich spotyka się bez porównania częściej niż w Europie urządzenie kąpielowe...

Nadto statystyka powyższa nie bierze pod uwagę licznych zakładów kąpielowych i łaźni, istniejących w wielkiej ilości w niektórych krajach bałkańskich **a również w Rosji.**

Konkurs znaków firmowych

1.500 zł. nagród

W dniu dzisiejszym po raz trzeci drukujemy konkurs znaków firmowych, fabrycznych i towarowych. Czytelnicy, biorący udział w konkursie, winni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Do jakiej firmy znak towarowy należy?
2. Gdzie się mieści firma?
3. Co firma wytwarza lub sprzedaje?

Zadanie dla Publiczności czytającej i kupującej jest nietrudne, gdyż są to znaki firm powszechnie znanych i wyrobów rozpowszechnionych w całym kraju, a niektórych nawet zagranicą.

Każdy numer „Republiki" w którym zamieszczony jest wykaz firm, biorących udział w tym konkursie (zaopatrzony w odpowiedni numerek) zawiera kupon do wypełnienia. Czytelnik lub Czytelniczka wpisuje swoje imię, nazwisko i adres i wraz z wykazem domniemanych nazw przysyła do działu ogłoszeń „Republiki", Łódź, Piotrkowska 49, w kopercie zamkniętej z adnotacją „KONKURS ZNAKÓW".

Ostateczne nadsyłanie odpowiedzi upływa dnia 28 b.m. zaś dla zamiejscowych — w środę 30 b.m., przy czym, czy odpowiedź nadeszła w terminie, rozstrzygać będzie data stempla pocztowego.

Dla tych Czytelników, którzy odgadną wszystkie znaki jest wiele nagród, dla reszty, która odgadnie tylko część firm — zarezerwowaliśmy nagrody pocieszenia. W każdym razie KILKASET osób będzie miało miłą i niespodziewaną gwiazdkę dzięki konkursowi znaków „Republiki".

Jednocześnie mamy do zanotowania, że jedna z instytucyj kredytowych, biorąca udział w naszym konkursie, przeznaczyła jako główną nagrodę książeczkę oszczędnościową na 50 zł., oraz 10 nagród pocieszenia w postaci pięknych skarbonek. Nasi Czytelnicy będą mogli ubiegać się o te nagrody po napisaniu w nadesłanej odpowiedzi krótkiego uzasadnienia cech tej instytucji.

Nagrody będą przyznane Czytelnikom przez specjalnie powołaną w tym celu komisję.

Rozwiązanie konkursu podamy już w dniu 4 grudnia b.r., natomiast nazwiska osób nagrodzonych i firm, których Czytelnicy otrzymają nagrody, podamy w dniu 11 grudnia b.r.

A więc — uważajmy na daty.

1\.

2\. F.P.W.

3\. REY

4\. OHA

5\.

6\.

7\. Esla

8\. sam pierze!

9\. ELEKTRO.

10\. TS „GLOB"

11\. MARATTI

12\. TATRA

13\. IKA

14\. DÉPOSÉE

15\. Elasticana

16\. PALMA

17\. 18 J 26

18\.

19\. 18 65 ŁÓDŹ

20\. "VIOLET"

Konkurs znaków firmowych

21. MARKA FABRYCZNA

22. BAROCO PURE SOIE

23. Les A. C. B. tissus

24. Manon

25.

26. WARSZAWA-CIECHOMICE

27. Setam

28. TE-BE

29. MATADOR

30. „S. A."

31. „HAGRY" 25 lat istn.

32. TAŚMA REKLAMOWA ŁYCZKO Z DRUKIEM FIRMY I GŁADKA

33. PURLANA

34. AROMAT

35.

36. PARNASIN

37. H&S

38. BRES

39.

40.

41. KAPRE

42. GEKA

43. Emeris

44.

45.

46. 10 oddziałów C. H. S. A. w Polsce

47. MAZOWIA

48. WELLA

49. Rofo

50. ? 12-333 ?

Konkurs znaków firmowych

51.

TRADE MARK

52.

CECHA FABR.

53.

Sowa

54.

55.

56.

Iko

57.

KORONA

KLOROMINT

58.

NEKA

59.

K.K.O.

ANDRZEJA 3

Kupon konkursu znaków firmowych

Imię ____________________

Nazwisko ____________________

Adres ____________________

DZIAŁ LEKARSKI

KINO-TEATR
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88
Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.
Dziś i dni następnych!

100% film wiedeński wielkich wrażeń artystycznych. Reż. MAX NEUFELD twórca „CSIBI"

TONI z WIEDNIA

Julia Janssen i Hans Olden
oraz słynny chór „WIENER SAENGERKNABEN"

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne.
Poczatek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

nr. 4948/EGZ.

OGŁOSZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI podaje niniejszym do wiadomości, że nieruchomość łódzka oznaczona nr. hip. 787-e rep. hip. 1030, przy ul. Legionów położona, obciążona pożyczką tegoż Towarzystwa w sumie zł. 166.000, — w 5%-ch listach zastawnych ser. X-ej K., z powodu spełzłej pierwszej licytacji, została na zasadzie § 114 (§ 96) Ustawy T-wa wystawiona na licytację powtórną, która rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki T-wa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 97 (§ 79) Ustawy Towarzystwa.

Powtórna licytacja odbędzie się przed notariuszem K. Okszą-Strzeleckim przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi (ul. Pomorska 21) w dniu **29 grudnia** 1938 r. o godz. 11-ej.

Wadium do powtórnej licytacji zł. 33.200.—
Cena wywoławcza zł. 212.117 gr. 10.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach księgi hipotecznej nr. 787-e rep. hip. 1030, oraz w biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi (ul. Pomorska 21) i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony do licytacji powtórnej był świąteczny — sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Licytacją objęte są: plac, budynki, oraz maszyny, stanowiące na zasadzie art. 524 K. C. nieruchomości z przeznaczenia.

Łódź, dnia 12 listopada 1938 r.

DYREKCJA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO m. ŁODZI.

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, i MODELOWANIA Liny Sz. KAUFMAN
Sienkiewicza róg Nawrot 67 tel. 113-51
Kancelaria czynna codz. od 9—18 p.p.

PRZEDSTAWICIELSTWA na ANGLIĘ
POSZUKUJĘ. Mogę złożyć kaucję. Tylko poważne firmy zechcą zgłosić oferty sub: „Anglia" do Adm. pisma

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA MUZYKI (moskiewskie konserwatorium) UDZIELA **lekcyj gry fortepianowej** oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.



WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
NAJTANIEJ w FABR. SKŁADZIE
J. B. WOŁKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

DR. MED. MARJA
LEWINSONOWA
weneryczne skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel. 143 63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.
RENTGEN.

Do sprawy Nr. X. Km. 2453/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41 na zasadzie art. 510 K. H. §§ 3, 4 Rozp. Min. Sprawiedliwości z 1.VII. 1934 r. Dz. U. R. P. 19/34 poz. 510, ogłasza, że w dniu 23-go listopada 1938 r. o godz. 14-ej w Łodzi przy ul. Siwnej Nr. 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 13 sztuk towaru ubraniowego półwełnianego zawierających 610.20 mtr. i 2 sztuki weluru półwełnianego zawierających 66.70 mtr. należącego do f-my „K. Wajnryb" na pokrycie należności fir. „Appret" w sumie zł. 1.501,75.—

Towar ten można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 listopada 1938 r.

Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.



***Uporczywe* ZAPARCIE STOLCA**
zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA
stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Księgarnia Polska w Paryżu
123. Boul. Saint Germain
podejmuje się dostarczania książek i czasopism w języku francuskim — licząc po cenach ściśle katalogowych.
Wszelkie wpłaty można uskuteczniać na nasz rachunek w P. K. O. Nr. 195.041 w Warszawie.
Katalogi na żądanie bezpłatnie.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1. RENTGEN.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

Dr. BRAUN
Cegielniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—1.

LEK. DENT.
N. KACZANOWSKI
PRZYJMUJE OBECNIE
w Lecznicy „Pomoc"
ul. ZGIERSKA 56, tel. 101-29
od g. 2 do 7 w.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.

Kto zamierza swoją księgowość ulepszyć i uprościć, zechce podać mi swój adres.

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

zaoszczędza 70 proc. **pracy i czasu.**

Pisze się tylko **jeden raz**, a otrzymuje się co dzień **bilans.**

Wszystkie księgi **odpadają**, przenoszeń **niema!**

Każdy błąd odrazu jest wykazany.

Księgowość **robocizny**, metodą przebitkową.

Zaprowadzam też **inne** systemy księgowości.

Sporządzam **bilanse.**

Kontroluję księgi handlowe

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57.
Tel. 166-83.

RENTGENOLOG-
LEKARZ poszukiwany do współpracy **w Warszawie.** Oferty sub: „Specjalista" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11.

Do akt Nr. Km 1348/X/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Łodzi, ul. Nowomiejska nr. 30, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: książek talmudycznych, prasy, beczek, różnej ilości wina, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.130, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 listopada 1938 r.

Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

(dawn. 1955/38.)
Do akt Nr. Km 2117/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1938 roku o godz. 12—14 w Łodzi przy ul. Pomorskiej 43, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 600 a mianowicie: 150 kgr. przędzy wigonowej, maszyna do wyrobu materjałów dzianych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 listopada 1938 r.

Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa W. Berlińskiego p-ko firmie „Hakotex".

DR. MED.
J. PIK
choroby nerwowe
SPEC. NERWICE ORAZ CIERPIENIA NERWOWO-SEKSUALNE.
ALEJE KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-50
przyjęcia 5—7.

Dr. HELLER
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(kierownik dr med. **M. HELLER**)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

DR. MED. L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH i MOCZOPŁCIOWYCH.
NAWROT 32. front, I piętro Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, I-sza lewa of parter.

DR. MED.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

DR. MED.
ALEKSANDER GOLDSCHMIED
CHOROBY ŻOŁĄDKA, JELIT, WĄTROBY I PRZEMIANY MATERII
Łódź, Gdańska 26a
tel. 269-24.
Przyjmuje 5—7 pop.

DR. MED.
Z. Świder
Specjalista
chor. PŁUC i SERCA
Przejazd 21 telef. 240-33
przyjm. od 6—7.30 wiecz.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

PLAC z BOCZNICĄ
12.000 metr. kwadr. przy Dworcu Kaliskim cały lub częściowo **DO WYNAJĘCIA.** Nadaje się na przeładunek węgla, drzewa, żelaza itp. — Oferty Biuro Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska nr. 87 sub: „P. Z." 30—2

Zapisy na kurs pieczenia
pierników i ciast świątecznych przyjmuje Szkoła Gospodarcza, Wodna 40, tel. 177-73.

Fabryka napoi gazowych
dostarcza wodę sodową w balonach
Szybka obsługa
TEL. 190-48
R. FRIEDWALD
PIŁSUDSKIEGO 69.

Angielska firma włókiennicza
produkująca swe wyroby także w Polsce **POSZUKUJE** zdolnego i uczciwego **AGENTA** na Łódź i okolice. Oferty z referencjami skierować do Administracji pod: „Zdolny 567".

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 20 do 26 listopada

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.15 W 20-tą rocznicę obrony Lwowa: nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie oraz transmisje i reportaże z uroczystości. — 11.45 Audycje oświatowe w programach radiowych omówi prof. Henryk Mościcki. — 12.03 Poranek muzyczny z Krakowa. Twórczość Władysława Żeleńskiego. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego.—13.15 Muzyka obiadowa z Poznania. — 14.40 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 „Strofy klasyczne", poemat muzyczny R. Halina. — 17.00 Słuchowisko: „Słońce za morzem". — 17.30 Koncert żołnierski ze Lwowa. — 19.30 Melodie z filmów dźwiękowych — (Płyty). — 21.20 Lekka muzyka fortepianowa w wyk. J. Kropiwnickiego. — 21.40 „Nasza wielka słabość" — aud. słowno - muzyczna.—22.20 Muzyka taneczna z Wilna.

BUDAPESZT — 550 m. — 120 kW.
Programu nie nadesłano.

DEUTSCHLANDSENDER — 1571 m. — 60 kW.
6.00 Koncert z Hamburga. — 10.35 Brahms: Symfonia Nr. 3 w wykonaniu Filharmonii Berlińskiej. — 12.00 Muzyka wojskowa. — 15.00 Utwory Brahmsa i Schuberta. — 19.00 Koncert życzeń. — 23.00 Requiem (Verdi).

DROITWICH 1500 m. — 150 kW.
12.30 Koncert tria. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.20 Koncert. — 20.10 Koncert ork.: Uw. „Turandot" (Weber); Notturno (Czajkowski); Nieśmiertelny Strauss (Walter); Tango japońskie, japoński taniec cieni (Walter); Lato w Indiach (Strauss - Dale); Melodia (La Roca). — 23.30 Melodie z oper i operetek.

LONDYN — 342 m. — 50 kW.
17.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Angielska muzyka kościelna. — 22.05 Koncert kwartetu: Kwartet B-dur op. 76 Nr. 4 (Haydn); Kwartet B-dur op. 125 Nr. 2 (Schubert); Kwartet G-moll (Debussy).

MEDIOLAN — 369 m. — 50 kW.
17.00 Program rozrywkowy. — 20.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ — 1648 m. — 80 kW.
12.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert. — 16.30 Pieśni. — 18.15 Koncert ork. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 24.00 Mużyka taneczna

RYGA — 515 m.
12.30 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert popularny. — 17.45 Pieśni. — 20.35 Pieśni łotewskie. — 21.15 Płyty.

SZTOKHOLM — 426 m. — 55 kW.
13.30 Koncert na mandolinach. — 16.00 Koncert wokalny. — 21.00 Koncert: Symfonia G-dur (Haynd); Uw. „Baron cygański"; Lekka krew; Polka; Walc cesarski (Strauss). — 22.30 Koncert solistów: Sonatyna G-dur (Dvorak); Trzy kompozycje fortepianowe (Chopin).

STRASSBURG — 349 m. — 100 kW.
13.00 Koncert rozrywkowy. — 15.20 Koncert. — 16.45 Muzyka cygańska. — 18.15 Koncert symfoniczny. — 21.15 Melodie z filmów. — 23.00 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ 507 m. — 100 kW.
12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 15.20 Z Salzburga: Kwartet smyczkowy A-dur op. 7 (Dohnanyi). — 19.00 Pieśni. — 20.10 „Cagliostro we Wiedniu", operetka J. Straussa. — 22.45 Koncert rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 „Haydn" — aud. muzyczna dla gimnazjów. — 15.00 Słuchowisko dla młodzieży „Listopadowy dzień". — 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.30 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego. — 17.00 O promieniach radu i Roentgena — odczyt. — 17.15 Opowieść o Bachu" — I-sza audycja. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Koncert rozrywkowy z Krakowa. — 21.00 Przemówienie Min. Poczt i Telegrafów inż. E. Kalińskiego. — 21.10 Recital śpiewaczy Ady Sari. — 22.00 „Dzieje symfonii", aud. muzyczna.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Koncert poranny. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 20.15 Willem Mengelberg dyryguje: Czwarta symfonia E-moll op. 98 (Brahms). — 23.00 Koncert: Fantazja Des-dur (Reger); Suita (Haendel).

DROITWICH. — 12.00 Koncert sekstetu. — 14.00 Koncert wojskowy. — 16.00 Muzyka taneczna. — 19.40 Koncert życzeń. — 22.40 Koncert ork.: Uw. „Libusa" (Smetana); Suita słowacka op. 32 (Novak); Poemat symfoniczny „Sarka" (Smetana); Trzy tańce słowiańskie (Dvorak). — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert ork. — 19.40 Angielska muzyka fortepianowa. — 22.00 Koncert ork.: Uwertura baletowa (Lincke); Menuet (Moszkowski); Fragment z operetki „Student - żebrak" (Milloecker); Cztery drogi (Coates).—23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN — 19.00 Barwne melodie.—20.30 Koncert ork. — 21.00 „Don Pasquale" opera Donizettiego.

PARYŻ. — 12.30 Muzyka z płyt. — 15.15 Solo skrzypcowe. — 16.30 Solo fortepianowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 „Markiz Carabs" opera Grooleza. — 23.30 Płyty.

RYGA. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Muzyka popularna. — 16.50 Koncert ork. i solistów. — 18.50 Muzyka myśliwska. — 20 40 Płyty. — 21.15 Utwory Beethovena.

SZTOKHOLM. — 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Pieśni dziecięce. — 17.30 Muzyka z płyt. — 19.30 Muzyka szwedzka z XIX wieku. — 20.40 „Rose - Marie" operetka.

STRASSBURG. — 14.15 Melodie z op. „Kawaler Srebrnej Róży" (R. Strauss). — 17.25 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert. — 21.00 Muzyka z płyt.

WIEDEŃ. — 8.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert z Hamburga. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.10 Recital fortepianowy. — 22.30 Koncert ork. symf. Dyryguje O. Kabasta. — 23.30 Muzyka z płyt.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona dla młodzieży.—15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.25 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. — 16.45 Z pamiętników obrońców Lwowa — recytacje. — 17.00 Audycja śląsko - lwowska z okazji przyjazdu do Lwowa 3000 Ślązaków. — 17.15 Kantata Bacha. — 17.30 Z pieśnią po kraju. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Trasm. koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. — 22.00 „Temperamenty", powieść mówiona Cwojdzińskiego. — 22.15 Koncert z ok. 20-lecia obrony Lwowa.



Ostatnie prace jesienne na roli.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert: Uw. „Wesele Figara" (Mozart); Symfonia B-dur (Schubert); Uwertura i scherzo (Schumann); Uw. „Marionetki i maseczki" (Walter); Chryzantemy (Puccini); Maskarada (Gebhardt); Trzy sceny taneczne (Kuester); Walc (Leenen); Uw. „Coeur As" (Kuennecke). — 18.30 Recital fortepianowy Marguerity Trombini - Kazuro: Wariacje Fis-moll (Brzeziński); Dwa mazurki i dwa tańce ludowe (Kazuro); Kołysanka (Maciejewski); Dwa mazurki (Szymanowski). — 22.30 Koncera. — 23.45 Utwory Debussyego z płyt.

DROITWICH. — 13.40 Muzyka rozrywkowa. — 16.55 Muzyka rytmiczna. — 19.25 Pieśni rosyjskie. — 22.40 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 12.00 Koncert ork. i wokalny.— 13,40 Walce fortepianowe Brahmsa. — 16.00 Koncert ork. — 19.00 Płyty. — 21.00 Koncert fortepianowy: Preludium i fuga A-moll (Bach); Warjacje C-moll (Beethoven); Konzertstueck (Rachmaninow); Poemat symf. op. 34 (Skriabin). — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN. — 19.30 Koncert ork. — 21.00 Operetka.

PARYŻ. — 13.10 Pieśni. — 15.30 Płyty. — 17.00 Muzyka kameralna. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Teatr wyobraźni.

RYGA. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Koncert i pieśni. — 17.15 Koncert ork. i solo skrzypcowe. — 19.15 Muzyka francuska.

SZTOKHOLM. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 14.25 Pieśni. — 18.15 Koncert. — 20.40 Koncert symfoniczny: Pieśń wartownika (Graener); Warjacje na temat utworu Mozarta (Reger); Symfonia Nr. 1 C-moll (Brahms). — 22.15 Płyty.

STRASSBURG. — 14.15 Pieśni.—17.25 Koncert. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 21.10 Transmisja opery.

WIEDEŃ. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert z Lipska. — 20.10 Koncert rozrywkowy: Uw. „Miłość cygańska" (Lehar); Druga rapsodia węgierska (Liszt); Melodia z „Boccaccio" (Suppe); Walc (Doelle); O bella senorita (Pauspertl); Aria z „Fatinitza" (Suppe): Suita kosmopolityczna (Reckfenwald); Pieśń (Roemisch). — 21.15 Muzyka wiedeńska. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Koncert popularny. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży.—15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.30 Muzyka skandynawska.— 17.00 „Polska a wojska okupantów w pierwszych dniach niepodległości" — odczyt. — 17.15 Kantata J. S. Bacha (dramat na urodziny Augusta II). — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 „Dyskutujmy: Czy naprawdę w zdrowym ciele zdrowy duch". — 19.00 Odgłosy Italii—koncert rozrywkowy. — 21.00 „Opowieść o Chopinie", „Polonezy". Gra Stanisław Szpinalski. — 21.45 „Temperametny", powieść mówiona Cwojdzińskiego. — 22.00 „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Koncert z Kolonii. — 9.40 Gimnastyka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert. — 18.30 Klasyczna sonata: Sonata G-dur op. 78 (Brahms) — 20.15 Koncert: Koncert na wiolonczelę D-dur (Haydn); Suita G-dur (Bach); Uw. „Ifigenia w Aulis" (Gluck); Trzy arie z „Juliusza Cezara" (Haendel); Sonatyna A-moll (Weissman). Dyryguje H. Abendroth. — 23.00 Muzyka z Wiednia.

DROITWICH. — 12.50 Muzyka rozrywkowa ze Szwecji. — 14.00 Płyty. — 18.00 Pieśni cowboyskie. — 20.00 Kabaret — 21.15 Konecrt symfoniczny: Uw. „Fidelio" (Beethoven); Koncert fortepianowy Nr. 23 A-dur (Mozart). — 23.30 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 12.50 Muzyka kameralna. — 15.00 Muzyka z płyt. — 17.00 Muzyka taneczna — 20.45 Rapsodia na klarnet i fortepian (Debussy). — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. — 17.15 Koncert skrzypcowy. — 19.00 Barwne melodie. — 21.00 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ. — 13.10 Pieśni. — 14.05 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Recital wiolonczelowy. — 18.05 Koncert — 20.30 Muzyka fortepianowa. — 24.00 Płyty.

RYGA. — 12.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.40 Stare pieśni szkockie. — 17.30 Muzyka kameralna. — 19.15 Melodie z oper i operetek.— 21.15 Płyty.

SZTOKHOLM. — 13.30 Dawna muzyka taneczna. — 14.30 Pieśni duńskie. — 17 05 Muzyka popularna. — 19.50 Utwory Liszta.— 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG. — 14.15 Recital skrzypcowy. — 17.25 Koncert. — 18.20 Płyty. — 20.30 Koncert ork. — 21.30 Koncert symfoniczny.

WIEDEŃ. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Program rozrywkowy. — 18.35 Koncert ork.: Menuet (Haydn); Adelaide (Beethoven); Galop; Niecierpliwość (Schubert): Uwertura (Girnatis); Pieśni. — 22.30 Koncert wieczorny.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 11.25 Koncert orkiestry dętej. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 „Rozmowa technika z młodzieżą". — 15.15 Audycja p. t. „Pechowy dzień". — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.15 „Przemysł a obrona kraju" — odczyt lda młodzieży. — 16.35 Debussy: Rapsodia na saksofon i orkiestrę. — 16.45 O leczeniu raka. — 17.00 Koncert muzyki operowej. — 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 „Kordian "— fragment z dramatu Słowackiego. — 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. Haydn i Beethoven. — 23.05 Koncert muzyki polskiej. Utwory Lessla i Maliszewskiego. Ork. pod dyr. G. Fitelberga.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Koncert ork.: Warjacje na temat utworu Haydna (Brahms): II Symfonia D-dur op. 36 (Beethoven); Serenada (Westermann). — 23.00 Koncert rozrywkowy.

DROITWICH. — 12.45 Koncert fortepianowy. — 14.00 Płyty. — 16.45 Koncert ork. — 18.00 Pieśni. — 23.20 Koncert tria: Trio B-dur op. 99 (Schubert); Pięć obrazków świątecznych (Gossens). — 0.30 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 12.30 Koncert ork. i wokalny. — 14.40 Fragmenty z „Bastien i Bastienne" (Mozart). — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Recital skrzypcowy: Concertino B-dur (Pergolesi); Cyganie (Ravel): Kołysanka: Taniec rosyjski (Strawiński). — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. — 17.15 Koncert wokalny. — 19.40 Muzyka taneczna. — 21.40 Program rozrywkowy. — 22.40 Muzyka taneczna.

PARYŻ. — 12.00 Muzyka z płyt. — 15.30 Pieśni. — 18.05 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 23.30 Płyty.

RYGA. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.20 Płyty. — 17.10 Koncert ork. — 20.10 Koncert symfoniczny. — 21.15 Koncert ork.: Symfonia Nr. 2 H-moll (Borodin).

SZTOKHOLM. — 12.05 Muzyka hawajska.— 14.25 Płyty. — 17.30 Audycja dla dzieci. — 22.15 Koncert solistów: Divertimento na klarnet i dwoje skrzypiec (Juon): Fantazja (Wuille): Elegia (Vieuxtemps); Marzenia (Debussy); Romanse (Akimenko).

STRASSBURG. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.25 Koncert. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Kabaret.

WIEDEŃ. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert ork.: Hymn i marsz tryumfalny z op. „Aida" (Verdi): Kołysanka wschodnia i walc (Gaubert); Melodie z „Jolanty" (Czajkowski): Czardasz (Monti); i t. d. — 19.00 Muzyka lekka. — 22.15 „Andre Chenier" opera Giordano.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.10 Audycja dla szkół. — 11.25 Dawne tańce — koncert. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Audycja dla młodzieży — 15.55 Muzykao biadowa. — 16.30 Muzyka klasycz na z Krakowa. — 16.55 „Starzy i młodzi“ — fel. Kaden - Bandrowskiego. — 17.05 Popularna muzyka fortepianowa na 4 ręce. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Wypędzenie opupantów z Krakowa w listopadzie 1918 r. — fragm. z książki Rusinka. — 18.55 Koncert rozrywkowy. — 21.00 „Temperamenty“ — powieść mówiona Cwojdzińskiego. — 21.15 Koncert z Filharmonii Warsz. z udz. Zino Francescati (skrzypce). — 22.30 „Poezja wieku złotego“.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Koncert popularny z Królewca. — 9.40 Gimnastyka. — 12.30 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert: Uwertura romantyczna (Thuille); Suita baletowa (Reger); Szkice z gró (Bartz); Kaprys włoski (Czajkowski); Kartka z pamiętnika (Reger); Melodie z „Clivii“ (Dostal); Róże południa (Strauss); Rapsodia katalońska (Ailbout); Marsz wojsk. (Schubert). — 18.00 Muzyka ulicy. — 20.10 Otto Dobrindt gra. — 22.30 Koncert.

DROITWICH. — 12.50 Koncert ork. — 14.15 Koncert solistów. — 16.55 Koncert rozrywkowy. — 19.25 Angielska muzyka kościelna. — 22.15 Koncert ork.: Uw. „Wesołe kobiety z Windsoru“ (Nicolai); „Ptaki“ (Respighi); Sarabanda (Couperin); Uw. „Osy“ (Williams). — 22.00 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 12.00 Koncert ork. — 14.00 Muzyka rozrywkowa z Holendii. — 16.45 Koncert symfoniczny. — 19.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert: Uwertura celtycka (Foulds); Poemat symf. „Phaeton“ (St. Sanes); Taniec (Falla); Wesele na Troldhaugen (Grieg). — 0.30 Płyty.

MEDIOLAN. — 19.30 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert symfoniczny: Uw. „Ifigenia w Aulis“ (Gluck); Oratorium (Carissimi); Koncert na fortepian i ork. (Martucci); Boże Narodzenie (Perosi); Symfonia „Wilhelm Tell“ (Rossini). — 23.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ. — 13.40 Koncert rozrywkowy. — 15.20 Recital fortepianowy. — 17.20 Płyty. — 18.05 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert. — 23.30 Płyty.

RYGA. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.35 Muzyka wiedeńska. — 19.15 Muzyka lekka. — 21.15 Koncert rozrywkowy.

SZTOKHOLM. — 13.30 Koncert skrzypcowy. — 15.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Pieśni. — 19.50 Koncert chóru. — 20.45 Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa w wykonaniu Elly Ney. — 22.15 Muzyka wojsk.

STRASSBURG. — 14.15 Muzyka z płyt. — 17.25 Koncert. — 19.30 Solo skrzypcowe. — 23.45 Płyty. — 0.15 Koncert nocny.

WIEDEŃ. — 12.30 Koncert południowy. — 14.10 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert ork. — 18.40 Muzyka ludowa. — 20.10 Koncert wieczorny Wiedeńskiej Ork. Symfonicznej: Sceny historyczne (Sibelius); Koncert skrzypcowy (Czajkowski); IV Symfonia E-moll op. 98 (Brahms). — 22.30 Muzyka taneczna.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Utwory Eryka Coatesa. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci: „Jak Hojtuś został czarownikiem“. — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.30 Koncert solistów z Wilna. — 17.10 Koncert kameralny z Krakowa. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicę. — 19.20 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego z udz. Szczepańskiej. — 20.00 Muzyka lekka w wyk. Sekstetu Rachonia. — 21.00 Potańczmy — koncert. — 22.05 Godzina niespodzianek. — 23.15 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER. — 6.30 Poranek muzyczny. — 10.30 Audycja dla dzieci. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert ork. — 18.15 Muzyka kameralna. — 20.10 Koncert solistów. — 22.30 Koncert wieczorny: Andantino Nr. 40 (Mozart); Toccata (Frescobaldi - Cassado). — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH. — 12.00 Utwory fortepianowe Schuberta. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.45 Sonaty na skrzypce i fortepian: „Partita“ E-moll (Bach); Sonata D-moll op. 121 (Schumann). — 22.40 Muzyka wojsk. — 0.20 Muzyka taneczna.

LONDYN. — 13.00 Muzyka z płyt. — 15.45 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert ork.: Uw. „Peter Schmoll“ (Weber); Symfonia Nr. 28 C-dur (Mozart). — 21.40 Wieczór pieśni. — 23.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN. — 17.15 Muzyka kameralna. — 20.30 Koncert. — 21.00 Muzyka z opery „Faust“ (Gounod). — 22.30 Muzyka taneczna.

PARYŻ. — 13.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.20 Płyty i pieśni. — 18.15 Recital wiolonczelowy. — 23.05 Koncert symfoniczny. — 24.00 Muzyka taneczna.

RYGA. — 12.05 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert popołudniowy. — 17.30 Koncert na organach. — 22.00 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM. — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 14.30 Koncert: Sonata G-moll (Benda); Suita A-dur (Hervelois); Menuet (Muffat); Fantazja (Telemann). — 17.35 Płyty. — 19.30 Dawna muzyka taneczna. — 22.15 Muzyka taneczna.

STRASSBURG. — 13.30 Barwne melodie. — 14.15 Koncert na akordeonie. — 18.00 Koncert symfoniczny. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ. — 12.00 Koncert południowy. — 14.10 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Program rozrywkowy z Kolonii. — 20.10 Koncert solistów. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Hotel na najdalszej północy

W tych dniach zostanie otwarty w Kingsbay na Szpicbergu hotel, który będzie najwięcej na północ wysuniętym hotelem świata. Fakt ten łączy się z rosnącymi z roku na rok zainteresowaniami dla Szpicbergu. Ci, którzy do tej pory przyjeżdżali do Szpicbergu, nie mieli możności zamieszkać w jako tako przyzwoitych warunkach i zwykle też nie mieszkali, zatrzymując się jedynie tylko w kajucie okrętu, którym przyjechali.

W miejscu, w którym powstał nowocześnie urządzony hotel, znajdowały się dawniej baraki dla robotników. Hotel ten nie jest duży, bowiem mieści się w nim tylko dwanaście pokoi mieszkalnych, nie mniej jego zewnętrzny wygląd i urządzenie wewnętrzne są wspaniałe. Przedsiębiorcy, którzy go budowali, brali pod uwagę przede wszystkim turystów, którzy przyjeżdżają tutaj ze względu na polowanie na kaczki, foki i celem łowienia ryb.

Łodzie motorowe przewożą turystów do gór lodowych. Nowy hotel służył będzie zapewne również dla ludzi nauki, którzy tutaj rok rocznie przyjeżdżają celem czynienia badań. Budową hotelu w Kingsbay zainteresowała się szczególnie Norwegia.



Po czterech godzinach znowu usłyszałem zgrzyt zasuwki. Tym razem lekarz zjawił się bez Lorenza, trzymając sam świecę w ręku. Nieobecność dozorcy więziennego sprawiła mi prawdziwą radość, gdyż znienawidziłem go od chwili, kiedy wyjaśnił mi mechanizm owej maszyny, służącej do duszenia skazańców. Po kwadransie lekarz był dokładnie poinformowany o wszystkim.

— *Jeśli pan chce znowu odzyskać zdrowie* — rzekł do mnie — *niech pan się przestanie martwić.*

— *Dobrze! Więc niech pan wypisze odpowiednią receptę i odda ją do jedynej apteki, która mi może dostarczyć owego lekarstwa, t. j. do Messer grande.*

Doktór przyrządził mi jeszcze dużą flaszkę lemoniady i opuścił mają celę, zalecając mi jak najczęściej pić.

Noc spędziłem w głębokim zamroczeniu. Wczesnym rankiem odwiedzili mnie — *Lorenzo, lekarz i wreszcie chirurg*, który dokonał u mnie upustu krwi.

Od doktora otrzymałem butelkę lekarstwa do zażywania przed snem oraz garnuszek rosołu.

— *Udzielono mi zezwolenia, by przenieść pana do przyległej komórki, gdzie nie jest tak gorąco i gdzie powietrze jest mniej duszne.*

— *Rezygnuję z tego okazanego mi względu, gdyż do niczego nie czuję takiej odrazy, jak do szczurów, które z pewnością złożyłyby mi wizytę w łóżku.*

— *To naprawdę okropne. Jednakże mam dla pana dobrą nowinę, mianowicie pan Cavalli*, (tak brzmiało nazwisko Messer grande) *polecił mi wręczyć panu tę oto książkę. Jest to dzieło Boecjusza.*

— Serdecznie dziękuję, doktorze.

— Zostawiam panu także ten napój z jęczmienia. To pana orzeźwi.

Lekarz odwiedził mnie wszystkiego cztery razy i postawił mnie znowu na nogi, zresztą moja zdrowa natura również przyczyniła się do tego. Wkrótce odzyskałem także i apetyt. W początkach września czułem się już zupełnie dobrze i wolny od wszelkich cierpień, prócz nieznośnego gorąca, robactwa i nudy.

Pewnego dnia oznajmił mi Lorenzo, iż wolno mi opuścić celę i podczas sprzątania przebywać w komórce. Porządkowanie mojej celi trwało dziesięć minut, ja zaś przez ten czas chodziłem tam i z powrotem, stąpając głośno, by odstraszyć szczury. Tego samego dnia Lorenzo przedstawił mi rachunek, z którego wynikało, iż należy mi się od niego 30 lirów. Sumy tej jednak mi nie wręczył, gdyż więźniom nie wolno było mieć pieniędzy przy sobie.

Pozostawiłem mu tę kwotę z poleceniem, by kazał za mnie odczytać kilka mszy, byłem jednak przekonany, że zużyje te pieniądze w innym celu. Dziękował mi z takim zapałem, iż utwierdziło mnie to w moim mniemaniu. W ciągu następnych miesięcy postępowałem w ten sam sposób, nie otrzymując jednak nigdy pokwitowania za wpłacone sumy na msze. Nie ulegało wątpliwości, iż Lorenzo przepijał te pieniądze w knajpie.

Tak żyłem z dnia na dzień, żywiąc wciąż nadzieję, iż odzyskam wreszcie wolność. Ponieważ jednak moje oczekiwania ciągle się nie ziszczały, w rozpaczy mej chwyciłem się myśli, iż uwolnienie moje nastąpi pierwszego października, w którym to dniu nowi inkwizytorzy mieli objąć rządy.

Według moich obliczeń miałem zatem tak długo pozostać w więzieniu, póki pozostaną przy władzy obecni inkwizytorzy. Dlatego też — tak sobie to tłomaczyłem — nie zjawił się u mnie dotychczas sekretarz, by mnie przesłuchać, udowodnić mi moje przewinienia i ogłosić wyrok.

Choć argumenty te wydawały mi się istotne, jednakże traciły na wartości pod tym ołowianym dachem, gdzie nic nie przebiega normalnym trybem. Ja jednakże wyobrażałem sobie, iż wysoka Rada przekonała się o mojej niewinności i swym niesłusznym postępowaniu i tylko dlatego trzyma mnie nadal w więzieniu, by nie przyznać się do swej niesprawiedliwości. Z tego wyciągnąłem wniosek, iż zwrócą mi wolność z chwilą, gdy oddadzą władzę w ręce swych następców.

Jakżeż bowiem mogliby przekazać mnie swym następcom bez dostatecznych dowodów, wskazujących moją winę i usprawiedliwiających moje uwięzienie? Wydawało mi się niemożliwe, że mogliby uznać mnie winnym i wydać na mnie wyrok, nie zawiadamiając mnie i nie podając mi przyczyny.

Lecz wobec Wysokiej Rady Weneckiej logiczne moje rozumowanie nie miało wartości. Wystarczało, że chciała kogoś skazać. Poco więc z nim o tym mówić? A jeżeli ktoś zostaje skazany, to w jakim celu odczytać mu wyrok? Jego zgoda jest przecież zbyteczna, o dlaczego nieszczęśliwiec nie ma trwać w nadziei?

Więzień nie jest człowiekiem, jest tylko przedmiotem, o którego losie decydują inni.

Zwyczaje owej potęgi, w której mocy się znajdowałem, były mi znane. Lecz istnieją rzeczy na świecie, o których się człowiek dopiero przekonywa z własnego doświadczenia.

Ostatniej nocy wrześniowej nie zmrużyłem oka. Z niecierpliwością oczekiwałem następnego dnia, w którym według mych przewidywań miano mi zwrócić wolność. Nastał ranek, lecz Lorenzo zjawił się jak codzień, nie przynosząc mi żadnej nowej wiadomości. W ciągu następnych kilku dni miotała mną złość i rozpacz i stopniowo dojrzała we mnie myśl, iż z powodów, których się nigdy nie miałem dowiedzieć, postanowiono skazać mnie na dożywotnie więzienie.

(Dalszy ciąg za tydzień)

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni w czasie od 22 do 26 listopada

Wpływy gwiazd. Tym tygodniem astrologicznym rządzi anioł sztuki, literatury, polityki i wojskowości. Szczęśliwą liczbę urodzonych w tym okresie jest „3“, a ich kolorami brązowy i niebieski.

Powinowactwo gwiazd. Dla osiągnięcia największej harmonii twój mąż względnie żona winna być urodzona w następujących okresach roku: 31 stycznia do 4 lutego, 10 do 14 lutego, 31 marca do 4 kwietnia, 10 do 14 kwietnia, 3 do 7 sierpnia, 13 do 17 sierpnia, 3 do 7 października i 13 do 17 października. On względnie ona będzie łatwo ulegała wpływom innych, cechuje ją niezwykła dobroć i wyrozumiałość. Skłonności do schorzeń żołądkowych.

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Żona twoja będzie posiadała zdolności kupieckie, talent organizacyjny i będzie się odznaczała energią i siłą woli. W ważnych sprawach życiowych powinieneś się jej bezwzględnie radzić.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż twój będzie o wiele starszy od ciebie i zajmować będzie odpowiedzialne stanowisko. Cechuje go skąpstwo i zarozumiałość. Z natury jest bardzo ambitny. Skłonności do schorzeń przewodu pokarmowego.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą silne i zdrowe, zaś umysłowo rozwijać się będą dość wolno. Nauka będzie im sprawiała trudności i należy je przygotowywać do zawodów praktycznych. Poza tym są uparte i samowolne.

Jeżeli zamierzasz zawrzeć związek małżeński w tym tygodniu, wybierz dzień 22 lub 25 listopada.

Dla ludzi poślubionych. Twoje pożycie małżeńskie może być bardzo szczęśliwe, jeżeli okażesz swemu partnerowi więcej wyrozumiałości i zrozumienia. Łączy was wprawdzie węzeł prawdziwej miłości, zaś ciągłe kłótnie i nieporozumienia mogą znacznie pogorszyć stosunki między wami.

Urodzeni w czasie od 27 listopada do 1 grudnia

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł prawa, przyrody i świata zwierzęcego. Urodzeni pod jego znakiem mają „5“ jako szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są niebieski i fioletowy.

Powinowactwo gwiazd. Ażeby osiągnąć jaknajwiększą harmonię w pożyciu małżeńskim, partner twój powinien być urodzony w następujących okresach roku: 5 do 9 lutego, 15 do 19 lutego, 5 do 9 kwietnia, 15 do 19 kwietnia, 8 do 12 sierpnia, 18 do 22 sierpnia, 8 do 12 października i 18 do 22 października. Najszczęśliwsze małżeństwo będzie z partnerem wysokiego wzrostu, o wielkich oczach, jasno - bronzowych włosach i zdrowej cerze.

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Twoja żona będzie szlachetną i zrównoważoną. Posiada silnie rozwinięty zmysł estetyczny i będzie wzorową gospodynią. Przez swoją błyskotliwość umysłu i humor będzie mile widziana w towarzystwie.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż twój może być wybitnym lekarzem, wyższym oficerem lub urzędnikiem państwowym. Z natury jest on dobroduszny, pracowity i obowiązkowy. Dzięki cechom tym szybko wybije się w życiu i zapewni całej rodzinie dobrobyt.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą niezwykle uzdolnione, to też należy zapewnić im najlepszą edukację. Skłonne będą do chorób płucnych i nerwowych, tak że należy dbać o to, by przebywały dużo na świeżym powietrzu i dobrze się odżywiały. Wykażą mało zainteresowania dla sportu.

Najodpowiedniejszym dniem dla zawierania związków małżeńskich w tym tygodniu jest 1 grudnia.

Dla ludzi poślubionych. Trudności, które zjawią się w waszym pożyciu małżeńskim, będą wszystkie z twojej winy. Twój upór i nieustępliwość nietylko zakłócą spokój domowego ogniska, lecz utrudnią również stosunki towarzyskie.

Wesoły Kos

Miasto i miasteczko

Do sklepu warszawskiego kupca przybywa jego krewny z dalekiej prowincji. Właściciel sklepu wita się z nim serdecznie i pyta:

— Jak się masz?... Co słychać?... Jak się powodzi rodzicom?..

Zastraszony krewniak kiwa tylko potakująco głową i milczy.

— Dlaczego nie odpowiadasz? Czy na długo przyjechałeś?...

Krewniak wzrusza ramionami i w dalszym ciągu milczy.

— Nie rozumiem — dziwi się właściciel sklepu, — dlaczego nie rozmawiasz ze mną?

Na to krewniak wskazuje na widoczną bardzo dobrze każdemu przybyszowi tabliczkę, wiszącą przy telefonie z wyraźnym napisem:

— „Każda rozmowa kosztuje 20 groszy".



Wymagający goście

— Przyszli dwaj panowie, którzy chcieliby rozmawiać z panem baronem.

— Proszę im kazać czekać, i podać dwa krzesełka.

— Kiedy ci panowie nie zadowolą się dwoma krzesełkami. Oni chcą położyć areszt na całe umeblowanie.

Zwolennicy sportu

Stefek jest zapalonym piłkarzem. Niemniejszym zwolennikiem sportu jest jego ojciec.

Ubiegłej niedzieli Stefek wyjechał ze swą drużyną na mecz piłkarski do innego miasta. Przed wieczorem przychodzi depesza. Matka odczytuje drżącym głosem:

— Straciłem dwa zęby i zwichnąłem nogę. Leżę w szpitalu. Stefek.

— No, dobrze — irytuje się ojciec — ale jaki był wynik meczu?

Egzamin

Egzamin końcowy z medycyny. Doktór zadaje kandydatowi na eskulapa trudne i bardzo skomplikowane pytanie z zakresu chirurgii.

— Co pan zrobi w danym wypadku? — kończy beznadziejną tyradę.

Kandydat nie traci zimnej krwi.

—Poproszę pana doktora na konsylium.

Mały wynalazca

— Chłopcze, na co ci te myszki?

— Wrzucam je do pokoju cioci Kasi, a ona woła mnie, żebym je wyrzucił i za każdą daje mi pół złotego.

Światowcy

Wstydziłem się dziś za ciebie w towarzystwie. Przecież Cambridge to nie jest gra w karty, tylko ser.

Nieszczęśliwe małżeństwo

O n: — Czy pamiętasz ten wieczór, gdy ci się oświadczyłem?

O n a: — Ach, pamiętam, kochany!...

O n: — Siedziałaś wtedy całą godzinę i nie rzekłaś ani słowa.

O n a: — Tak, pamiętam...

O n: — Była to najszczęśliwsza chwila w mym życiu.

Zawsze ten sam

— Kto tam tak gada bez przerwy w sąsiednim pokoju?

— To mój sublokator, fryzjer, który się goli.

— A poco on mówi tyle przy tej czynności?

— Bo chce namówić siebie samego w braku klienteli na mycie głowy.

Dyskretna

Pan Feliks po powrocie z biura do domu, zastaje żonę całą we łzach.

— Co ci jest, kochanie?

— Twoja matka obraziła mnie.

— Najdroższy kociaku, przecież ona jest o 400 km. od nas!

— Tak, ale przysłała do ciebie list i na końcu zrobiła dopisek: „Moja kochana synowo, gdy przeczytasz ten list, nie zapomnij go oddać Feluniowi".

Zrozumiała

Apolonia Kopyść zasiada na ławie oskarżonych, pod zarzutem otrucia męża.

Oskarżona, lat czterdzieści pięć megiera, wsypała mężowi do herbaty cyankali, by poślubić innego mężczyznę, do którego zapłonęła spóźnionym, lecz niebezpiecznym afektem.

Sędzia, przeglądając akt oskarżenia, zdumiewa się nad cynizmem Apolonii i pełen oburzenia woła do niej:

— Tak na oko, bez żadnego gadania, dałbym pani dwadzieścia lat!

— Ach, — odpowiada babsztyl, opuszczając skromnie oczęta — pochlebco...

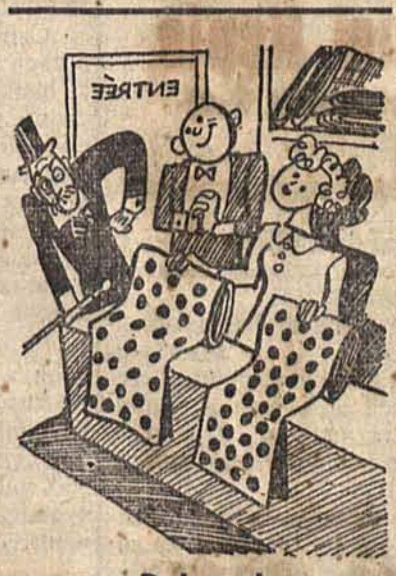
Odciski

— Jak cię złapali, Franek?

— Przez te przeklęte odciski.

— Palców?

— Nie, na nogach. Nie mogłem wiać.



Dylemat

— Teraz już naprawdę nie mogę się zdecydować który z tych dwóch wzorów mam wybrać.

Koniec „Łambeth Walku"?



Od pół roku cały świat tańczy nowy taniec „Lambeth-Walk", nawiązujący do tradycyj dworskich. „Lambeth-Walk" przyjął się także w Polsce, gdzie od szeregu tygodni na parkietach dancingów pary ćwiczą się w zabawnych „pas" tego tańca.

A oto nadchodzi wieść, że już kończy się „Lambeth-Walk" i ma być zastąpiony przez nowy taniec, „Samba", tańczony z zapałem zwłaszcza w nocnych lokalach New Yorku. Ale już z Niew Yorku przedarła się moda do Londynu i Paryża, gdzie głośno rozbrzmiewa hasło: „Tańczymy „Sambę"! Samba to ostatni krzyk mody"! Karnawał bieżący ma upłynąć pod znakiem tego tańca. Jest możliwe, że Samba dotrze i do nas w najbliższym czasie. A wtedy nieszczęśliwi bywalcy dancingów, którzy nie zdążyli jeszcze nauczyć się kroków „Lambethu", będą zmuszeni uczyć się nowego tańca.

Nasza ilustracja przedstawia parę tancerzy, ćwiczących „Sambę".

CIEKAWE, BARDZO CIEKAWE

Marconi i Mussolini

Zmarły przed około rokiem znakomity uczony włoski, M a r c o n i, pozostawił mnóstwo rozpoczętych prac o doniosłym znaczeniu, które czekają na kontynuatora.

M u s s o l i n i, który był serdecznie zaprzyjaźniony z uczonym i odwiedzał go często w jego pracowniach, lub na jachcie „Elektra", na którym Marconi lubił przebywać całymi miesiącami, poruszył na jednym z niedawnych posiedzeń senatu sprawę niedokończonych prac wynalązczych. Zdaniem Mussoliniego dwie idee zmarłego zasługują przede wszystkim na rozwinięcie: wyzyskanie energii wody morskiej i stosowanie ultrakrótkich fal nowym sposobem, projektowanym przez Marconiego.

Temperatura wody w głębinach morskich wynosi około 4⁰., na powierzchni zaś morza w klimacie tropikalnym dochodz do 20-tu lub nawet do 30 stopni C. Z tej różnicy temperatur można skorzystać i zbudować silnik wodny, do czego jednak konieczne jest umocowanie rury, sięgającej do dna morza. Pierwszy nad tym problemem pracował Francuz, George C l a u d e, ale po kilku kosztownych i nieudanych próbach musiał pracy zaniechać. Nie lepiej powiodło się kilku amerykańskim inżynierom, eksperymentującym w tym samym kierunku. Podobno Marconi opracował znacznie prostsze rozwiązanie tego samego zadania.

Najkrótsze fale, używane obecnie do transmisji radiowej, mają około 10 metrów długości. Marconi jednak wytwarzać miał w swym laboratorium fale długości tylko kilku centymetrów. Gdyby ta pogłoska się sprawdziła, posiadałby taki wynalazek ogromne znaczenie dl radiofonii, bo fale krótkie są daleko nośniejsze.

Rozmówka w restauracji

W pewnej restauracji rosyjskiej w Paryżu jakiś pan kończy obiad. Bardzo uprzejmy właściciel podchodzi do gościa i pyta:

—Czy jest pan zadowolony?

— Tak... — odpowiada gość kurtuazyjnie, ale zupełnie bez przekonania.

— Czy nie zdołaliśmy pana zadowolić? A przecież nasz kucharz jest dawnym kucharzem cara. Pewien jednak jestem, że wina smakowały panu?

— Dosyć.

— Dziwię się bardzo, bowiem zarządzający piwnicą jest dawnym podczaeszym carskim. Co do służby zaś ,to zaangażowaliśmy do niej wielkie damy dworu. Pani, która obsługiwała pański stolik, to dawna wielka księżna X...

Widząc, że gościowi nie można niczym zaimponować, gospodarz stara się ująć go pochlebstwami:

— Pan ma ładnego pieska. Czy to jamnik?

— Nie — odparł gość — to dawny chart.

S. v. P.

Paryż ma od kilku miesięcy nowe urządzenie, zbliżone do Telefonicznego Biura Zleceń, jakie posiada Warszawa i Łódź, ale o wiele szersze w obsługach, które proponuje swym abonentom. Wszystko, dosłownie wszystko, można załatwić za pośrednictwem „S. v. P.", tak bowiem nazywa się biuro paryskie. Młoda pani, która nie zna Paryża, może sobie zamówić... młodzieńca do towarzystwa. W nocy można sobie zamówić wytworną kolację na 12 osób, którą otrzymya się wraz z odpowiednim nakryciem. Można zamówić najbardziej wyszukane lekarstwo. Można zawezwać notariusza do łoża śmiertelnego. Itd., itd.

„S. v. P.", to skrót z „S'il vous plait". Co odpowiada naszemu „bardzo proszę".

Lord Halifax i duchy

„News Chronicle" informuje:

„W zamku rodowym lorda Halifaxa od stuleci krążą duchy. Lord Halifax interesuje się bardzo tymi zjawiskami i nawet napisał na ten temat książkę, która ukaże się pod tytułem „Historie o duchach".

Glazurowane bochenki chleba

Zwykły chleb pleśnieje po kilku dniach i jest niebezpieczny dla zdrowia. Wie o tym każda gospodyni — to też niemałą sensację wywołała zapowiedź pewnego piekarza w Bridgewater w Anglii, który zapewnia, że chleb jego będzie świeży i smaczny a co najważniejsze zdrowy jeszcze po 20 latach. Mistrz pociąga wypiekane przez siebie bochenki chleba specjalną glazurą, która chroni chleb przed pleśnią i utrzymuje go w stanie ciągłej świeżości. Składniki używane do glazury stanowią tajemnicę przedsiębiorczego piekarza, który dzięki reklamie, jaką umiał otaczać swe wyroby, dorobił się już niezgorszego majątku.

Dotychczas jednak nikt nie wypróbował słuszności tej reklamy, bowiem najstarszy bochenek, jaki znajduje się w posiadaniu mistrza, ma, według jego zapewnień, dopiero 5 lat.

Wang Lung nie chce sprzedać ziemi

Napisała Pearl Buck, laureatka nagrody Nobla 1938

Słońce wypłynęło na lśniący, lazurowy strop nieba. Wangowi zdało się snem, iż postanowił odejść z domu, razem z gromadką bezradnych dzieci, z kobietą, którą choroba zwaliła z nóg i ze starym ojcem. Nie zdołają przecież wlec się setki wiorst w nieznaną dal. Zresztą kto wie, czy na południu znajdą pożywienie. Widocznie niebo będzie już tak w nieskończoność zionąć piekielnym ogniem. Jeżeli pójdą w świat, to któż zaręczy, czy nie trafią do miejscowości nawiedzonych jeszcze cięższą klęską głodu, a zamieszkałych przez obcych ludzi. Sto razy lepiej zostać w chacie, gdzie można czekać śmierci we własnych łóżkach.

Medytował tak Wang Lung, siedząc na przyźbie i patrząc posępnym wzrokiem, na wyschniętą płaszczyznę pól pokrytą stwardniałą skorupą z której wyrwano wszystko, co tylko mogło służyć do jedzenia, lub na opał.

Pieniędzy nie miał. Dawno wyzbył się ostatniego miedziaka. Naco by mu się zresztą przydały pieniądze, skoro nie było można kupić żywności. Słyszał dawniej, że w miastach żyją bogacze, którzy gromadzą żywność dla siebie i na sprzedaż, ale od nich kupują tylko ludzie bogaci. Dzisiaj myśl o tym przestała go drażnić, zdawało mu się, że choćby chciał, nie dowlecze się do miasta, nawet gdyby miał tam dostać jadła za darmo. Nie odczuwał już głodu.

Z początku czuł nieznośne gniecenie w żołądku, później to przeszło... Wygrzebywał ziemię z jednego miejsca w polu i dawał ją do jedzenia dzieciom. Rozpuszczało się ją w wodzie i zwało się ją „miłosierną boginią ziemi", ponieważ zawierała pewne odżywcze właściwości. Mogła jednak podtrzymać człowieka tylko przez pewien czas. Przygotowana w postaci kaszy oszukiwała głód dzieci i zapełniała ich puste, wzdęte brzuchy. Nigdy też nie tknął ziarn fasoli, które O-lan zaciskała kurczowo w dłoniach. Od czasu do czasu brała jedno ziarno do ust i miażdżyła je zębami, a Wang słysząc charakterystyczny dźwięk, czuł się nieco pocieszony.

Opuściła go wszelka nadzieja. Usiadł na przyźbie i zaczął marzyć. Zdawało mu się, że leży na łóżku i że zasypia lekko i na zawsze. Nagle dostrzegł ludzi, wędrujących na przełaj polem, w kierunku jego chaty. Nie podniósł się na ich widok. Gdy się zbliżyli, rozpoznał stryja. Towarzyszyli mu trzej nieznani mężczyźni.

— Gdzież ty się podziewasz? Nie widać ciebie od tylu dni! — krzyczał stryj, udając wesołość. — Jakże się miewa twój ojciec, a mój starszy brat?

Wang podniósł wzrok na stryja. Chudy był, ale nie tak wynędzniały jak inni. Poczuł w głębi swego wyniszczonego ciała straszliwą złość do stryja.

— Aleś ty jadł... Aleś ty się odżywiał — wybełkotał. Nic sobie nie robił z obecności nieznajomych ludzi. Widział tylko stryja, który wyglądał zażywnie. Stryj otworzył szeroko oczy i podniósł ręce do nieba.

— Ja? Odżywiałem się?—wrzasnął. — Co ty pleciesz. Zajrzyj do naszej chaty. Wróbel nie znalazłby jednej okruszyny. Pamiętasz moją żonę? Była tłusta, miała oleistą, białą skórę, a teraz wisi na niej wszystko jak na kołku. Słychać jak jej kości klekocą pod skórą. Dzieci nam pomarły — zostało tylko czworo. Troje najmniejszych poszło sobie, na zawsze, na zawsze. A ja... Popatrz na mnie.

Podniósł brzeg szerokiego rękawa i otarł każde oko z osobna.

— Nie gadaj. Jedliście cały czas — powtórzył Wang uparcie.

— Myślałem ciągle o tobie i twoim ojcu, który jest moim bratem — odparł porywczo — a teraz dam ci tego dowód. Pożyczyłem od tych dobrych ludzi trochę żywności w mieście. Obiecałem im, że gdy nabiorę sił, to im pomogę nabrać trochę ziemi we wsi. I zaraz pomyślałem o twojej ziemi, o twojej dobrej ziemi, synu mojego brata. Oni przyszli kupić twoją ziemię. Chcą ci dać pieniędzy. Pieniądze to jedzenie, to życie...

Stryj cofnął się teraz o parę kroków i rozłożył ramiona, trzepocząc fałdami brudnej, podartej szaty.



O-lan i Wang Lung
(Luiza Rainer i Paul Muni).

Wang Lung podniósł głowę i przyjrzał się obcym ludziom. Byli to istotnie ludzie miastowi, świadczyły o tym solidne jedwabne szaty i miękkie ręce, o długich paznokciach. Byli dobrze odżywieni, w żyłach ich na pewno płynęła żywa krew. Ludzie miastowi, objedzeni i opici, ośmielają się stanąć w obliczu umierających z głodu dzieci, które zjadają ziemię z ojcowskiego pola. Przyszli po to, by mu wydrzeć ze słabnących rąk ojcowiznę. W kościstym obliczu Wanga, podobnym do trupiej czaszki, płonęły wielkie, głęboko osadzone oczy. Popatrzał na nich wzrokiem ponurym.

— Nie sprzedam ziemi — odparł.

Stryj podbiegł do niego, ale w tejże chwili na próg wgramolili się dwaj synkowie Wanga. Od pewnego czasu poruszali się już tylko na czworakach. Nie mieli siły wyprostować grzbietów.

— To twój chłopak? — krzyknął stryj. — Ten tłusty chłopak, któremu w lecie dałem miedziaka?

Goście patrzyli na dziecko. I nagle Wang zaczął cicho płakać. Wang już dawno nie płakał, ale teraz łzy dławiły go i zalewały mu wychudłe policzki.

— Ile mi zapłacicie? — wyszeptał wreszcie. Ma przecież troje dzieci do wyżywienia, troje dzieci i starego ojca. On i żona mogliby wykopać sobie dwie mogiły w polu i spocząć w nich na wieki, ale nie są sami — mają ojca i dzieci.

— Mój biedny człowieku, litujemy się nad twoim chłopcem, który ginie z głodu, to też zapłacimy ci więcej aniżeli się płaci w tych czasach. Damy ci — tu urwał i dodał szorstko — damy ci sto pensów za morgę.

Wang Lung zaśmiał się gorzko. — Chcecie mi odebrać ziemię za darmo — krzyknął. — Mam wam zrobić upominek. Przecież zapłaciłem za nią dwadzieścia razy tyle...

— No tak, ale kupując od kogoś, kto umiera z głodu, płaci się cokolwiek inaczej — wtrącił się drugi miastowy człowiek.

Był to drobny, niepozorny człowieczek, który przemawiał nadspodziewanie grubym głosem. Wang Lung przyjrzał im się badawczo. Jacy to oni są pewni swego — pomyślał. Człowiek wyzbędzie się wszystkiego, gdy chodzi o jego dzieci i starego ojca. Świadomość, że skapitulował wobec przemocy, napełniła go gniewem. Nigdy w życiu nie był tak zły, jak w tej chwili. Zerwał się i rzucił się na przybyszów z miasta, niby wściekły pies.

— Za nic w świecie nie sprzedam ziemi! — krzyknął na całe gardło. Będę karmić dzieci ziemią z mego pola, a jeśli pomrą, to je w tej ziemi pochowam. I ja i moja kobieta i mój stary ojciec, wszyscy umrzemy na tej ziemi, co nas zrodziła.

Krzyczał i płakał głośno aż mu złość się roztopiła we łzach, uciszyła się, jak powiew wiatru. Stał teraz cały drżący i zapłakany. A tamci trzej przyglądali mu się z uśmiechem. Czekali, aż się biedny wariat uspokoi...

Wtem na progu stanęła O-lan i przemówiła do nich, swoim spokojnym, równym głosem:

— Ziemi nie sprzedamy — rzekła — bo inaczej nie mielibyśmy do czego wracać z południa. Ale możemy sprzedać stół, dwa łóżka z pościelą, cztery ławy, nawet i kocioł, co stoi przy palenisku. Zachowamy tylko grabie, motykę i pług, no i ziemię.

Jest to fragment z pięknej powieści „Ziemia błogosławiona", wydanej w przekładzie polskim przez Tow. Wydawn. „Rój".

Tajemnica willi na Saskiej Kępie

Rozwiązanie zagadki policyjnej ze stronicy 3-ej

— No, mów pan! Jazda! — powtórzył sędzia.

— Dobrze, a więc bardzo prosto zauważę, że problem „zbrodni na odległość", który postawiliśmy na początku, w rzeczywistości nie istnieje i tylko my go stworzyliśmy. Bo cóż mówią lekarze, którzy robili sekcję zwłok? Że zbrodnia datuje się od dwóch dni! A myśmy zaraz pomyśleli: „Popełniono ją tam, gdzie znaleziono zwłoki, a więc w willi na Saskiej Kępie!" Jakby istniała tylko ta jedna ewentualność!

— Widzę, że pan już rozumie, panie sędzio — ciągnął dalej. — Gdy pan Kowalski przyjechał do Warszawy, to jego żona pojechała do Żurawca! Cierpliwość tej biedaczki była na wyczerpaniu, za wszelką cenę chciała się upewnić... Oczywiście nie rozgadała kumoszkom o swoich zamiarach. Po przyjeździe do zdrojowiska starała się nie zdradzić swojej obecności. Udała się do wiadomego domku — i tam zaskoczyła winowajców.

Jak rozegrał się dramat? To nam wyjaśni śledztwo. Krótko mówiąc, oskarżycielka stała się tam ofiarą.

Przezorny Kowalski czekał na ukończenie swojej kuracji. Ciało zostało umieszczone w jakimkolwiek pomieszczeniu, potem umieścił je w swoim samochodzie... Teraz rozumiemy doskonale, co było powodem nocnej właśnie podróży!

Przyjechał do domu o świtaniu, zaniósł zwłoki do sypialni i udawał, że robi alarm, przybierając odpowiedni wyraz twarzy. Mam nadzieję, że przekonałem pana, panie sędzio?

Zamiast odpowiedzi, sędzia śledczy wypisał rozkaz aresztowania...

Henny Dorian.

Wyznania miłosne na... banknocie

Za kulisami niezwykłego muzeum angielskiego

W archiwum banku Anglii znajduje się ciekawy zbiór papierowych pieniędzy.

Jednym z najbardziej oryginalnych okazów jest banknot pięciofuntowy z 1856 r., zapisany nieczytelnym pismem. Ofiarodawcą tego banknotu był pewien kapitan z Kapsztadtu.

Po długich dociekaniach, jak głosi „paszport" banknotu udało mu się odczytać „hieroglify" i okazało się, że treść banknotu zawiera wezwanie o pomoc marynarza Smitha, pozostającego w niewoli plemienia północno-afrykańskiego. Pieniądze prawdopodobnie za pośrednictwem kupców arabskich przewędrowały z północnej Afryki na południowy jej cypel i dotarły do rąk kapitana, który zajął się losem więźnia.

System pisania na banknotach był zresztą w swoim czasie zjawiskiem dość rozpowszechnionym. Na banknotach wypisywano nazwiska, adresy, dowcipne sentencje.

Często też zakochani sławili na banknotach przymioty dam swego serca. Taki banknot puścił w obieg pewien zakochany młodzieniec z Southampton. Po czteroletniej wędrówce po świecie banknot wrócił do Anglii i dostał się w ręce pewnej bogatej młodej wdowy, która go zwróciła „nadawcy". Młodzieniec bowiem nie omieszkał podać obok swych wynurzeń miłosnych także dokładnego adresu.

Najmniejszy banknot jaki kiedykolwiek wydrukowano w Anglii posiada wartość jednego penny. W roku 1800 powstał plan zastąpienia pieniędzy kruszcowych papierowymi; plan ten nie został wówczas wykonany, ale próbne asygnaty skarbowe na jeden penny powędrowały do muzeum.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawnictwo „Republika", Spół. z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska nr 49 i 64.



Kości ludzkie

odkopano w podwórzu przy ul. Rzgowskiej 214

W domu przy ulicy Rzgowskiej 214 podczas kopania piasku **odkryto na podwórzu kości ludzkie.** Ciała, ani nawet resztek odzieży, nie znaleziono zupełnie, co świadczy, iż zwłoki zostały w tym miejscu zakopane już przed dziesiątkami lat.

Powiadomiona o tym znalezisku policja przybyła na miejsce. Czynione wokół poszukiwania do odnalezienia jakichkolwiek przedmiotów, mogących się przyczynić do ustalenia identyczności śmiertelnych szczątek—nie przyczyniły się.

Kości zostały załadowane w skrzynię i zostaną pogrzebane na cmentarzu. (l).

Nieszczęśliwy wypadek

przy uboju mechanicznym „z ogłuszeniem"

Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Wielgomłyn w powiecie radomszczańskim.

43-letni rzeźnik Adam Gruca szykował się do uboju świni. Zabiegu tego miał dokonać zgodnie z obowiązującymi przepisami za pomocą „pistoletu", systemem ogłuszenia.

Gruca manipulował pistoletem systemu „Radical", nie wiedząc, że jest nabity. Nieszczęśliwy rzeźnik spowodował wystrzał i ranny w pierś — padł nieprzytomny. Przewieziono go do szpitala w stanie ciężkim. (l).

Za złe traktowanie dzieci

6 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadali wczoraj 68-letni Tomasz Kozłowski i jego zaledwie 30 lat licząca przyjaciółka, Józefa Baryga, oskarżeni o **złe traktowanie i demoralizowanie dzieci Kozłowskiego.**

Oskarżony wypędził z domu żonę i wprowadził na jej miejsce znacznie młodszą Barygę. Dwie córki, liczące lat 11 i 13 zatrzymał, lecz, jak donieśli do policji, dziewczęta były b. źle traktowane, a ponadto ojciec ze swą przyjaciółką zupełnie się ich obecnością nie krępowali.

Kozłowski i Baryga zostali skazani na 6 miesięcy więzienia. (l)

Tydzień przeciwrakowy w Polsce

Z inicjatywy Międzynarodowej Unii Przeciwrakowej w Paryżu w dniach od 23 do 30-go listopada rb., jako w 40-letnią rocznicę odkrycia radu, odbędzie się w całym świecie Tydzień Przeciwrakowy. Obchód ten będzie wielką propagandą dla sprawy walki z rakiem, tej wielkiej klęski społecznej, pochłaniającej rocznie półtora miliona ofiar oraz uczczeniem znakomitych odkrywców radu Marii Skłodowskiej-Curie, jej męża Piotra Curie, a także wynalazcy promieni X — Wilhelma Konrada Röntgena, którzy dali potężną broń do walki z rakiem.

Wysoki Protektorat nad Tygodniem Przeciwrakowym w Polsce objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

Komitet Główny w Warszawie urządzenie Tygodnia Przeciwrakowego na terenie wojew. łódzkiego powierzył Łódzkiemu Towarzystwu Zwalczania Raka, które do współpracy w Komitecie Organizacyjnym na woj. Łódzkie zaprosiło szereg instytucyj naukowych i społecznych.

W Łodzi w okresie Tygodnia odbędą się: — uroczysta akademia ku czci wielkich uczonych Marii Skłodowskiej - Curie, Piotra Curie i Wilhelma K. Röntgena; przemianowanie ul. Podleśnej na ul. Marii Skłodowskiej - Curie; kwesta uliczna i sprzedaż nalepek na okna oraz odczyty i pogadanki o chorobie raka i sposobach jej zwalczania.

Echa pogromów w Niemczech

Kto piętnuje bestialstwo, bedzie nazwany... Zydem

Niezwykle charakterystyczny artykuł ukazał się na łamach oficjalnego organu szturmowców hitlerowskich **„Der Schwarze Korps".** Autor artykułu mimowoli przyznał się do tego, że **ostatnie pogromy żydowskie w Niemczech wywołały oburzenie nawet wśród aryjczyków-Niemców.**

Czytamy bowiem w tym artykule:

— **„Istnieją pewne osoby, apostołowie „miłości bliźniego", które pozwoliły sobie na krytykę działalności rządu.** Są to wieczni oponenci, którzy protestowali przy każdej okazji — gdy zajmowaliśmy Nadrenię, podczas Anschlussu itd. Obecnie ci przeżarci gruźlicą inteligenci **wylewają gorzkie łzy przed rozbitymi witrynami sklepów żydowskich.** Czas nałożyć im kagańce. **Ci panowie zdradzają interesy swego narodu i dlatego nie zasługują nawet na miano „człowieka".** Jedyna różnica między nimi, a wszelkiego rodzaju Ludwigami, Einsteinami i t. p. polega na tym, że pierwsi na swe szczęście mogli się wykazać aryjską babką, a drudzy — nie".

Organ szturmowców kończy ten znamienny artykuł w ten sposób:

— „Każda rasa oprócz objawów biologicznych posiada również objawy duchowe. Wedle tych wskazówek można bezbłędnie rozpoznać członków rasy germańskiej. I latego od dnia dzisiejszego **będziemy nazywali Żydem każdego, kto formalnie do tej rasy nie należy, ale który postępuje w ten sposób, jakgdyby do niej należał..."**

Osobiste

Łodzianin, Gustaw Aleksander Hochstein, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Paryżu z tytułem dyplomowanego architekta.

Żydzi polscy, wygnani z Niemiec

obozują w Zbąszyniu.—Wstrząsająca tragedia wysiedleńców

Krakowski „I. K. C." pisze:

W prasie zaczęły się pojawiać wiadomości o jedynym w swoim rodzaju obozie, gdzie przebywają Żydzi polscy, wygnani z Niemiec, których nie dało się z powodu braku dokumentów i rodzin odesłać do miejsca zamieszkania ich krewnych w Polsce.

Jak wiadomo, 28 ub. m. większa ilość Żydów obywateli polskich, mieszkających w Niemczech, została aresztowana, aresztowania te następowały w ten sposób, że nie pozwolono Żydom niczego zabierać, a tylko wyjątkowo pozwalano zawiadomić rodzinę czy krewnych. Także niektórym tylko dawano trzy godziny czasu — większość jednak prowadzono z miejsca do wagonów. Zdarzały się wypadki rozdzielania małżeństw, nawet dzieci, które oddzielnie transportowano, wyprowadzając je ze szkół wprost na dworzec.

W wagonach nie wolno się było wydalonym poruszać aż do granicy. Jechali oni pod silną eskortą wojskową.

Jeśli idzie o pieniądze, — pozwalano zabrać tylko po 10 marek, z których ściągnięto jeszcze po kilka marek na koszty przejazdu.

Z bliższych okolic zwożono wydalonych na samochodach ciężarowych.

Dla władz polskich transporty te były zupełną niespodzianką.

Pod Zbąszyniem przegnano na terytorium polskie wydalonych pod groźą bagnetów.

Zarówno władze polskie, jak ludność pograniczna okazała deportowanym duże współczucie. Widok tych ludzi obdartych, znękanych, przerażonych i częstokroć chorych i starych, wywoływał wstrząsające wrażenie.

Dla pozostałych Żydów, których nie odesłano w głąb kraju, urządzono pod Zbąszyniem prowizoryczny obóz.

Pierwsze zeznania Grynszpana

zabójcy sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, von Ratha

Przed kilku dniami paryski sędzia śledczy Tegnier przesłuchiwał po raz pierwszy szczegółowo młodocianego zabójcę sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, von Ratha. Pierwsze szczegółowe **przesłuchanie Grynszpana odbyło się w obecności jego obrońców — oraz przysięgłego tłumacza.**

Zeznania Grynszpana brzmiały następująco:

— W naszej rodzinie było ośmioro dzieci. Pięcioro z nich zmarło. Jeden z moich braci został przejechany przez auto. Stało się to w mojej obecności i wypadek ten wywarł na mnie wstrząsające wrażenie.

Rodzice moi od 28 lat mieszkali w Hannoverze. Ich zakład krawiecki prosperował doskonale aż do chwili dojścia Hitlera do władzy. Gdy rozpoczęło się **w Niemczech prześladowanie Żydów, zostaliśmy zrujnowani. Trzeba było zamknąć zakład. Rodzice moi zaczęli skupywać starą odzież, reperowali ją po nocach, a potem ją sprzedawali. Żyć było coraz trudniej, tymbardziej, że brat mój oraz siostra, z zawodu daktylografka, utracili wkrótce posady.**

— Pewnego dnia ktoś mi poradził, żebym opuścił Niemcy i udał się do Francji, gdzie przebywa mój wujek. To było dla mnie przedsięwzięcie bardzo trudne, ale, nie mając innej rady, musiałem się na nie zgodzić. Do Francji przybyłem z paszportem w kieszeni. Wujek i ciotka przygarnęli mnie. Pomagałem im w gospodarstwie i spełniałem wszystkie ich zlecenia.

— Dnia 15 sierpnia br. otrzymałem nakaz opuszczenia granic Francji. Nie mogłem uzyskać wizy... Wujkowi mówiłem, że czynię starania w ministerstwie, w rzeczywistości zaś skierowałem do prezydenta Roosevelta list z prośbą, aby wpuścił mnie z moją rodziną do Ameryki.

— Przez cały ten czas żyłem, jak pustelnik. Całymi dniami czytałem książki, a wieczorem dopiero wychodziłem na ulicę. Ale gdy od rodziców moich przyszedł list, w którym donosili mi, że wypędzono ich z Niemiec, straciłem zupełnie rozum.

— Nie chciałem nikogo zabijać i żałuję swego czynu. Zaprzysiągłem sobie, że każdego poniedziałku do końca życia będę pościł: — tego bowiem dnia strzeliłem do von Ratha...

W dalszym ciągu swych ponurych zeznań Grynszpan zapewnia, że działał wyłącznie na własne ryzyko i **że nikt go nie namawiał do tego czynu. Polityką wogóle się nie zajmuje. Był tylko członkiem organizacji sportowej „Makabi". W czasie zeznań powtarzał kilkakrotnie:**

— Działałem sam, bez niczyjej pomocy, czy namowy...

W czasie następnego przesłuchania Grynszpan ma szczegółowo zeznać, w jaki sposób dokonał zamachu na von **Ratha.**

Zakaz sygnalizacji dźwiękowej

pojazdów mechanicznych natrafia w Łodzi na poważne trudności. — Złe bruki, wąskie ulice i wielki ruch wozów ciężarowych stanowią poważną przeszkodę

Znieść sygnalizację dźwiękową pojazdów mechanicznych, czy pozostawić stan dotychczasowy? — oto pytanie, z którym zwróciliśmy się do p. inż. Kauczyńskiego, komandora Automobilklubu w Łodzi.

— **Zniesienie sygnalizacji dźwiękowej jest w Łodzi w naszych warunkach niewskazane** — wyjaśnia nasz rozmówca. — O ile zakaz sygnalizacji dźwiękowej na ulicach o gładkiej nawierzchni byłby słuszny — o tyle jest on niemożliwy **na ulicach zabrukowanych „kocimi łbami". Należałoby się obawiać wzrostu** wypadków ulicznych przy czym samochody musiałyby tak zmniejszyć szybkość, że jazda wozem mechanicznym w mieście straciłaby wszelki sens. **Ulice łódzkie są wąskie, bruki fatalne, ludność nie umie chodzić, na skrzyżowaniach tworzą się zatory, a policjanci, regulujący ruch wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, czekają na sygnał klaksonu, aby wskazać drogę.** Poza tym przemysłowy charakter miasta wywiera również swoje piętno. Ciężko ładowne, wielkie wozy jada niezawsze przepisowo i aby wóz taki wyminąć, niepodobna obejść się bez sygnału.

— Zresztą zło nie jest tak wielkie, — dodaje p. inż. Kauczyński. — Sygnalizacja samochodów w dzień nie przyczynia się do zwiększenia i tak dużego hałasu na ulicach miasta.

— Czy, zdaniem p. inżyniera, sygnalizacja dźwiękowa wogóle nie będzie mogła być w Łodzi skasowana? — zadajemy pytanie.

— O, nie, ale jest to sprawa przyszłości. Przede wszystkim **należałoby przebrukować ulice,** układając gładką nawierzchnię, następnie **należy nauczyć łodzian chodzić, a woźniców jeździć i** wreszcie trzeci warunek — **wprowadzić na szeregu ulic równoległych ruch jednokierunkowy.** Nadają się do tego celu znakomicie ulice: Legionów, Andrzeja, 6-go Sierpnia i inne. Dzięki temu uzyskalibyśmy na szeregu arteryj komunikacyjnych znacznie szersze jezdnie. Dopóki jednak warunki te nie zostaną spełnione, zniesienie sygnalizacji dźwiękowej jest nieracjonalne. Gdyby zarządzenie takie zostało wprowadzone, chaos komunikacyjny w Łodzi powiększyłby się znacznie, przy czym nieunikniony byłby wzrost wypadków ulicznych.

Podobne zdanie w tej kwestii wypowiada kierównik referatu ruchu ulicznego, **p. komisarz Andziak z rezerwy pieszej P. P.**

— **Zniesienie sygnalizacji dźwiękowej pojazdów mechanicznych**—oświadcza p. komisarz, — **jest niezwykle trudne ze względu na wąskie jezdnie naszego miasta.** Pod adresem łódzkich automobilistów należałoby jednak wypowiedzieć szereg zarzutów. Rozporządzenie Min. Komunikacji przewiduje, że **sygnalizować należy tylko w razie koniecznej potrzeby,** podczas, gdy łódzcy sportowcy **trąbią z zamiłowania, przy każdej okazji.** Kierowca, który przyjeżdża po znajomą damę sygnalizuje tak długo, dopóki jego towarzyszka nie zjawi się przy wozie. **Znajomi wzywają w ten sposób znajomych, gdy wjeżdżają do garażu, gdy przyjeżdżają do domu, gdy ulicą przechodzi znajomy i w wielu innych wypadkach, nie szanując zupełnie nerwów mieszkańców.** Oczywiście policja spisuje protokóły, nakłada kary i powoli stan ten zmienia się na lepsze, ale wciąż jeszcze wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia.

— A czy wprowadzenie zakazu sygnalizacji dźwiękowej jest w Łodzi możliwe? — pytamy.

— **W zasadzie tak, ale po wielu, wielu trudach.** Przede wszystkim ludność należy przeszkolić, nauczyć stosowania przepisów, a następnie karać. Terminu jednak wprowadzenia w życie zakazu sygnalizacji dźwiękowej niepodobna przewidzieć, — zakończył swe wyjaśnienia p. komisarz.

Jak wynika zatem z zamieszczonych opinii ludzi miarodajnych, zniesienie sygnalizacji dźwiękowej byłoby naogół pożądane, gdyby nie pewne trudności natury ściśle lokalnej.

Krwawy wampir Łodzi

będzie poddany specjalnym badaniom psychiatrycznym

Ferdynad Gruening, morderca dziewcząt, zwyrodnialec, o którego ostatnich ustalonych już zbrodniach donosiliśmy kilkakrotnie, przebywa w więzieniu w Łodzi, a dochodzenie, pozostające pod kierownictwem prokuratora Maciejewskiego, toczy się nadal i zatacza coraz szersze kręgi.

Chodzi przede wszystkim o ustalenie **czy Gruening nie ma innych jeszcze morderstw na sumieniu i czy zaginięcia** dziewcząt i młodych kobiet, notowane w ciągu lat ostatnich mają coś wspólnego z jego zbrodniami.

W związku z tymi poszukiwaniami napływają do Łodzi **meldunki z licznych placówek policji w tych okolicach, w których Gruening włóczył się, wykonywując zawód** — o czym również wspominaliśmy — **wędrownego blacharza.**

Niezależnie od tych poczynań dokonana zostanie **ekspertyza psychiatryczna Grueninga.** Ten niewątpliwy zboczeniec zachowuje się w toku dochodzenia **zupełnie normalnie i w niczym nie uzewnętrznia swych strasznych skłonności** Rzeczą nauki będzie ustalić, czy osobnik tego rodzaju może być uznany za przestępcę, odpowiedzialnego za swe czyny: nie ma bowiem wątpliwości, że w Grueningu dość trudna jest do ustalenia **granica pomiędzy niepoczytalnym zboczeniem, a skłonnościami, nie wykluczającymi całkowitą świadomość i odpowiedzialność.**

Zboczeniec zostanie poddany dłuższym i wyczerpującym badaniom psychiatrycznym i w tym celu — jak się obecnie dowiadujemy — umieszczony będzie na obserwacji na okres kilku tygodni w zakładzie **dla chorych umysłowo w Tworkach.** (l)

AKCJA TOW „ORT".

Odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa „Ort", w celu naradzenia się nad aktualnymi zadaniami T-wa w dziedzinie nauczania zawodowego i przewarstwowienia, z uwzględnieniem potrzeby niesienia pomocy konstruktywnej wygnańcom żydowskim z Niemiec.

KRAJ CZARÓW.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej i 4.15 po poł. Teatr „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) otwiera przed dziećmi wrota do czarodziejskiej krainy baśni i piękna. Ileż szczęścia i radości daje dziecku taka podróż!

Klucze do czarodziejskiej krainy ma Żaczek - Szkolaczek, wstęp od 25 gr. do 2.20.

Krótkie wiadomości

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZDROWEGO MLEKA rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Łodzi. Jak wiadomo, protektorat nad tą imprezą objął p. wojewoda łódzki Józewski. W ramach tygodnia odbędzie się szereg odczytów, pogadanek radiowych i t. d. Dziś przez wszystkie ulice miasta krążyć będzie wóz z olbrzymią butlą mleka.

* * *

USUWANIE NIECZYSTOŚCI Z MIASTA będzie uregulowane specjalnymi przepisami. Na podstawie tych przepisów, opracowywanych przez zarząd miejski, powołany będzie do życia miejski zakład oczyszczania miasta, z którego usług korzystać będą musieli wszyscy właściciele nieruchomości.

* * *

ROZBUDOWA OPIEKI SPOŁECZNEJ otwartej projektowana jest przez zarząd miejski. Stwierdzono bowiem, że opieka otwarta daje znacznie lepsze rezultaty, aniżeli opieka zamknięta, t. zn. umieszczenie osób, potrzebujących pomocy, w zakładach opiekuńczych i wychowawczych. Wydział opieki społecznej opracowuje obecnie wytyczne w tym kierunku.

* * *

ODDYMIANIE I ODPYLANIE MIASTA było przedmiotem specjalnej konferencji w urzędzie wojewódzkim. Wyłoniono specjalną komisję, mającą na celu badanie poszczególnych wypadków zadymiania miasta przez zakłady przemysłowe i wydawanie opinii, które umożliwią władzom nadzorczym regulowanie tej sprawy drogą specjalnych zarządzeń.

SEZON BUDOWLANY W ŁODZI zbliża się ku końcowi. Wobec tego, że prowadzone są jeszcze w wielu punktach miasta roboty budowlane, władze nadzorcze wydały zarządzenie, przypominające, że roboty mogą być prowadzone tak długo, dopóki temperatura powietrza nie przekroczy 5 stopni poniżej zera.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 28 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy dotąd nie stawali przed komisją, a mieszkają na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Mochnackiego 10 w celu samobójczym zadał sobie cios nożem w pierś 39-letni Władysław Pisarski, zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Żwirki 21.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Rodziny. Stan jego jest b. groźny. Przyczyny rozpaczliwego kroku Pisarskiego narazie nie ustalono.

* * *

W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Piotrkowskiej 33 podczas wybuchu terpentyny uległa ciężkiemu poparzeniu 27-letnia Teofila Wieczorek, pracownica domowa.

W fabryce Ossera przy ul. Kilińskiego 222 uległa wypadkowi przy pracy Stanisława Fabiszewska, zam. przy ul. Łącznej 57.

Tryby maszyny poszarpały nieszczęśliwej palce. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej napadnięty został i pokłuty nożami 29-letni Zygmunt Borowiak, zam. przy ul. Mostowej 29. Rannego opatrzyło pogotowie.

* * *

Na posesji przy ul. Mrocznej 22 kopnięty został przez konia 38-letni Józef Sobczak, woźnica, zam. tamże.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

* * *

Na ulicy Śródmiejskiej upadła 58-letnia Faiga Waksman (Al. 1 Maja 9) tak nieszczęśliwie, iż odniosła złamanie przedramienia oraz rany głowy. Poszkodowana przewieziono do szpitala.

Wacław Koźmiński, zam. przy ul. Kilińskiego 93, zameldował, że z przedpokoju jego mieszkania skradziono palto, wartości 300 złotych.

* * *

Z mieszkania Józefy Pietruszewskiej przy ul Kilińskiego 132 nieznani sprawcy skradli maszynę do szycia, wartości 200 złotych.

Franciszek Marczyński, technik drogowy, zameldował, że z narożnika ulic Tuszyńskiej i Kaplicznej skradziono tarczę kierunkową, wartości 15 złotych.

Adela Holas (Pabianicka 60) doniosła, że do jej mieszkania włamał się Stanisław Dębiński z ul. Napiórkowskiego 239, lecz został na kradzieży zatrzymany. Dębińskiego osadzono w areszcie.

Wyścigi konne w Warszawie

Wyniki gonitw wczorajszych

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.100 m.
Graf K. Wodzińskiego. Tot. 34.50 zł., 9.00 zł., La Scala K. Zieleniewskiego. Tot. 7.50 zł.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Intryga II M. Wąsowskiego. Tot. 10.00 zł., 6.00 zł.; Palinka A. Mieczkowskiego. Tot. 13.50 zł.; Nelly II „Jordan". Tot. 7.50 zł.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 2.000 zł. Płoty. Handicap. Dystans 3.000 m.
Orlean „Leliwa". Tot. 11.50 zł., 8.50 zł.; Taiga J. Bukowskiego. Tot. 8.00 zł.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1.500 zł. Sprzedażna. Dystans 850 m.
Ambrozja „Wiezbno". Tot. 8.50 zł.; 5.50 zł.; Pojata A. Mieczkowskiego. Tot. 7.50 zł.; Ufa Z. Hofmanowej. Tot. 6.00 zł.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1.000 zł. Sprzedażna. Dystans 2.100 m.
Trzask S. Frydera. Tot. 15.50 zł., 9.000 zł.; Sirdaropol T. Grabowskiej. Tot. 9.50 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1.600 zł. Dystans 2.100 m.
Ferszew T. Peretiatkowicza. Tot. 10.00 zł., 6.50 zł.; Korona T. Kotlarewskiej. Tot. 17.50 zł.; Olimp „Bończa". Tot. 12.00 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1.500 zł. Sprzedażna. Dystans 850 m.
Łydynie J. Litewsk i T. Mikke. Tot 10.50 zł., 6.00 zł.; Balila „Iwno". Tot. 8.00 zł., Akbar „Wierzbno". Tot 6.50 zł.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1.700 zł. Dystans 1.300 m.
Isolano J. Rościszewskiego. Tot. 35.00 zł., 17.50 zł.; La Veine A. hr. Rostworowskiego. Tot. 9.00 zł.

GONITWA DZIEWIĄTA.
Nagroda 1.300 zł. Dystans 1.200 m.
Boni M. Bronikowskiej. Tot. 12.00 zł., 6.50 zł.; Ummina K. Wodzińskiego. Tot. 13.00 zł.; Gmener A. Mieczkowskiego. Tot. 9.00 zł.

GONITWA DZIESIĄTA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.100 m.
Hermosa II H. bar. Maltzana. Tot. 66.50 zł.; 28.00 zł.; Mimoza IV M. Stokowskiej. Tot. 25.00 zł.

Program gonitw dzisiejszych

Dzisiaj w ostatnim dniu wyścigów odbędą się następujące gonitwy:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.100 m.
Hassan Bej II. Herszewicza; Izolda III J. Tymowskiego; Karapet J. Rościszewskiego; Kristjania J. G. Nawruza; Olaf S. i H. Karlingerów; Omen W. Filipowicza, Orawa II H. Marlanda; Run II M. Hrycyka.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1.700 zł. Dystans 1.600 m.
Atak „Lubicz"; Bryza K. Wodzińskiego; Jolanta „Konin"; Klucznik T. Peretiatkowicza; Marjasz B. Sulejewicza; Olimp „Bończa"; Oryginał „Wierzbno"; Paiva J. G. Nawruza; Rusolka K. i E. Enderow.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 2.00 zł. Dystans 1.100 m.
Egerja „Podkowa"; Kalif II L. Morzyckiego; Słoneczny J. Cichowskiego; Walencja Fr. Wężyka.

GONITWA CZWARTA.
Alice W. Platowskiej; Borreo T. Badowskiego; Dora K. Rościszewskiego; Dorota W. hr. Pinin i E. Karn; Dżungla II K. Rościszewskiego; Nicotine „Zygmunt"; Ogham K. Kasprzyckiej; Pamir S. i H. Karlingerów.

GONITWA PIATA.
Nagroda 1.500 zł. Dystans 1.100 m.
Jerry II M. Bronikowskiej; Karioka II Z. Dobieckiego; Kirkor II „Chrobesz", Pleine de charme M. Gawłowicza.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1.700 zł. Dystans 1.600 m.
Debar L. Pawlaka; Lir II M. Stokowskiej; Lohengrin J. Litewsk i T. Mikke; Nebraska T. Kotyarewskiej; Ondee „Leliwa"; Pyszna J. G. Nawruza; Rybitwa J. Cichowskiego; Szlem bezata M. Wąsowskiego.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1.500 zł. Sprzedażna. Dystans 1.300 m.
Dorota W. hr. Pin. i E. Karn. Dżugla II J. Rościszewskiego; Genewa J. Frohmana; Jenny L. Morzyckiego; La Scala K. Zieleniewskiego; Lawina M. Stokowskiej; Mister Braun „Jordan". Night Brecze M. Brzozowskiej; Oberon M. Wiewiórskiej; Omara „Nałęcz"; Rio Rita II B. Zaniewskiego; Rzeka „Łochów"; Thaiti M. Gawłowiczowej.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 2.400 zł. Handicap. Dystans 2.400 m.
Dell L. Bukowieckiego; Elt K. Wodzińskiego; Holmes Z. Dobieckiego; Jill B. Wertansa i K. Sonnenb; Królowa L. J. bar. Kronenberga; Kubań J. Rościszewskiego; Lohengrin J. Litewsk i T. Mikke; Lulu „Jordan"; Mousquetaire K. Duchnowskiego; Narew A. Tuńskiego; Nowina A. Mieczkowskiego; Old Gire J. Bukowskiego; Peryskop J. Cichowskiego; Prokre K. i S. Enderów; Ramzes K. i S. Enderów; Rarytas A. Mieczkowskiego; Szlem bezatu M. Wąsowskiego; Wisconti F. Wężyka.

GONITWA DZIEWIĄTA.
Ngaroda 1.200 zł. Dystans 1.200 m.
Cetna „Zygmunt"; Fagor K. Małko; Intryga II M. Wąsowskiego; Koral II A. R. Olszowskiego; Miss Kika L. Bukowieckiego; Nichci „Jordan"; Oppeln „Podhalanka"; Palinka A. Mieczkowskiego; Rodan A. Mieczkowskiego; Saragossa T. Kotlarewskiej; Ufa Z. Hoffmanowej.

GONITWA DZIESIĄTA.
Nagroda 1.400 zł. Dystans 2.200 m.
Demagogia „Podkowa"; Gagneur W. Filipowicza; Ignis J. Macherskiej; Ikaria „Michałowo"; Jerisaka Z. Dobieckiego; Memoria K. Rościszewskiego; Oberon M. Wiewiórskiej; Rebeka K. Kasprzyckiej; Thaiti M. Gawłowiczowej; Zorza W. Kamionki.

Nasi faworyci

W dniu dzisiejszym szanse wygrania mają:
I. Omen, Karapet, Orawa II.
II. Oryginał, Marjasz, Klucznik.
III. Egeria, Kalif.
IV. Alice, Pamir, Nicolina.
V. Jerry II, Kirkor II.
VI. Szlem bezatu, Rybitwa, Lohengrin.
VII. Genewa, Rzeka, La Scala.
VIII. Wisconti, Narew, Old Gire.
IX. Rodan, Saragossa, Intryga II.
X. Gagneur, Demagogia, Jorisaka.





Osłabiona reprezentacja Łodzi

walczy dziś z Warszawą o puchar „Republiki"

Łódź, 20 listopada.

Łódzka reprezentacja piłkarska walczy dziś w Warszawie z reprezentacją stolicy w meczu o puchar redakcji „Republiki".

Reprezentacja Łodzi nie staje niestety przeciwko Warszawie w swym najsilniejszym składzie. Osłabienie nastąpiło aż na trzech pozycjach. — Gałecki został w tych dniach dotknięty poważnym ciosem. Zmarło mu bowiem zaledwie przed tygodniem narodzone dziecko i jest on tym nieszczęściem tak przybity, że o udziale jego w dzisiejszym meczu nie ma w ogóle mowy. W pomocy nie może zagrać Triebe z ŁTSG, ponieważ zachorował po ostatnim meczu UT — ŁTSG, w ataku wreszcie wykluczony jest udział Goszczki (UT), który ma do czynienia z kostką lewej nogi.

— Jak więc pan uzupełnił te luki w drużynie? — pytamy kapitana związkowego łódzkich piłkarzy, p. Zygmunta Otta.

— Poradziłem sobie w ten sposób, słyszymy w odpowiedzi, iż jako partnera Mikołajczyka wyznaczyłem Kudelskiego Zygmunta, z Wimy, pozycję lewego pomocnika powierzyłem Chojnackiemu, wreszcie kierownictwo ataku Kudelskiemu Czesławowi (SKS).

Największe objekcje nasuwało mi wyszukanie zastępcy Gałeckiego. Chciałem sięgnąć po Dusika, ale okazało się, iż... wrócił on do Poznania, a sprowadzenie go stamtąd połączone byłoby ze zbyt wielkimi kosztami. Ostateczny więc skład jedenastki łódzkiej wygląda następująco: **Andrzejewski (Lass rez.), Mikołajczyk, Kudelski (Kazimierczak — Zjednoczone rez.), Chojnacki, Korporowicz Rudnicki (rez. Pegza II), Królasik, Koczewski, Kudelski II, Lewandowski, Świętosławski.**

— Czy uważa pan, iż drużyna ta ma szanse wygrania?

— Na skutek poważnego osłabienia tyłów, szanse na zwycięstwo zmalały. Reprezentacja Warszawy jest przeciwnikiem groźnym i jednolitym, gdyż oparta jest głównie na graczach Polonii. Zwłaszcza pomoc stolicy jest lepsza od naszej. Poza tym — własny teren jest handicapem gospodarzy. Mimo to jestem dobrej myśli i w najgorszym wypadku liczę na przegraną z różnicą jednej bramki — kończy p. Otto.

W dniu pogrzebu Ataturka

flagi państwowe w Łodzi będą opuszczone do połowy masztu

W dniu 21 listopada 1938 roku jako w dniu pogrzebu Prezydenta Turcji Ataturka będą na wszystkich budynkach, będących siedzibą Urzędów Państwowych i samorządowych, wywieszone flagi i na znak żałoby opuszczone do połowy masztu przez cały dzień.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 20-go listopada.

7.15—7.20: Pieśń „Pod Twoją obronę" 7.20—8.00: Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry P.P.W. pod dyr. kpt. L. Knysaka. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.10: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 3) Gra Kapela Alojzego Zaremby z przyśpiewkami Kowalczyka i Krukowskiego. 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—11.45: W 20-tą rocznicę obrony Lwowa: 1) Nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. 2) Transmisja i reportaże z uroczystości. 11.45—11.57: Audycje oświatowe w programach radiowych — omówi prof. Henryk Mościcki.
11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03—13.00: Poranek muzyczny — twórczość Władysława Żeleńskiego. Wykonawcy: Krakowska Orkiestra Symfoniczna, Chór Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Wojew. Krakowskiego. Kierownictwo muzyczne: Dyr. Bolesław Wallek-Walewski, Jan Kisza i Włodzimierz Ormicki (z Krakowa). 13.00—13.05: Wyjątki z Pisma Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Ciocia Radiowa. 13.15—14.40: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Zwiększona Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, „Piątka Poznańska" i Janina Tillgner-Zakrzewska—śpiew (z Poznania). 14:40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza — „Dom-Pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego" — wizyta w świetlicy. 15.30—16.30: Audycja na wsi: 1) „Zrękowiny u Druzgały"—słuchowisko 2) Dziesięć pieśni Feliksa Szopskiego w instrumentacji Mariana Rudnickiego, w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 3) Co słychać wśród rolników — gawęda red. Józefa Rączkowskiego. 16.30—17.00: Strofy klasyczne — poemat muzyczny Reynaldo Hahn'a według tekstu Leconte de Lisle — na solo sopran, alt, tenor, baryton i chór mieszany z tow. orkiestry (z Krakowa).
17.00—17.30: Teatr Wyobraźni: — „Słońce nad morzem" — Kaz. Brończyka (ze Lwowa).
17.30—19.30: Podwieczorek przy mikrofonie — ze Lwowa. W przerwie około godz. 18.25: Chwila Biura Studiów.
19.30—20.00: Utwory fortepianowe w wykonaniu Willy Lessiga.
20.00—20.10: „Dzieci szkoły powszechnej słuchają muzyki" — felieton wygł. W. Pałczyńska.
20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.
20.15—21.20: Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro.
21.20—21.40: Lekka muzyka fortepianowa w wykonaniu Jerzego Kropiwnickiego.
21.40—22.20: „Gdy wielki mąż kocha muzykę"— Wesoła Syrena Tadeusza Szulca.
22.20—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.
23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
16.30—FLORENCJA: „Simon Boccanegra"—opera Verdiego (tr. z Bolonii).
17.00—RZYM: Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.
18.15—RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.
19.00—BRUKSELA Flam.: Koncert z udz. Beli Bartóka.
20.10—SZTUTGART: „Requiem" — Verdiego.
20.00—BRUKSELA Flam.: Koncert kompozytorski P. Władigerowa.
21.00 — RZYM: „Don Pasquale" — opera Donizetti'ego.
21.30—RADIO PARIS: Koncert symfoniczny z udziałem pianistki Leilli Gousseau.
22.05—LONDYN Reg.: Niedzielny koncert wiecz.

Nie zapominaj o tych, którym zabrakło pracy i chleba
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 20 listopada 1938 r.

Przebudowa gospodarcza Polski

Przed niedawnym czasem umieściliśmy na tym miejscu ogólną recenzję z książki Józefa Kożuchowskiego (nowego wice-ministra skarbu) p. t. „Przebudowa Gospodarcza Polski". Jest w niej jednak pewien rozdział, zasługujący na szczególną uwagę; nosi on tytuł „Na przełomie", a zawiera ciekawą próbę syntezy; niech nam więc wolno będzie do niego wrócić.

Po rzucie oka na wcześniejszą historję gospodarczą Polski — autor obrazuje źródła polityki deflacyjnej z przed kilku lat.

„Na tle koniecznej, a często nieudolnej energii biurokratycznej — pisze autor — w atmosferze procesów likwidacyjnych, ujawniających ruinę wielu jednostek gospodarczych, w związku z chaotycznymi posunięciami autokratycznymi pojedyńczych szefów administracyjnych powstała silna reakcja w społeczeństwie, która znalazła oddźwięk w konserwatywnych kołach opinii, żądających powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, likwidacji ustaw reglamentujących życie społeczne i gospodarcze, szczerze wierzących w możliwość automatyzmu oddziaływania obrotów gospodarczych na rynek finansowy i rynku kapitałowego na rynek produkcyjny. Ten wielki ruch liberalno-konserwatywny znalazł sprzymierzeńca w obozie agrarnym, zorganizowanym już w końcu 1926 roku pod hasłem emancypacji producentów rolnych małych i wielkich (agrariusze wszystkich „klas podatkowych" łączcie się). Wspólną platformą obu skrzydeł tego ruchu stała się polityka deflacyjna...." (str. 65).

Konstatując niepowodzenia polityki deflacyjnej w okresie czteroletnim jej stosowania p. Kożuchowski twierdzi, że trudność osiągnięcia oddziaływania klasycznych praw podaży i popytu, konkurencji nieskrępowanej, uwolnienia kapitałów z reglamentacji obrotów na drodze polityki deflacyjnej wynika nie z przyczyny braku ludzi dość bezwzględnych i odpowiednich dla tej polityki, ale w anormalności struktury społeczno-gospodarczej Polski. Dlatego — twierdzi dalej — Polska nie stoi wobec dylematu: liberalizm czy etatyzm, aczkolwiek „nerwowość, zachłanność tych czy innych administratorów, czy nieudolność biurokracji niewątpliwie zaciemnia obraz sporu i stwarza bogaty materiał dla badań antyetatystycznych".

Prawdziwego dylematu o podłożu nie tylko gospodarczym, ale i politycznym oraz filozoficznym, dopatruje się w przebudowie g o s p o d a r c z e j Polski, odrzucając alternatywę drugą — przebudowę s p o ł e c z n ą, wypisaną na programach wielu partii — od komunistów do wachlarza ugrupowań totalistyczno-antysemickich.

Przebudowa gospodarcza Polski to „rewolucja", polegająca na przesunięciu zapasu ludności z rezerwuaru rolniczego do rezerwuaru ludności przemysłowej. Odrzucona jest teza deflacjonistów wobec praktycznej niemożliwości nie oddziaływania na rynek pracy, odrzucona jest też teza kół agrarnych „Polska kraj rolniczy", bo — jak bardzo słusznie zauważa autor — „nie jest krajem rolniczym państwo, gdzie rolnik nie kapitalizuje, lecz przejada co zarobi".

Niewątpliwie rozumowania, które próbowaliśmy wyżej odtworzyć, dają wiele materiału polemicznego; w oczach niejednego np. nadają się par excellence do polemiki tezy anti-deflacjonistyczne (sam zresztą autor bezstronnie notuje pogląd jednego z wybitnych deflacjonistów: „Polityka deflacyjna! Ona przecież była tak połowicznie wykonywana, że trudno mówić o polityce deflacyjnej w Polsce; zwykła, zauważmy, wada wszelkiej indukcji w dziedzinie zjawisk społecznych — w tym i gospodarczych — bo nie można ich obserwować w izolowanej retorcie). Usprawiedliwione są przede wszystkim jednak wnioski autora o rozstrzygającym znaczeniu anormalności struktury społeczno-gospodarczej i konieczności przebudowy w kierunku industrializacji. Oczywista — z jej wszelkimi konsekwencjami we wszystkich dziedzinach, a więc w odpowiadającej duchowi czasu opiece nad ręką roboczą; także — w dziedzinie indywidualnej inicjatywy gospodarczej, popierania procesów rentowności, w ogólności w dziedzinie stosunku do kapitału krajowego i — z zastrzeżeniem niezależności Państwa jako zasady naczelnej — również zagranicznego, niezbędnych dla technicznego uzbrojenia nowych warsztatów przemysłowych i wyposażenia ich w środki obrotowe.

Rozdział „Na przełomie" książki p. ministra Kożuchowskiego jest jedną z najciekawszych prób syntezy, jakie można było u nas ostatnio czytać.

Dr. A. Z.

Po podpisaniu traktatu angielsko-amerykańskiego

Pierwszy krok do międzynarodowego porozumienia gospodarczego. — Zniżki celne dla angielskich wyrobów włókienniczych

Podpisanie nowego układu handlowego angielsko-amerykańskiego spotkało się zarówno w prasie angielskiej jak i prasie amerykańskiej z niezwykle życzliwym przyjęciem. Część dzienników widzi w tym akcie **pierwszy krok na drodze do ogólnej obniżki barier celnych i do międzynarodowego porozumienia gospodarczego.**

Dzienniki amerykańskie podkreślają **obok strony gospodarczej** nowego układu również i **jego stronę polityczną,** zwracając uwagę na fakt, że oba państwa podpisujące układ należą do grupy państw, które **sprzeciwiły się prowadzeniu polityki autarkicznej.** Dzienniki stwierdzają, iż jedynie pomiędzy krajami, prowadzącymi liberalną politykę handlową możliwe było takie dojście do porozumienia.

Poza tym zarówno prasa angielska jak i amerykańska omawiając szczegółowo postanowienia traktatu podkreśla liczne **korzyści, jakie odniosą gospodarstwa narodowe obu krajów** w rezultacie wydatnych obniżek celnych oraz wyrażają przypuszczenie, iż traktat przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych pomiędzy obu krajami.

★

Znaczenie traktatu, zawartego między Anglią a St. Zjednoczonymi, obejmującego dużą część światowych obrotów handlowych, omówiliśmy już na łamach naszego pisma.

Poniżej podajemy jeszcze szczegóły interesujące Łódź, jako centrum włókiennictwa krajowego.

Jak wiadomo, przewiduje traktat angielsko-amerykański **zniżki celne dla towarów wartości około 11 miln. funtów.**

Zniżki te, jak się dowiadujemy, dotyczą w szczególności towarów tekstylnych, **lnianych i wełnianych wysokiej jakości.** Jeżeli chodzi o **wyroby bawełniane,** sprowadzane do Stanów Zjednoczonych, **to zniżki wynoszą od 20 do 30 proc. w stosunku do obecnie obowiązujących ceł. Wyroby wełniane wysokiej jakości uzyskały zniżkę celną z 60 na 35 proc. Co się tyczy wyrobów lnianych, cła na nie obniżone zostały z 35 proc. na 20 proc.**

Obecnie w okresie usilnych starań naszego przemysłu, w kierunku wprowadzenia na rynki pozaeuropejskie, łódzkich towarów włókienniczych, szczególne uprzywilejowanie włókiennictwa angielskiego w St. Zjednoczonych ma doniosłe dla naszego eksportu znaczenie.

Produkcja w łódzkim tkactwie zarobkowym

spadła o 25 procent

Przemysł **tkacko-bawełniany i jedwabny** znajdują się obecnie w końcowej fazie sezonu zimowego.

Fabryko ograniczyły produkcję do **4 dni** w tygodniu. Bilans ostatniego sezonu w tym przemyśle, zdaniem producentów wypadł **niekorzystnie.** Wpłynęły na to poza czynnikami natury strukturalnej, jak nowa wytwórczość spółdzielcza w tkactwie bawełnianym, przede wszystkim wypadki polityczne w październiku, które spowodowały zahamowanie produkcji nakładowej i tym samym przyczyniły się do obniżenia wskazań wytwórczości w tkactwie zarobkowym.

W stosunku do roku ubiegłego, **wskaźnik produkcj w tkactwie spadł** w granicach **do 25 procent.**

Z drugiej strony należy jednak podkreślić, że dla niektórych przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi okres wypadków czechosłowackich stał się okresem **prosperity.** Już dzisiaj na podstawie dotychczasowych danych można stwierdzić, że te przedsiębiorstwa, które w jaździerniku nietylko nie ograniczały produkcji, ale wprost przeciwnie — wzmogły ją, znakomicie poprawiły swoją sytuację finansową. Tylko te bowiem przedsiębiorstwa, po uspokojeniu dysponowały większą produkcją towarów włókienniczych.

W jednym tylko dziale tkactwa bawełnianego — **wigoniowym,** przez cały powyższy okres koniunktura kształtowała się pomyślnie. Zadecydowały o tym czynniki natury handlowej. Zbyt towarów tych poważnie **wzrósł** w stosunku do lat ubiegłych. (h)

Litwa, Finlandia i Estonia jako odbiorcy

włókiennictwa polskiego

Polski przemysł włókienniczy, jak o tym kilkakrotnie donosiliśmy, ponowił ostatnio wysiłki w kierunku zwiększenia eksportu swoich artykułów. Wysiłki kierowane są obecnie częściowo na północ, a szczególnie do krajów bałtyckich.

W tych dniach powrócił do Łodzi jeden z kierowników poważnej placówki przemysłowej, który z ramienia swej firmy badał możliwości zbytu artykułów włókienniczych na rynkach: litewskim, estońskim i finlandzkim.

Pragnąc zapoznać czytelników z rezultatem tej podróży, zwróciliśmy się do danej osoby z prośbą o podzielenie się z nami dokonywanymi spostrzeżeniami.

Kraje bałtyckie, rozpoczął nasz rozmówca, są bardzo chłonnym rynkiem dla materiałów włókienniczych. Jednakże dla Polski upasowanie tkanin przedstawiao becnie pewna trudność, gdyż nie mamy co z tych krajów importować. Kraje bałtyckie posiadają bowiem charakter rolniczy, to też gros ich artykułów eksportowych kieruje się do krajów przemysłowych, przede wszystkim do Anglii i Niemiec, z których kraje te przywożą znowu artykuły przemysłowe. Stosunki natomiast z Polską są utrudnione, gdyż my sami posiadamy nadmiar produktów rolnych.

Niemniej przyjazne stosunki polityczne, które łączą Polskę z tymi krajami sprawiają iż zarówno u nas, jak i w krajach tych usilnie pracują nad rozbudowaniem wzajemnych obrotów handlowych, co też po części się udaje.

Przechodząc do omówienia możliwości w poszczególnych krajach, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na **Litwę.**

Jak wiadomo do wiosny b. r. nie utrzymywaliśmy z Litwą żadnych stosunków. Dopiero po nawiązaniu kontaktu dyplomatycznego, stosunki handlowe zaczynają się powoli rozwijać. Już w najbliższych tygodniach **rozpoczną się oficjalne pertraktacje gospodarcze między Polską i Litwą,** przy czym **nasze czynniki miarodajne wysuwają koncepcje otwarcia szlaku wodnego Niemna dla tranzytu do Kłajpedy** polskiego węgla, drzewa i lnu. Jeżeli chodzi o **zbyt artykułów włókienniczych,** który dotychczas jest niedostateczny, to projektuje się, aby Polska kupowała wzamian produkty rolne, by **reeksportować je następnie w stanie uszlachetnionym.**

W chwili obecnej na eksport nasz do Litwy składają się głównie wyroby hutnicze, górnicze, produkty naftowe i chemikalia, sprowadzamy zaś stamtąd złom i szmaty.

Jeżeli chodzi o **Łotwę i Estonię,** to **sytuacja przedstawia się analogicznie do Litwy.** Krajom tym przyznaliśmy ostatnio większe kontyngenty na surowce włókiennicze, lecz ze zwiększenia tych kontyngentów **włókiennictwo korzysta bardzo nieznacznie.** Gros eksportu naszego do tych krajów składa się bowiem z węgla, drewna, skór, chemikalii, importujemy zaś **przędzę bawełnianą, szmaty i ryby.**

Głównym kontrahentem naszym spośród krajów bałtyckich jest niewątpliwie Finlandia.

Stopa życiowa w Finlandii jest stosunkowo wysoka, toteż jest ona dobrym klijentem dla wyrobów włókienniczych, których produkcja jest tam niedostateczna. W grę wchodzą tu przede wszystkim **artykuły wełniane, dziane oraz inne.**

Jak widzimy — kończy nasz rozmówca — **możliwości zbytu artykułów włókienniczych na rynkach bałtyckich są znaczne,** należy tylko nieco szerzej niż dotychczas uwzględnić je w naszych rokowaniach handlowych, a **włókiennictwo znajdzie nowy poważny rynek zbytu.** (h)

Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu

w sprawie wolnocłowego wywozu włókna lnianego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w wydanym ostatnio obwieszczeniu podało procedurę wydawania zaświadczeń **na wolny od cła wywóz włókna lnianego. Zaświadczenia mają być wydawane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Rady Handlu Zagranicznego R. P.,** przy czym Rada Handlu Zagranicznego wydawać ma wspomniane zaświadczenia przez swoich delegatów, czynnych przy izbach przemysłowo - handlowych tylko eksporterom, wpisanym przez Min. Przemysłu i Handlu do rejestru eksporterów włókna lnianego. Do wspomnianego rejestru wpisane będą przedsiębiorstwa, które wykażą się posiadaniem świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw przemysłowych od 1 do VI kategorii przemysłowej dla przedsiębiorstw przemysłowych, od 1 do II kategorii handlowej dla przedsiębirstw handlowych, III kategorii handlowej — dla spółdzielni.

Poza wyszczególnionymi przedsiębiorstwami **do rejestru eksporterów będą wpisane przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i wpisane do rejestru handlowego.**

Warunkiem wpisania do rejestru jest złożenie opinii właściwej terytorialnie dla danego przedsiębiorstwa izby przemysłowo - handlowej, wydanej w porozumieniu z właściwą izbą rolniczą o kwalifikacjach handlowych przedsiębiorstwa.

Obwieszczenie **weszło w życie 13 listopada 1938 roku.** Równocześnie ogłoszone zostało obwieszczenie o warunkach uzyskania zaświadczeń eksportowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, upoważniających do otrzymania kwitów wywozowych przy wywozie zagranicę standaryzowanego lnu czesanego i trzepanego. (wć)

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: 3 proc. inwest. I em. — 84.75, seria 93.50, II em. — 83.75, 4 i pół proc. wewnętrzna 64.75, 4 proc. konsolid. 66.50, 5 proc. konwers. 68.25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72.75—73.38—73.25, odcinki po 1000 zł. — 74, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72.25, 5 proc. Warszawy stare 77, 4 i pół proc. ziemskie 64.38, 4 i pół proc. l. z. Lwowa 64.50, 5 proc. Kalisza z r. 1933 60, 5 proc Łodzi z r. 1933 — 65.50—66, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 89.75, 5 proc. kolejowa 66.25, 4 i pół proc. Warszawy — 74.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 131, Cukier 35—35.50, Węgiel 34, Lilpopy 88, Ostrowiec 65.50, Norblin 99. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska odcinki po 5.000 zł. 53.50, po 1000 zł. — 53.50, po 500 zł. — 58.75, po 100 zł. 86, Modrzejów 20.25, 4 proc. dolar. 42.75.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.25—42.00, poż. inwestycyjna I-sza em. 84.25—83.75, poż. inwestycyjna II-ga em. 83.25—83.00, poż. wewnętrzna 65.25—65.00, Bank Polski 131.50—131.00. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Mąka pszenna: wyciąg. 35 proc. 40.00—41.00, I gat. 50 proc. 36.25—37.25, I gat. A. 65 proc. 34.50—35.50, II gat. 35—65 proc. 31.25—32.25, II gat. A. 50—65 proc. 24.25—25.25, III gat. 60—70 proc. 22.25—23.25, mąka psz. pastewna 12.50—14.50, mąka psz. razowa 95 proc. 26.50—27.50, otręby pszenne grube 9.00—9.25, otręby pszenne średnie 8.75—9.00, otręby psz. miałkie 9.75—10.00, otręby psz. miałkie 9.75—10.00, gorczyca 39.00—41.00, ziemniaki jadalne 4.25 — 4.75, fabryczne 18. gr.— 18 i pół gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1633 tonny.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 19 listopada.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	84.75	84.25	84.—	70.50
4½% Wewn	64.75	65.—	66.—	57.—
5% Konwers.	68.25	—.—	68.—	62.75
Dolarówka	—.—	42.50	43.—	39.75
4½ L. Ziem.	64.38	64.25	64.—	57.50
5% L. Warsz. 1933	—.—	73.38	73.50	62.50
5% L. Łódz. 1933	66.—	—.—	66.—	57.50
Bank Polski	131.—	132.—	126.—	107.50
Lilpop	88.—	88.25	89.—	53.25
Żyrardów	—.—	60.50	60.50	56.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 18-go listopada 1938 roku.

NOWY JORK: Grudzień 8.60, marzec 8.46, kwiecień 8.36, maj 8.27, czerwiec 8.17, lipiec 8.07, sierpień 7.96, wrzesień 7.85, październik 7.76.

Pozostałych notowań brak z powodu przeszkód atmosferycznych.

NOWY ORLEAN: Loco 8.68, styczeń 8.65, marzec 8.59, maj 8.39, lipiec 8.18, paźdz. 7.86.

LIVERPOOL: Loco 5.08, listopad 4.80, grudzień 4.81, styczeń 4.82, luty 4.83, marzec 4.85, kwiecień 4.84, maj 4.83, czerwiec 4.81, lipiec 4.80, sierpień 4.75, wrzesień 4.70, październik 4.66, listopad 4.66.

„Giza": Loco 8.24, listopad 7.65, styczeń 7.80, marzec 7.73, maj 7.69.

Egipska Sakell.: Loco 8.34.

Upper: Loco 6.45, listopad 6.31, styczeń 6.32, marzec 6.33, maj 6.35, lipiec 6.36, wrzesień 6.36, październik 6.22, listopad 6.14 (39 r.).

BREMA: Loco 10.29, grudzień 9.50—9.42, styczeń 9.52, marzec 9.52, maj 9.57—9.55—9.56, lipiec 9.59—9.56—9.58, październik 9.53—9.48.

ALEKSANDRIA Sakell.: Listopad 13.96, styczeń 14.27, marzec 14.40, maj 14.48.

„Giza": Listopad 13.96, styczeń 14.05, marzec 14.11, maj 14.14.

JAK SIĘ PODOBAĆ MĘŻCZYZNOM?

Oto pytanie, które sobie codziennie rano zadają miliony kobiet na całym globie ziemskim. Cały dzień siedzą u krawcowych, co tydzień wkładają inne futro, zmieniają kolor włosów, golą brwi, poddają się uciążliwym zabiegom kosmetycznym, masażom, a zapominają o jednym najważniejszym zmyśle — o powonieniu mężczyzny. Często zapach perfum lub wody kwiatowej łączy się w umyśle mężczyzny z jego ukochaną, podtrzymując, a nawet przywracając zainteresowanie jej osobą. Prawdziwie wytworna kobieta zdaje sobie sprawę z tego i używa bezkonkurencyjnych wód toaletowych światowej **marki FORVIL 5 Fleurs.**

Wieści sportowe

Kanadyjscy hokeiści przyjadą do Katowic

Katowice, 20 listopada.

Katowicki Dąb otrzymał z Londynu odpowiedź na pismo, skierowane do sekretarza angielskiego związku hokejowego w sprawie startu kanadyjskiej drużyny „Smoke Caters" w Katowicach.

Odpowiedź angielskiego związku, który jest aranżerem meczów Kanadyjczyków w Europie, ma charakter pozytywny. Kanadyjczycy przyjadą do Katowic na trzy mecze w okresie 29—31 stycznia, za odszkodowaniem w wysokości 160 funtów angielskich.

Narazie nie postanowiono jeszcze kto będzie przeciwnikiem kanadyjskiej drużyny. Katowickie czynniki hokejowe proponują, aby w pierwszym dniu grała reprezentacja Polski, w drugim — reprezentacja Śląska, a w trzecim klubowy zespół Dębu.

—o—

Królewiec—Łódź 16:8 w meczu zapaśniczym

W sobotę wieczorem odbył się w sali YMCA międzymiastowy mecz zapaśniczy Królewiec — Łódź. Zwyciężyła drużyna Królewca w stosunku 16:8.

Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie, bez najlepszych swoich atletów Kaleszy i Jakubowskiego.

Wyniki techniczne notujemy:

W wadze koguciej — Bergier (Kr) pokonał na punkty Rybaka.

W piórkowej — Preuss (Kr.) położył na łopatki Łazarskiego w 4 m. 25 sek.

W lekkiej — Władysław Kawal (Ł) wypunktował Grossa.

W półśredniej — Scheffer (Kr) w 4-tej minucie przerzutem przez biodro położył na łopatki Glińskiego.

W średniej — Hinc (Ł) wygrał na punkty z Schuhrem.

W półciężkiej — Braun (Kr.) zwyciężył na punkty Dąbrowskiego.

W ciężkiej — Klisman (Kr) w 6-tej minucie rzucił na łopatki Ślickowskiego.

Zainteresowanie meczem niewielkie.

***

Dziś, w niedzielę, w godzinach południowych zapaśnicza reprezentacja Królewca rozegra w Pabianicach mecz z reprezentacyjnym zespołem tego miasta.

Drugie zwycięstwo pięściarzy Gryfu w Niemczech

Berlin, 20 listopada.

W Apolda (Turyngia) drużyna toruńskiego Gryfu rozegrała mecz bokserski z reprezentacją trzech miejscowych klubów.

Zwyciężyła zdecydowanie drużyna polska w stosunku 11:5.

Porażkę poniósł tylko w wadze piórkowej Krzemiński z Koedderitschem.

W ciężkiej Leśniak zremisował z Bohnem, a w półciężkiej Wezner z Windischem.

Mistrzostwa drużynowe Polski w boksie

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w kraju drużynowe mistrzostwa pięściarskie Polski, w których uczestniczy też mistrz Łodzi IKP.

W pierwszym dniu odbędą się następujące spotkania: we Lwowie Okęcie—Lechia, w Wilnie Elektrit — IKP, w Lublinie LWS — Wisła i w Poznaniu HCP—IKB.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Nieście pomoc najbiedniejszym

Aukcje wełny w Londynie

Dnia 22 listopada zostanie otwarta w Londynie szósta i ostatnia tegoroczna seria aukcyj wełny kolonialnej.

Na obecnych aukcjach wystawionych zostanie około 110.500 bel wełny, w czym 64.150 bel wełny pochodzenia australijskiego, 39.200 bel wełny nowozelandzkiej, 2.000 bel wełny z Południowej Afryki, 1.000 bel wełny z Południowej Ameryki, 650 bel wełny z Kenya i 3.500 bel wełny angielskiej.

Podaż wełny na najbliższych aukcjach będzie zatem, w porównaniu z szóstą zeszłoroczną serią o około 15.000 bel wyższa.

Wełna pochodzenia angielskiego wystawiona zostanie na sprzedaż w dniach 25 listopada i 6 grudnia b. r.

Aukcje londyńskie trwać będą przez dwa tygodnie i zostaną zamknięte przypuszczalnie 6 grudnia (kt)

Historie niezwykłe

NAJSZERSZY MOST NA ŚWIECIE.

Parlament duński uchwalił projekty budowy kilku mostów, które mają połączyć Jutlandię z wyspą Seeland i Funen. Pierwszy z tych mostów, który będzie przerzucony nad przesmykiem, dzielącym Jutlandię od Seeland, ma mierzyć 1 kilometr szerokości. Będzie to zatem najszerszy most, jaki istnieje na świecie. Prace nad budową tego mostu będą prowadzone pod wzorem inżyniera amerykańskiego, Fiedla, który wybudował najdłuższy most na świecie, a mianowicie most w San Francisco, nad Oakland. W Danii spodziewają się, że budowa mostu będzie ukończona już w przyszłym roku. Z istnieniem nowego mostu łączą nadzieje na duży wzrost ruchu turystycznego i na ożywienie w komunikacji towarowej.

CO CZYTAJĄ PARYŻANIE?

Wielki ruch panuje w paryskim handlu księgarskim. Podobno książek sprzedaje się więcej, niż w roku ubiegłym, a przecież w roku bieżącym klientela jest wyłącznie miejscowa. Poza książkami najlepiej idą... mapy. Czechosłowacji, Europy Środkowej, Japonii, Chin i Afryki. — Z dziedziny rozrywkowej cieszą się poczytnością powieści laureatów i członków akademii Goncourtów oraz klasycy, jak Moliere, Corneille, Victor Hugo, Balzac, Musset. Drugie miejsce zajmują podręczniki nauki angielskiego, niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego. Również poprawiła się sprzedaż... gramatyk francuskich i metod nauki stenografii. Wszelkie rekordy bije jednak od szeregu miesięcy „Mein Kampf", Adolfa Hitlera.

Człowiek, który rozśmieszył cały świat!

Pierwszy długometrażowy film Walta Disney'a, tak samo, jak jego krótkometrażówki, pod względem bajecznej techniki, rysunku, barw, niezwykłych subtelności w wykonaniu najdrobniejszych szczególików — nie ma sobie równego.

„Królewna Śnieżka" to ryzykowny eksperyment Disney'a, z którego wyszedł zwycięsko.

— Gdy miałem lat 7 — opowiada Disney — narysowałem konia. Rysunek był nieudolny, ale



podoła się memu opiekunowi, a ja byłem dumny z mego pierwszego portretu.

Disney lubi wspominać przeszłość.

Jego kariera jest tak zdumiewająca, że przypomina scenariusze filmów awanturniczych.

Przez pewien czas był sprzedawcą gazet. Potym rysował karykatury dla jednego z tygodników. Był aktorem w teatrze dla dzieci. Otrzymał nawet nagrodę za doskonałe imitowanie Chaplina. Sprzedawał papierosy i cukierki w pociągach, był listonoszem w San Francisco, elektrotechnikiem, szoferem we Francji w czasie Wielkiej Wojny. W 1919 roku otrzymał posadę rysownika w jednej z agencji reklamowych. Wreszcie rozpoczął pracę we właściwej dziedzinie: robił rysunki dla reklamówek filmowych.

Disney przeszedł nędzę, nim zdobył sławę.

— Jeszcze w 1923 roku, gdy przyjechałem do Hollywood, miałem pełną teczkę rysunków, dziurawy garnitur i.... dużo długów — opowiada Disney.

Czym filmy Disney'a oczarowały świat?

Naturalnie wykonaniem, cudownym ujęciem kolorów i rysunku, rewelacyjnymi pomysłami i „gagami" reżyserskimi. Ale nie tylko tym. Filmy Disney'a przesycone były miłością i radością życia, pogodnym nastrojem i humorem.

„Kolorowe symfonie" Disney'a stały się „gwoździem" programu każdego kina. I oto,



gdy zdawało się, że Disney osiągnął szczyt rozwoju, zaskoczyła świat nowa rewelacja: „Królewna Śnieżka".

Przeważna ilość ludzi, interesująca się kinem przypuszczała, że najidealniejszą pracę z gwiazdami mają reżyserzy studiów trickowych, a przedewszystkim Walt Disney.

— Tak jest rzeczywiście — mówi słynny producent — gdy tworzę moich stałych bohaterów. Tym razem stworzyłem nowe gwiazdy, które musiały przecież mieć pewne swoje własne cechy charakterystyczne i cechy te zachować na zawsze. Królewna Śnieżka znana już jest całemu światu z najrozmaitszych bajek, jednak karzełków trzeba było stworzyć całkiem na nowo, trzeba było tchnąć w nich duszę i to inną w każdego. Tych siedmiu małych ludzi przyczyniło mi bardzo wiele trosk. Ich charakter musiał odpowiadać ich imionom, a nazywają się oni: Mędrek, Gburek, Nieśmiałek, Gapcio, Wesołek, Śpioszek i Apsik.



To są żywe postaci, o odrębnej fizjonomii, chciało by się rzec — charakterze — działające zgodnie z wolą reżysera i obracające się w orbicie faktów o konsekwentnej ciągłości.

Treść zaczerpnięta z popularnego utworu Grimma została odtworzona na ekranie z niebywałym przepychem wystawy i zagrana przez aktorów... dwuwymiarowych, którzy ożyli dzięki genialnej pracy Disney'a.

Interesujący wywiad, udzielony prasie amerykańskiej, Walt Disney zakończył następującymi słowami:

— Ja ze swej strony mogę powiedzieć tylko tyle, że dotąd nie stworzyłem nic piękniejszego i prawdopodobnie czegoś piękniejszego już nie stworzę!...

Istotnie „Królewna Śnieżka" — odważny, śmiały i genialny czyn artystyczny Disneya otwiera nową epokę w dziejach kinematografii.

Oczekiwana z niebywałym zainteresowaniem premiera tego najcudowniejszego arcydzieła filmowego **odbędzie się już jutro w kinie „Casino".**

KINO **TON**
Kopernika 16, tel. 140-72

Dziś i dni następnych! — Najgenialniejsza artystka współczesna Paula WESSELY w najnowszej i najoryginalniejszej kreacji w ostatnim filmie wiedeńskim p. t.

„CÓRKA ZNACHORA"

W gl. rol. męskich: ATILLA HOERBIGER I PETER PETERSEN. — Reżyseria słyn. Gezy v. Bolvary, twórcy głośnych filmów wiedeńskich. Pocz. w dni powszednie o g. 4 pp., w sob. o g. 2 pp., w niedz. i św. o g. 12 w poł.



KLEROL
przeciw REUMATYZMOWI i ARTRETYZMOWI

Maść i płyn do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

FARBIARNIA FUTER chemik H. SZEJNMAN, PIOTRKOWSKA 81
Farbowanie, przyciemnianie, odtłuszczanie, czyszczenie wszelkich futer najnowszą techniką lipską i paryską. zżółkłym bagdadom przywraca się pierwotny kolor. Ceny niskie. egz. od 1918 r.



Czy to jest możliwe?...

Pielęgnowanie urody środkami Abarid — zmywanie otrąbkami masaż i nacieranie kremem odżywczym i pudrowanie nieszkodliwym, roślinnym pudrem — zaciera różnicę wieku, czyniąc każdą twarz młodą, świeżą i powabną. Pamiętajcie tylko: KREM, PUDER, OTRĄBKI
ABARID

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22. Tel. 172-07.
ODDZIAŁY wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni
KĄPIELE PSÓW
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8—1 i od 3—6 w. Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami płacą ulgowe ceny.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi w myśl art. 25 i 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr. 23, poz. 202) zmienionego ustawą z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr. 56, poz. 405) podaje do publicznej wiadomości, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 14 października 1938 r. za nr. BO.6—3—25 zatwierdziło na podstawie art. 33 i 51 omawianego rozporządzenia szczegółowy plan zabudowania terenów m. Łodzi, położonych między osią ul. Rzgowskiej, północną i wschodnią granicą posesji W. Stolarowa przy ulicy Rzgowskiej nr. porz. 26, 28, 30 i 32, linią biegnącą w odległości 50 mtr. na północ, równolegle do granicy byłej wsi Dąbrowa, osią ul. Kilińskiego do ulicy Wysockiego i osią ul. Wysockiego aż do osi ul. Rzgowskiej, będący jednocześnie ogólnym planem zabudowania tych terenów.

Powyższy plan zabudowania przechowywany jest w Oddziale Regulacji Miasta, Plac Wolności 14, pokój 47, i może być przeglądany przez interesowanych codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12-ej.

Łódź, 19 listopada 1938 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) MIKOŁAJ GODLEWSKI.

UZUPEŁNIJ braki w Twym wykształceniu! Dorosłych, młodzież zaniedbaną w nauce szybko i gruntownie dokształca rutynowany nauczyciel polski, matematyka, nauki ogólnokształcące. — Przygotowuje do egzaminów, Aleja Kościuszki 13, front. I p. m. 3. 6

STENOGRAFJI polsko - niemieckiej i języka niemieckiego (korepetycji) szybko i tanio nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

STUDENT Politechniki, absolwent Państwowego Gimnazjum udziela matematyki, fizyki (gimnazjum, liceum). Przejazd 8, m. 6, tel. 153-72.

STUDENT uniwersytetu Józefa Piłsudskiego udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum. Specjalność: matematyka, łacina, niemiecki. Telefon 208-00, między 2—3. Prosić Dawida.

Adam Mandels
księgowy-bilansista
PRZYJMUJE PRACĘ na godziny
UDZIELA PORAD
KORESP. POLSKA I NIEM.
Zgłosz. telef. 189-73
godz. 3—4.

DO SPRZEDANIA
Warsztaty kortowe
Schönherr'owskie CF i CB. Wiadomość: Przem. Wełn. Karol Eiger, Zgierz, tel. 73 lub w Łodzi od 14—15, tel. 107-20.

„OLLA" PRES.
NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI PEWNOŚCI
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM: „OLLA"
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE!
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR 1059.701

Sygnatura: IV Km. 2142/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości że dnia 29 listopada 1938 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 58, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 170 metrów wełnianego materjału na damskie suknie w różnych kolorach na rzecz firmy: S. Rozenblatt, oszacowanych na łączną sumę zł. 680.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 listopada 1938 r.
Komornik:
(—) STEFAN ZAJKOWSKI.

DOKTÓR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

DR. MED.
Jerzy Sudya
AKUSZER-GINEKOLOG
Legjonów 11
Tel. 115-27,
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju na parę godzin tygodniowo. Oferty sub: „Pokój 11".

POKÓJ z wygodami do wynajęcia od 1.12. Obejrzeć można od godz. 4-ej pp. Lipowa 1, m. 17.

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki, wynajmę pracującej osobie. 6-go Sierpnia 30, m. 12

POKÓJ umeblowany lub bez dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa, Śródmiejska 40, m. 16, od g. 14—15.

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch panów lub panie. Mieszkanie z wejściem niekrępującym. Piotrkowska 141, m. 14.

FRONT I p. Piotrkowska 89 do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią nadające się na skład, biuro, mieszkanie.

POKÓJ umeblowany dla 1 osoby przy rodzinie izrael. do wynajęcia. Narutowicza 45, m. 45, tel. 269-45 od 3—5.

ŁADNY pokój umeblowany odnajmę starszemu panu na stanowisku. Piotrkowska 53, dozorca wskaże od 12—3 pp. i 8—9 w.

POKÓJ umeblowany (lub bez) z wszelkimi wygodami natychmiast do oddania. Narutowicza 58, m. 16 od 2—4.

MIESZKANIE 4-pokojowe w nowym domu do wynajęcia lub do sprzedania. Tamże meble nowe, sypialnia i jadalny. Wiadomość Zacisze 4, m. 7 od 3-ej tel. 102-24.

DO SPANIA pokój przy rodzinie, wygodny dla panów Wiadomość ul. Zachodnia nr. 49, m. 20.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu 3, 2, 1 pokoi z kuchnią, hall z wszelkimi wygodami oraz sklep narożny. Aleja I. Maja 88b. Informacje na miejscu.

DLA ELEGANCKIEGO pana komfortowy gabinet z telefonem zaraz do oddania. Piotrkowska 50, m. 6.

4 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, front II piętro do wynajęcia. Andrzeja 43. Wiadomość: dozorca.

POSZUKIWANY pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej. Oferty sub „F. K.".

POKÓJ ładny, umeblowany, telefon, wygody do wynajęcia. Żwirki 8, m. 4 (obok Piotrkowskiej) I-sze piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny, frontowy, bez mebli przy rodzinie. Wiadomość Piramowicza 9, m. 7.

POSZUKUJĘ współlokatorkę (panienki izr.) względnie pokoju do 30 zł., zaraz Oferty sub: „Zgoda".

POKÓJ umeblowany na biuro w terenie ograniczonym ulicami: Legionów, Piotrkowską i Andrzeja poszukiwany zaraz. Oferty sub „Biuro".

1 POKÓJ z kuchnią parter od 1.12 rb. do wynajęcia. Śródmiejska 49, tel. nr. 236-58 d. 2—4.

POKÓJ umeblowany centralne ogrzewanie, wygody, oddam. Moniuszki 2/11 front I. piętro, telefon 216-44.

POKÓJ nieumeblow. u kulturalnych ludzi izr. poszukuje młode małżeństwo w okolicy Głównej bliżej Piotrkowskiej do Kilińskiego Sub: „Małżeństwo".

POKÓJ ładny umeblowany ze wszelkimi wygodami (telefon, łazienka) do wynajęcia. Piotrkowska 62, m. 9.

POKÓJ ładnie umeblowany z telefonem dla pana do oddania od zaraz Zawadzka 19, m. 19.

ŁADNIE umeblowany pokój (ew. 2) do wynajęcia od zaraz. Główna 5, m. 10, godz. 12—8 wiecz.

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z wszelkimi wygodami na I. piętrze. Anstadta 5, m. 27.

JEDEN, dwa pokoje nieumeblowane, odremontowane, niekrępujące, łazienka wygody odnajmę. Pomorska 38/6 godziny 12—2 i od 4—6.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem i wszelkimi wygodami. Narutowicza 41, m. 17 od 12—4.

POKÓJ umeblowany (z pościelą), wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 120 I p. prawa of. III wejście, m. 33.

POKÓJ umeblowany, wygody, odnajmę panu. Żeromskiego 85, m. 8.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszek, Pomorska 15, tel. 171-28. Zastać od 2—3.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, I-sza lewa of. parter.

WYŚWIETLANIE PLANÓW BUDOWLANYCH I RYSUNKÓW TECHN.
OPRAWA PLANÓW
REPREZENTACJA PAPIERU ŚWIATŁOCZUŁEGO „OZALID"
PAPIER RYSUNKOWY I KALKI
MIECZYSŁAW ZABORSKI
Łódź, ul. Piotrkowska 89
telefon 102-95

JEUNE FRANCAISE enseigne le francais. Informations tel. de 3—5 Nr. 248-64 de 9—10 (le soir) Nr. 276-15.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

HEBRAJSKIEGO, judaistyka, konfirmacja, udziela rutynowany nauczyciel po cenach niskich. Tel. 123-70.

WYSIEDLENIEC z Niemiec poszukuje lekcji języka polskiego wzamian za niemiecki. Tel. 269-35. Godz. do 11 i od 13—15.30. 28.11

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji korepetycji w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Specjalność: (polski, języki obce) 6—8, prócz świąt. ul. Pogonowskiego 85, m. 3, tel. 147-94.

BUCHALTERJI podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz udzielam po cenach niskich. Zawadzka 52, m. 7.

UCZCIE SIĘ języków obcych! Niemieckiego, angielskiego, francuskiego udzielam tanio, stenografji polsko-niemieckiej wyuczę w 1 miesiąc. Plac Wolności 9, m. 30, godz. 3—7.

STUDENT matematyki, fizyki przygotowuje do egzaminów w zakresie gimnazjum, liceum (matury eksternej!) — Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Ceny przystępne. Tel. 127-02, 2—5-ta.

FRANCUZKA młoda wychowanka Soere-joeur udziela lekcji. Konwersacja. Korepetycje, tel. 182-22.

Do akt Nr. XV Km 2107/38/XV

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, Zygmunt Dzieran, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy kpt. pilota Żwirki nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1938 r. od godz. 12-tej w Łodzi przy ulicy Kątnej Nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyn (tłoczni) do wyrabiania puszek, oszacowanych na łączną sumę 650.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 listopada 1938 r.
Komornik:
(—) Z. DZIERAN.

Do akt Nr. XV Km 410/36/XV.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, Zygmunt Dzieran, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy kpt. pilota Żwirki nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1938 roku od godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 277, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do pisania, stolika pod maszynę i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 930.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 listopada 1938 r.
Komornik:
(—) Z. DZIERAN.

LEK.-DENT.
Helena Halpern
przeprowadziła się
na ul. Piotrkowską 83
tel. 279-29.
Przyjmuje 10—2 i 4—7.

DR.
H. WEISSHOFF
Śródmiejska 5
tel. 162-95
POWRÓCIŁ
Przyjmuje 3—4 i 6—8.

DR.
T. JANKIELOWICZ
CHOR. ŻOŁĄDKA, JELIT I WĄTROBY
Stary Rynek 9, tel. 133-38
Przyjmuje od 4—7.

Drobne ogłoszenia w „Republice"

są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —

Kto chce:

1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,
3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
4) kupić cośkolwiek okazyjnie,
5) dostać posadę,
6) wyszukać pracownika —

niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI"

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

„ZNICZ" — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz", Wodna 12/14, tel. 105-22.

RESZTKI wełniane na palta, suknie, bluzki, spódnice oraz ubrania męskie b. tanio. Kilińskiego 36, oficyna II w., I. piętro.

LOKOMOBILA z kondensacją Wolf na parę przegrzaną 80—100—120 HP., 12 atm. Lokomobila przewoźna Nikolsen 1916 r. 35 HP pow. ogrz. 27 m² 8 atm. Oferty pod „Sew" — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

KOCIOŁ lankaszyrski 1910 r. 100 m² 8 atm. Bormann Szwede. Oferty pod „Sew" — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

3 KOTŁY wodnorurkowe „Babcox" 1911 r., każdy po 215 m² z przegrzewaczem 62 m² z ruchomym rusztem natychmiast do sprzedania. Oferty pod „Len" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

SPRZEDAM sklep spożywczo - delikatesowy od zaraz. Wiad. od poniedziałku Andrzeja 28.

SKLEP spożywczy z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość Żeromskiego 97 u Anny Krawczyk.

ELEGANCKIE urządzenie pokoju panieńskiego okazyjnie do sprzedania Narutowicza 39, m. 10.

SYPIALNIA jasna, stół, krzesła, stolik do gry i radja, sprzedam Jasna 6 przy Zgierskiej, Niedźwiecki.

JASNA SYPIALKA w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Dowborczyków 26, fr. III p. m. 18.

MASZYNĘ do szycia „Singera", prawie nowa do sprzedania. Południowa 28, m. 34.

FOTEL DENTYSTYCZNY, stolik, szafkę do instrumentów, umywalkę, kupię. Zgłoszenia 8—9 rano, telef. 177-28.

PLAC budowlano - handlowy, frontowy w Radogoszczu do sprzedania. — Wiadomość: poczekalnia „Radogoszcz"

PLAC z szopami nadający się na skład starego żelaza itp. Poszukiwany. Zachodnia 36, II p. Singer.

BACZNOŚĆ Właściciele Nieruchomości! Dzwony alarmowe dla obrony przeciwlotniczej, do nabycia w firmie S. M. Minc, Skład żelaza Łódź, ulica Kilińskiego 28, telefon 116-25.

KUPIĘ zbiór znaczków pocztowych. Oferty sub: „Europa" do Republiki.

DO SPRZEDANIA okazyjnie kocioł centralnego ogrzewania. Dzwonić pod 239-23.

ŁÓŻECZKO dziecinne w dobrym stanie sprzedam. Żeromskiego 85, m. 8.

MOTOCYKL 100-ka, mod. 1938 Exelsior, okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 19, m. 55, ost. wejście l. of., II p.

KROSNA kortowe, Grosshainer i Schwabe, tanio do sprzedania. Dębowa nr. 8 u dozorcy.

POCO śpicie na słomie, gdy od 3 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany-automaty, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie. Tylko u tapicera P. Wajsa, ul. Sienkiewicza Nr. 18. 15.I.-39

SAMOCHÓD osobowy tanio do sprzedania. Wiadomość: Gdańska 66, dozorca.

WĘGIEL po 4.50, koks do lokalnego ogrzewania i amerykańskich piecyków dostarczam w plombowanych workach tel. 192-35.

SAMOCHÓD Ford 1937, małolitrażowy cabriolimuzyna, sprzedam. Kilińskiego 86, dozorca.

DYWAN perski 2,5 m. na 4 m. do sprzedania. Piotrkowska 35, m. 7 od godziny 10—12.

KASA ogniotrwała, opancerzona, prawie nowa, piękne wazony kandelabry do sprzedania, tel. 240-37.

KUPIĘ okazyjnie w dobrym stanie futro karakułowe, lub bronzowe bagdady. Oferty sub „Okazja".

Okazyjnie do sprzedania dom

w śródmieściu z dochodem rocznym 35.000 zł. Zgłoszenia tel. 125-11 w g. od 13—16-ej.

KAPELUSZE Goepperta z licytacji hurtowo do sprzedania. Al. Kościuszki 47 u portiera od 9 do 14-tej.

PAROWĄ maszynę 20—30 KM., w dobrym stanie kupię. Oferty pod „G. A." do Republiki.

OKAZYJNIE sprzedam stołowy pokój orzechowy oraz tapczan orzechowy. Zawadzka 23, m. 51.

FORTEPIAN w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Przejazd 19, m. 7, 12—1 i 3—5.

Posady

POSZUKUJE się starszą pannę w zawodzie gorseciarskim z egzaminem czeladniczym z praktyką od 6—8 lat. Zgłoszenia do pracowni gorsetów Pomorska 17, Tabakowa.

MATURZYSTKA ze znajomością hebrajskiego, francuskiego, poszukuje lekcji lub półkondycji. Dzwonić do 10-ej tel. 153-73, Cela.

LEKARKA-DENTYSTKA, dyplom zagraniczny, praktyka w kraju, obejmie posadę. Zgłoszenia sub „1.XII." do Republiki.

Korespondentka wykwalifikowana

w językach: angielskim (stenografia), niemieckim i francuskim POSZUKUJE POSADY całodziennej lub na godziny. Oferty do Republiki sub: „J. R."

INTELIGENTNA osoba władająca francuskim i niemieckim, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Oferty sub „Sumienna".

MAJSTER tkacki (materjały wełniane damskie, męskie) zmieni posadę, lub przyjmie dodatkowe zajęcie. Oferty: „K. N."

AKADEMIK z Wiednia poszukuje posady biurowej lub bankowej. Zasady buchalterii. Ładny charakter pisma. Maszyna. Referencje. Wymagania skromne. Oferty sub: „Uczciwy" do Republiki.

SAMODZIELNA modystka potrzebna do pracowni kapeluszy. „Ewa" Południowa 1.

BUCHALTERZY poszukiwani do czynności akwizycyjnej o dużych możliwościach zarobkowych. Oferty tylko poważnych panów pod „Wynalazek" do Republiki.

CHEMIK, młody, zdolny analityk, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub: „Chemik 33".

POTRZEBNY uczeń i pomocnik techn.-dentystyczny. Oferty sub: „Zdolny".

UKRAINKA - muzykalna, akrobatyka, koncertowy gwizd, poszukuje zaangażowania z amatorstwa. Oferty do Republiki pod „Anda".

WYSIEDLONY z Niemiec szuka posady szofera do osobowego lub ciężarowego samochodu. Posiada polskie prawa jazdy. Wiadomość: S. Izbicki u p. Józefa Hirszberga, Cegielniana 3.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

LWOWIANIN poleca swoje usługi firmom i osobom prywatnym w załatwianiu wszelkich spraw na terenie Lwowa i okolicy. Dzwonić tel. 143-84.

INTELIGENT rozporządzający gotówką do 5.000 i wolnym czasem dla współpracy oczekuje propozycji. Oferty do Republiki pod „Cz. P."

POSZUKUJĘ finansisty na produkcję najprzedniejszych gatunków lakieru cremońskiego. Lakier do obejrzenia na skrzypcach i w płynie. Łódź, ul. Rawska 11, m. 10.

1000 DRUKÓW wykonujemy i doręczamy w celach reklamowych za 1 zł. „Tygodnik Ogłoszeń" Przejazd 14.

OBIADY prywatne pierwszorzędne, na żądanie djetetyczne. Piotrkowska 55/8 telefon 112-14.

SKRĘCALNIA 612 wrzecion, tkalnia 22 warsztaty angielskie, pomocnicze maszyny, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Oferty: „Centrum".

PRAWNIK z kapitałem 10.000 przyjmie administrację, dzierżawę nieruchomości, przedstawicielstwo, przystąpi współpracą do solidnego przedsiębiorstwa. — Oferty: „Aplikant".

ODMŁADZA, ożywia gimnastyka twarzy, zmarszczki, starczość, brzydota znikają: naucza Biomechanostudium 9—1, 3—6 Senatorska 4.

DO ODSTĄPIENIA udział w wypożyczalni książek. Wiadomość: tel. 255-72

USZCZELNIAM okna i drzwi które chroni od zimna, wiatru i kurzu, trwałość kilkuletnia. F. Pinczewski, tel. nr. 182-81.

ZGUBIONO weksel z wystawienia B. Pilca na zlecenie S. Kenigsbergera na zł. 70.— pł. 28.II.—39 r. Weksel zostaje unieważniony.

Matrymonialne

MŁODA samodzielna panna pozna kulturalnego pana (izrael.) do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty sub: „Niezależna".

SAMOTNA (izraelitka) pozna pana dla towarzystwa ew. w celu matrymonialnym. Oferta sub: „A. B."

NIE TAKA MŁODA, pozna pana na stanowisku, chętnie zagospodarowanego. Oferty pod: „Warto odpowiedzieć"

SWAT mający wstęp do lepszych domów zwróci się sub: „N."

NOWOCZESNY swat zawiadamia, że może się zgłosić inteligentny młodzieniec, możliwie bezrobotny, dla bogatej panny. ul. Kamienna 22, m. 17.

CZTERDZIESTOLETNI średnim, stanowisku niezależny, inteligent, zapozna ujmującą dobrego charakteru, własnym mieszkaniem. Oferty „Przyjaźń".

Uzdrowiska

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat rytualny przyjmie na wakacje zimowe kolonię do 60 osób lub mniej. Zgłoszenia: Rabka „Uciecha", telefon 375.

Lokale

OD ZARAZ w nowym domu mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, P. O. W. Nr. 8, tel. 161-66.

LOKAL FABRYCZNY w pobliżu śródmieścia o pow. 425 m² z koncesją, pędnią, centralnym ogrzewaniem, światło dzienne z trzech stron do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Lokal fabryczny" do Republiki. 20

DUŻY POKÓJ słoneczny przy rodzinie do wynajęcia dla samotnej osoby. Wiadomość: Piłsudskiego 68, lewa oficyna I. piętro, m. 14 od godz. 12-ej do 20-ej.

MIESZKANIA 3 i 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, lokalnem ogrzewaniem do wynajęcia w nowym domu Narutowicza 79e. telefon 213-92.

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 54 do wynajęcia od 1.I. 1939. Tel. 174-73.

2 POKOJE z kuchnią, łazienką i wygódką itp. Ogólnie wyremontowane do wynajęcia Al. 1-go Maja nr. 40 u dozorcy.

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę pracującego izrael. pana — 13 zł. m. Narutowicza 25, m. 13, zast. 10—1, 4—6.

DUŻY, frontowy, ładnie umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wólczańska 65, m. 2.

ŁADNY pokój umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia Żeromskiego 15, m. 6, fr. II p.

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującym wejściem przy izrael. rodzinie możliwie z utrzymaniem w okolicy Andrzeja, Żeromskiego i Gdańskiej sub „Wypłacający" do Republiki.

POSZUKUJĘ nowoczesnego 4 pokojowego mieszkania w nowym domu. — Oferty sub „J. S." do Republiki.

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, światło elektryczne, wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Bandurskiego) II p., m. 6.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, czysty, ciepły z wszelkimi wygodami. Żeromskiego 77, m. 7, 9—11, 3—5.

DO WYNAJĘCIA

umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, telefon w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać od 3—5. Gdańska 43, m. 2. 20—2

PANI PRACUJĄCA poszukuje pokoju przy kolturalnej izraelickiej rodzinie. w śródmieściu nie wyżej II. piętra. Dzwonić 114-25.

ODDAM pokój umeblowany z wygodami. Kilińskiego 60, II podwórze, lewa of. I. piętro.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4, 5 i 6-pokojowe, umeblowane, garsoniery, lokale handlowe poleca „KOSMOS", Piotrkowska 111, tel. 147-46.

KOMFORTOWE mieszkania 1, 2, 3 i 4-pokojowe z wszelkimi wygodami ul. Piotrkowska 220, tel. 240-38.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wygodami, niekrępujące wejście Zawadzka 39. m. 11-a od 3—5 pp.

POKÓJ słoneczny, umeblowany odnajmę pani, lub małżeństwu. Pomorska 67, m. 26 od 9—12 i od 3—6.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia w nowym domu, Zagajnikowa 30. Dzwonić 270-11 od 8—12.

UMEBLOWANY duży pokój oddam panu. Sprzedam również czarny stół dębowy. POW. 6, m. 22, 10—12 i 14 do 21-ej.

POKÓJ z kuchnią ew. pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, słoneczne. Zakątna 30, m. 9, I p. front.

DO WYNAJĘCIA panu frontowy słoneczny pokój, pierwsze piętro, wygody, wejście niekrępujące. Piotrkowska 166, m. 3.

6 POKOI, służbowy, kuchnia, centralne ogrzewanie, kort tenisowy, słoneczne, front I piętro do wynajęcia Narutowicza 107.

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju, niedużego, z korytarza frontowego w czystym domu. Zgłoszenia „Pracujący".

DO WYNAJĘCIA duży, słoneczny pokój o 2 oknach z wygodami. Żwirki 3, m. 14 daw. Karola.

SAMOTNEMU panu odnajmę pokój, telefon, łazienka. Wiadomość: 260-39, między 2—4.

UMEBLOWANY pokój w eleganckim domu z wszelkimi wygodami z utrzymaniem do oddania. Tel. 159-08. Dzwonić 10—12 i 3—6.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, z wszelkimi wygodami dla jednego pana. Żeromskiego 54, I. p. m. 10.

LOKALE 3-POKOJOWE z wszelkimi wygodami do wynajęcia Cegielniana 36a, tel. 181-05 od g. 8—15

LOKALE biurowe, handlowe oraz lokale na składy przy ul. Zachodniej 68.

UMEBLOWANY pokój z niekrępującym wejściem z wygodami do oddania od zaraz. Lipowa 31, m. 31.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania. Narutowicza 36, m. 19. Obejrzeć 14—16.

POKÓJ ładnie umeblowany oddam 1 lub 2 panom niedrogo. Piłsudskiego 58, poprzeczna oficyna, m. 29 10—4 pp. 8—10 w.

POKÓJ frontowy, dwuokienny, I p., elegancko umeblowany z wszelkimi wygodami dla pojedyńczego pana. Zawadzka 1, m. 7.

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia, I. piętro, front, oddzielne wejście. Wiadomość w Administracji.

1 LUB 2 POKOJE umeblowane wszelkimi wygodami I piętro telefon, łazienka do wynajęcia. Dzwonić 259-65.

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje nadające się dla adwokata lub doktora. Cegielniana 13, m. 4. front. I. piętro.

ODDAM pokój frontowy z niekrępującym wejściem, wszelkie wygody. Zamenhofa 6, m. 37, I p.

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla 1—2 osób. Śródmiejska nr. 12, tel. 126-87.

ODNAJMĘ ładny pokój umeblowany z niekrępującym wejściem, telefon. ul. Mielczarskiego 3, m. 7.

NIEKRĘPUJĄCY pokój dwuokienny z wygodami z telefonem. Piotrkowska 55 m. 16.

3 i 4-POKOJOWE mieszkania wraz z garażem w nowoczesnym domu przy zbiegu ulic Czerwonej 3a i Wólczańskiej 234 do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu lub tel. 277-35.

KAWALERSKI pokój niekrępujący od zaraz do oddania. Przejazd 49, m. 6.

MŁODA PANI poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem z używalnością łazienki i telefonem przy kulturalnej rodzinie w obrębie ulic: Przejazd, Andrzeja do Bandurskiego w cenie 50 zł. Dzwonić od 2.30—5 tel. 136-31. 23.

MIESZKANIE i utrzymanie dla pracującej osoby przy inteligentnej rodzinie. Al. 1-go Maja 50, m. 10.

POKOIK mały, umeblowany z wygodami, tanio do oddania. Gdańska 35, m. 21 (poprz. of.)

ŁADNY pokój umeblowany, wszelkie wygody, telefon do wynajęcia ulica POW. 6, m. 6. tel. 132-44.

POKÓJ umeblowany z wygodami i niekrępującym wejściem do wynajęcia ul. Andrzeja 31/2.

POSZUKIWANY kawalerski pokój umeblowany z oddzielnym wejściem najchętniej ze schodów. Of.: „Niekrępujący".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dynski. — Redaktor odp. Stefan Dynski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 66.

Lokale

ZŁ. 125 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 180 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią.

3, 4, 5—6 mieszkania, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT", ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane garsoniery.

SŁONECZNY dwuokienny pokój z wszelkimi wygodami, telefon, solidnej pani do wynajęcia. Zawadzka 35, front I p., m. 12.

LOKALE SKLEPOWE, frontowe, powierzchni razem około 60 m² przy ul. Bazarnej do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Lokale sklepowe" do Republiki.

Kupno i sprzedaż

FUTRA damskie i męskie, łapkowe, fokowe, karakułowe, liry, wydry po cenach najtańszych. Warunki najdogodniejsze, poleca H. Luft, 11-go Listopada 7, tel. 259-27. Urzędnikom rabat.

GAŚNICE I HYDRONETKI przeciwpożarowe I. O. P. L. dla strychów. Ładunki. A. Wajs, Piotrkowska 79, tel. 272-63 w podwórzu.

KARETĘ używaną kupię. Oferty pod: „Kareta" składać do Republiki.

RESZTKI nowości sezonowe w wielkim wyborze na palta, kostiumy, ubrania i suknie. Piotrkowska 79 (dom przejściowy) Al. Kościuszki 22.

OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ poleca „KAMEA", Piotrkowska 73, tel. 185-22.

KUPUJĘ BRYLANTY oraz biżuterię. „KAMEA", Piotrkowska 73, tel. 185-22

OKAZJA! WYPRZEDAŻ! Sypialnie i stołowe, komplety, pojedyńcze różnych fornierów u stolarza Piotrkowska 192, m. 20. 23.

Posady

ENERGICZNEGO kierownika introligatorni przyjmie zakład zatrudniający stu pracowników. Zgłoszenia pod „Kierownik" do Biura „Świat", Lwów, Koralnicka 2.

BUCHALTERIĘ zakłada i prowadzi pierwszorzędny fachowiec. Tylko na godziny. Wiadomość od 14—16-ej telefon 209-80. 20.

PIERWSZORZĘDNY FACHOWIEC

z branży trykotażowej (bielizna) z własną szwalnią POSZUKUJE WSPÓLNIKA współpracą z kapitałem 25—30 tysięcy zł. Oferty do Administracji pod „Fachowiec"

RUTYNOWANY buchalter-bilansista przyjmuje prowadzenie ksiąg godzinowo. Zgłoszenia telefon 163-52 w godzinach od 15—16-ej 20.

EMIGRANTKA samotna, poszukuje posady w interesie lub w gospodarstwie domowym. Oferty pod „Zaufana".

WYSIEDLENIEC z Niemiec, były kierownik „Baru-Automat" w Berlinie i Wrocławiu, w ostatnich latach samodzielnie prowadzący restauracje, poszukuje zajęcia, możliwie natychmiast Tel. 266-33 godz. 2—4. 25.11

FRYZJERKA, pierwszorzędna siła poszukuje salonu damskiego w dzierżawę, może być na wyjazd. Oferty pod: „Wyjazd".

ZA OTRZYMANIE stałej posady ekspedienta, inkasenta lub portiera dam kaucję lub pożyczę zł. 1000.— Oferty do Republiki pod „Kaucja".

ABSOLWENTKA gimnazjum z znajomością buchalterii, maszynopisania z roczną praktyką, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Sub: „Absolwentka".

BUCHALTERKA siła samodzielna z znajomością korespondencji i pisania na maszynie poszukiwana. Ofery pod „S. S. 115" do Republiki.

KORESPONDENT polsko-niemiecki załatwia korespondencję handlową oraz ogólną na własnej przenośnej maszynie w domach zleceniodawców. Przyjmuje także wszelkiego rodzaju zlecenia natury biurowej. Telefon 269-50.

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi energiczni, pracowici, poszukiwani natychmiast. Oferty pod „102495" do Administracji.

ASYSTENTKA dentystyczna z kilkunastoletnią praktyką i dobrymi referencjami poszukuje posady. Warunki skromne. Oferty pod „S. H." do Republiki.

INTELIGENTNA pani poszukuje kondycji na cały dzień lub przedpołudnie. Oferty sub: „Kondycja".

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI w Pabianicach, Zduńskiej Woli, Konstantynowie i Zgierzu do sprzedaży pierwszorzędnych artykułów branży skórzanej (gońce czółenkowe) pikiery pasy etc.) Oferty prosimy składać do Administracji nin. pisma dla „W. P. Łódź".

RUTYNOWANY buchalter bilansista na stanowisku ma kilka wolnych godzin, telefon 255-01.

POTRZEBNA inteligentna panienka (izr.) o skromnych wymaganiach do 3-letn. dziecka. Oferty sub: „R. Z."

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA MUZYKI (moskiewskie konserwatorium) UDZIELA **lekcyj gry fortepianowej** oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu G. HURWICZ-SZTYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

BARDZO energiczna izr. wykwalifikowana gospodyni poszukuje posady. — Oferta do Republiki sub: „L. K. G."

AGENCI w wieku do lat 25 poszukiwani do artykułu opatent. dla krawców Zgłoszenia do Republiki pod „L. K."